Dziś 20 stron

Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE V.

Rok XIX. Kraków, niedziela 9 sierpnia 1936 Nr. 219

# NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

20 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie



## Uroczyste otwarcie Światowego Kongresu Żydowskiego w Genewie

**Genewa.** 8. 8. (ŻAT) W wielkiej sali Batiment Electorale, w której toczą się zwykle obrady Zgromadzenia Ligi Narodów, dziś w sobotę wieczór nastąpiło uroczyste otwarcie Światowego Kongresu Żydowskiego.

Gmach, w którym toczą się obrady, jest silnie strzeżony przez policję, która czuwa nad spokojem, aby nie dopuścić do jakichkolwiek incydentów.

Na uroczyste otwarcie Kongresu Światowego, w którym uczestniczy blisko 300 delegatów z 32 krajów, przybyło wielu przedstawicieli świata politycznego, w tej liczbie przedstawiciel sekretarjatu Ligi Narodów, przedstawiciel Międzynarodowego Biura Pracy itd.

Rząd polski reprezentowany jest przez pierwszego radcę legacyjnego poselstwa p. Kazimierza Trębickiego.

Po otwarciu Kongresu przez Dra Stephena Wise'a odczytano szereg powitań od różnych organizacyj i wybitnych osobistości, jak lorda Roberta Cecila, min. Paula Boncoura, prez. Dra Weizmanna, M. M. Usyszkina, prof. Dubnowa i wielu innych.

Przemówienie inauguracyjne wygłosił Dr. Stephen Wise, poczem Dr. Nachum Goldmann referował o sytuacji Żydów na całym świecie.



## Czy Niemcy podejmą czynną interwencję w Hiszpanji?

### Berlin znowu zapewnia o swej „pokojowości". -- O czem rozmawiał Ribbentrop z Foreign Office? -- Wspólny front włosko-niemiecki

**Londyn.** 8. 8. P. Reuter donosi z Berlina, że panuje tam przekonanie, iż **czynna** interwencja Niemiec w Hiszpanji nie **jest** prawdopodobna. W kołach niemieckich wprawdzie uważają za konieczne uczynienie wszystkiego możliwego dla *opieki* nad obywatelami Niemiec w Hiszpanji, ale **nie dążą** do podzielenia Europy na dwa walczące ze sobą obozy.

**Londyn.** 8. 8. PAT. Reuter donosi, że ambasada niemiecka w Londynie kategorycznie zaprzecza, jakoby ambasador von Ribbentrop miał wczoraj wieczorem telefonicznie uprzedzić Foreign Office, iż **Niemcy zamierzają urządzić demonstrację morską w Barcelonie.** Reuter donosi, że istnieją powody do przypuszczeń, że rozmowa telefoniczna **pomiędzy ambasadorem von Ribbentropem istotnie miała wczoraj miejsce, lecz wszelkie informacje co do treści rozmowy winny być traktowane z największemi zastrzeżeniami.** Koła niemieckie w Londynie twierdzą, że Niemcy gorąco i szczerze pragną zawarcia układu o nieinterwencji w Hiszpanji oraz układu w sprawie zakazu dostarczania broni z warunkiem, że w układzie tym weźmie udział ZSRR. Jak się wydaje, niema żadnego „wspólnego frontu" w tej sprawie pomiędzy Niemcami a Włochami. Niemcy przypuszczalnie gotowe są podpisać układ o nieinterwencji nawet w wypadku, gdyby nie podpisały go Włochy. Reuter otrzymał zapewnienia z miarodajnego źródła **że pomimo rozstrzelania 7 Niemców, w Berlinie nie są obecnie rozważane żadne specjalne zarządzenia, celem ochrony życia i mienia obywateli niemieckich w Hiszpanji.**



## Cztery zapewnienia rządu Rzeszy

Londyn, 8. 8. P. Reuter donosi, że charge d'affaires Rzeszy w Londynie **udzielił** wczoraj w Foreign Office **zapewnień i wyjaśnień,** odnośnie następujących **4-ch punktów:** 1) żadne materjały wojenne, ani też samoloty bombardujące nie były dostarczone powstańcom hiszpańskim, ani przez rząd niemiecki, ani przez osoby prywatne, *2)* charge d'affaires Rzeszy zakomunikował, że żadne materjały wojenne nie będą dostarczane powstańcom przez Niemcy, również w przyszłości, *3)* charge d'affaires Rzeszy zakomunikował, że okręty niemieckie na wodach hiszpańskich otrzymały instrukcje dotyczące powstrzymania się od wszystkiego, co mogłoby być interpretowane jako oznaki sympatji, lub udzielania poparcia powstańcom, 4) charge d'affaires Rzeszy zaprzeczył dwum doniesieniom opublikowanym wczoraj, jakoby niemiecki okręt wojenny „Deutschland" wyładował materjał wojenny w Ceuta i jakoby samoloty bombardujące, przeznaczone dla Hiszpanji, miały być obecnie przewożone z Hamburga na statku niemieckim, płynącym do Afryki.



## Przychylnie, lecz z dużą rezerwą...

Berlin, 8. 8. P. Projekt francuski w sprawie układu o neutralności wobec wydarzeń w Hiszpanji, wręczony został wczoraj popołudniu przez ambasadora Francji François Ponceta ministrowi spraw zagr. Rzeszy von Neurathowi. Jak wiadomo, w dniu 4 bm. ambasador Poncet dokonał w powyższej sprawie pierwszego kroku na Wilhelmstrasse. Obecnie, odbierając notę francuską, minister Neurath oświadczył ambasadorowi Poncet, że rząd niemiecki zbada tekst noty z największą uwagą, zastrzega sobie jednak możność uzupełnienia propozycji francuskiej własnemi wnioskami. Jak słychać, *rząd Rzeszy choć przychylnie, jednak z dużą rezerwą odnosi się do tego rodzaju układu, nie żywiąc pełnego zaufania do ścisłego przestrzegania go przez wszystkich zainteresowanych* **(i słusznie! — Red.).**

# „EKONOMJA STRAGANIARSKA"

**Kraków, 9 sierpnia**

Istnieje rodzaj literatury, którą można tylko nabyć w specjalnych tandeciarniach księgarskich: są to różne „Pinkertony", Sitting - Bull'c" i „Hrabiny Żebraczki". Istnieje muzyka podwórzowa i istnieją popisy teatralne, odnajdujące właściwy sobie styl li tylko na zalanym piwem szynkwasie. Dziś w Polsce rodzi się i urasta do potężnego znaczenia ekonomja wykładana z piedestału nędznego stragana. Ekonomja ta posługuje się właściwym sobie stylem i systemem argumentacji. Tuby „Głosów Narodu", „Dzienników Narodowych" i innych pokrewnych, uzyskały na targowicy jarmarcznego krzyku o rzekome dobro głodnego chłopa polskiego, prawo pierwszych skrzypiec. Ale i konserwatywny „Czas" i wielkoprzemysłowa prasa, broniąca dotychczas tylko ideałów kartelowych w Polsce i „Polip", mówiący imieniem M. S. Z. — wszyscy jednogłośnie i z rzadko spotykaną w naszych stosunkach harmonją, prowadzą wykład systemu „ekonomji straganiarskiej". Chłop jest głodny. Dochodowość warsztatów rolnych jest znikoma — cóż pozostaje innego, myślą i mówią pogodzeni między sobą ekonomiści różnych obozów politycznych w Polsce, jak wypędzić z poza „lukratywnego" stragana, z poza „wzbogacającej lady sklepowej" Żyda, a ulokować w jego miejsce, tj. „wzbogacić" chłopa. Problem ekonomiczny w Polsce będzie zlikwidowany. I zaraz operuje się cyframi. A więc ktoś, być może w najlepszych intencjach, powiedział, że byłoby lepiej gdyby w Polsce było o miljon egzystencyj żydowskich mniej. Bezsprzecznie byłoby dobrze przedewszystkiem dla tego miljona istot żyjących, gdyby mogły w warunkach mniej ponurych, mniej nędznych i bardziej godnych osobowości ludzkiej — spędzać dni swego żywota. Ale to są tylko w retorycznej frazie nazewnątrz wyrzucane najintymniejsze marzenia. Marzenia nie - Żydów, ale w równym stopniu gorące marzenia zainteresowanych Żydów samych. Cóż z tego jednak — od marzenia do realizacji prowadzi czasami długa droga — a czasami drogi takiej wogóle niema. W tej chwili istotnie niema drogi, po której mógłby wyprowadzić miljon Żydów z Polski jakiś Mojżesz. Niema drogi dlatego, że w erze panowania faraońskiego były wprawdzie cuda, a morze rozstępowało się przed wielkim pochodem emigrantów żydowskich, ale nie było reglamentacyj dewizowych w Egipcie, a reglamentacyj certyfikatowych w Ziemi Obiecanej.

A zresztą cóżby przyszło głosicielom „ekonomji straganiarskiej", gdyby przypuśćmy, gdyby powrócił nawet na chwilę do panowania regime faraoński. Przypuśćmy, że Polskę opuściłby w ciągu jednej nocy ów obciążający całą gospodarkę narodową — miljon Żydów. Co z tegoby wynikło? Czy wierzy ktokolwiek, że mogłoby powstać miljon nowych straganów i sklepów w Polsce? Czy faktycznie nikt z myślących rzeczowemi katergorjami programowców polskich, zdążających do rozwiązania problemu żydowskiego w parze z problemem gospodarczym i rolniczym, nie wie o tem i nie brał tego pod uwagę, że na miljon żyjących w Polsce Żydów, na ów miljon rekrutowanych codziennemi wezwaniami do natychmiastowej emigracji, — niewiadomo czy więcej jak 15 procent to ludzie o jakichkolwiek wogóle określonych zatrudnieniach. Czy naprawdę żyjącym w Polsce badaczom naszych wewnętrznych problemów ekonomicznych, publicystom codzień ze świeżym rozmachem wpisującym nowe recepty na poruszenie polskiej obstrukcji konjunkturalnej, czy tym wszystkim nic o tem niewiadomo, że największy współczynnik krypto - bezrobotnych znajduje się właśnie śród wielkiej masy żydowskiej. Że masa ta żyje przysłowiową charytatywnością reszty polskiego żydostwa i żydostwa zagranicznego, że młodzi chaluce, którzy na ciężkie roboty wyjechali do Palestyny, przysyłają swym pozostałym w Polsce rodzinom, swe groszowe nieraz zarobki — i że w ten sposób owa nędzarna głodująca ulica żydowska w Polsce efektem swego bytu zasila polski bilans dewiz, a naprawdę, w obliczu szarej rzeczywistości codziennej, niestety, nikomu już żadnego dochodu nie odbiera. Cóż więc chcą ci, którzy do śniadania i do kolacji wypowiadają sobie i nam wiecznie ten sam refren o konieczności natychmiastowego wypchnięcia z granic Polski przysłowiowego miljona Żydów. Czy chcą by chłop, który naprawdę — wierzymy w to — przymiera głodem na wsi, porzucił wieś i przeniósł się dla tem szybszego przymierania głodem, do miast i miasteczek. Bo przecież dziedzictwo, które mu chcą reakcjoniści wszelkiego autoramentu w Polsce ofiarować, jest dziedzictwem przeklętem, jest dziedzictwem połączonem z najnędzarniejszem bytowaniem, z głodem i chłodem.

Ale tych chłopów, o których tak bardzo troszczy się polska reakcja, a którym — przyznajemy to z całą lojalnością, potrzeba jaknajszybciej stworzyć w naszem gospodarstwie krajowem, pole do pracy i do życia, jest — i w tem sęk właśnie — nie miljon, nie dwa miljony, ale, skromnie licząc conajmniej 10 miljonów (na tyle ocenia statystyka polska chłopów bezrobotnych.) I tu widać najoczywiściej, że łączenie polskiego problemu ekonomicznego, ściślej mówiąc problemu populacyjno - socjalno - gospodarczego, z problemem żydowskim, jest **uprawianie ekonomji z katedry straganiarskiej.** Jest mydleniem oczu i odwracaniem uwagi od tej rzeczywistości, która krzyczy wielkim głosem, co dzień i co noc, że rozwiązanie polskiego zagadnienia gospodarczego bynajmniej nie leży na płaszczyźnie jarmarcznych ataków i ekon. straganiarskiej, lecz wręcz przeciwnie, **na odwróceniu dotychczas** w Polsce pokutujących **metod gospodarowania** od plantatorskich wzorów, **widzianych** dziś chyba jeszcze w głębokich kolonjach afrykańskich, **że droga do rozwiązania polskiej problematyki ekonomicznej prowadzi jedynie i wyłącznie przez najdalej posunięte uprzemysłowienie kraju.**

I dlatego tym wszystkim, którzy dziurawym chałatem żydowskim chcą zakryć dziurawą sukmanę chłopską, mamy odwagę zarzucić publicznie, z całą odpowiedzialnością za wypowiedziane tu słowa: że stoją na usługach plantatorskich kapitałów, zainteresowanych w niedopuszczaniu do uprzemysłowienia Polski, a zainteresowanych w bezwzględnem eksploatowaniu polskiego konsumenta. Gdyby był w Polsce dzwon alarmowy, którego każde uderzenie mogłoby niet yle wstrząsać sumieniami inspiratorów fałszywych metod gospodarowania materjałem ludzkim i dobrem ekonomicznem w Polsce, ile budzić z letargu przez dziesięciolecia usypianą uwagę najszerszych mas społecznych, to wskazanem byłoby bić w ten dzwon 60 razy na godzinę przez 24 godzin na dobę — i alarmować i sygnalizować, że jest wierutnem kłamstwem, że chłop polski może zarobić na kawałek chleba za żydowskim straganem, że jest natomiast celowo, świadomie i złośliwie ukrywaną prawdą, iż chleb i masło dla chłopa, dla robotnika i dla Żyda - straganiarza, leżą ukryte w znacznych ilościach w tych wszystkich szerokich i długich połaciach ziemi polskiej, na których z woli forytowanych państwową polityką gospodarczą karteli nie funkcjonuje ani jeden warsztat pracy przemysłowej ani jedna fabryczka, nie pracuje ani jeden robotnik i nie handluje ani jeden kupiec — nawet straganiarz! W tych warunkach niestety mogą mistrzowie „ekonomji straganiarskiej" liczyć na poważne dyskutowanie swych projektów.

# Trzej królowie państw arabskich

## wezwą Arabów palestyńskich do zaprzestania strajku

**Jerozolima.** 8. 8. PAT. Królowie Hedżasu, Iraku i Jemenu prowadzą podobno tajne układy z naczelnym komitetem arabskim w Palestynie. Układy zmierzają do tego, że trzej królowie w uroczystej odezwie wezwą Arabów palestyńskich do zaprzestania strajku i rozruchów, a W. Brytanja odpowie na to pewnemi ustępstwami dla Arabów.

# Protest przeciw dyktaturze w Grecji

## zgłaszają przywódcy stronnictw na ręce króla

**Białogród.** 8. 8. PAT. Ag. Avala donosi z Aten: przed wyjazdem na wyspę Korfu, król Jerzy II. przyjął delegację przedstawicieli stronnictw, do której należeli Kafandaris, Papanastasiu, Tsaldaris i Gonatas, zastępujący chorego przywódcę liberałów Sofulisa. Delegacja założyła **stanowczy protest przeciw wprowadzeniu dyktatury i rozwiązaniu Izby.** Wczoraj popołudniu przywódcy stronnictw na wspólnej naradzie przedstawili swo im stronnictwom wyniki audjencji u króla i stwierdzili, że są gotowi do utworzenia rządu parlamentarnego. **Na naradzie powzięto uchwałę, domagającą się natychmiastowego odwołania dyktatury i stanu wojennego, przywrócenia parlamentu i zwołania rady koronnej.**

W kołach politycznych mówią, że król Jerzy wyjechał na wyspę Korfu, aby uniknąć potrzeby udzielania natychmiastowej odpowiedzi. **Przywódcy stronnictw są zdecydowani wystąpić czynnie przeciw dyktaturze,** gdyby przeciągnęła się ona ponad miesiąc. Mówią, że Sofulis dlatego nie poszedł na audjencję do króla, że bardzo niedawno w rozmowie z nim **monarcha zapewnił go, iż nigdy nie zgodzi się na wprowadzenie dyktatury.**

Ateńska agencja telegraficzna potwierdza wiadomości o audjencji przywódców stronnictw u króla.

## Czteroosobowy gabinet

**Ateny.** 8. 8. PAT. Skład nowego gabinetu jest następujący: gen. Metaxas — premjer, sprawy zagraniczne, wojna, marynarka i lotnictwo, wicepremjer Zavitzaujos — finanse, gospodarstwo społeczne, Skalykakis — sprawy wewnętrzne, Logotetis — sprawiedliwość.

# Po wizycie gen. Gamelin

## rewizyta gen. Rydza-Smigłego w Paryżu

**Warszawa.** 8. 8. (Sin.) Wczorajsza wiadomość, nadana urzędowo przez PAT o wizycie francuskiego szefa sztabu generalnego generała Gamelina, wywołała oczywiście wielką sensację.

Generał Gamelin jest bowiem drugim wiceprzewodniczącym Najwyższej Rady Wojennej, jako szef sztabu generalnego, a więc przewidziany jest na przyszłego generalissimusa na wypadek wojny. Przyjazd jego nastąpi we środę 12 bm. i potrwa 5 dni. Według krążących pogłosek, w czasie jego pobytu w Warszawie opracowany zostanie plan prac, które prowadzone będą w czasie rewizyty generalnego inspektora sił zbrojnych generała Rydza - Śmigłego w Paryżu. Generał Rydz - Śmigły wyjedzie do Paryża z końcem września, lub z początkiem października br. Generał Gamelin będzie obecny w Warszawie podczas uroczystości Święta Żołnierza Polskiego w dniu 15 bm.



# Generał Franco prowadzi ofensywę na Madryt

Burgos, 8. 8. PAT. Główna kwatera powstańców w Burgos opublikowała wczoraj wieczorem następujący komunikat: Dzień oznaczał się mniejszą aktywnością na frontach, aniżeli dni poprzednie. Lotnictwo prowadziło akcję bombardowania i osłony. Armja południowa kontynuowała ofenzywę z całkowitem powodzeniem.

Po północy opublikowano drugi komunikat, donoszący o zluzowaniu części jednostek, walczących od kilku dni na froncie północnym, przez nowoprzybyłe wojska. Zluzowanie przemęczonych oddziałów odbyło się również po stronie wojsk rządowych. Artylerja rządowa ostrzeliwała powstańców naogół bezskutecznie.

Na froncie południowym gen. *Franco osobiście objął dowództwo nad wojskami powstańczemi, które rozpoczęły ofenzywę w kierunku Madrytu i stoczyły już dwie zwycięskie bitwy pod Badajoz* i *Caceres*. Bitwa pod Badajoz była krótka, lecz wojska rządu madryckiego zostały zepchnięte, pozostawiając w ręku powstańców licznych jeńców. Gwardja cywilna w Badajoz przeszła na stronę powstańców. W bitwie pod Caceres powstańcy zdobyli wiele broni, m. in. samochody pancerne oraz wzięły do niewoli licznych jeńców. Na stronę powstańców przeszło trzech lotników, którzy na dwóch samolotach przylecieli z Getafe do Burgos.

* * *

Madryt, 8. 8. PAT. Komunikat rządowy, ogłoszony wczoraj o godz. 23-ciej donosi: Wiadomości dzisiejsze są bardzo pomyślne. Operacje rozwijają się powoli, ponieważ rząd oszczędza siły dla ostatecznej decydującej walki. Rząd stosuje taktykę taką, która prowadzi do stopniowego zduszenia ośrodków powstania, odciętych jeden od drugiego. W stolicy życie płynie normalnie. Aprowizacja stolicy jest zabezpieczona. Wojska rządowe posuwają się naprzód powoli na odcinku północnym i w Aragonji. Walki toczyły się pozatem w prowincjach Caceres i Badajoz, gdzie wojska rządowe zdobyły wiele amunicji.

Dowódca sił lotniczych Katalonji płk. Sandino donosi, że eskadry lotnicze przeprowadziły loty wywiadowcze i bombardowały placówki powstańców. Wszystkie kolumny katalońskie posuwają się naprzód dokoła Saragossy i Huesca.

## Buntownicy antyrządowi poddali się

Lizbona, 8. 8. PAT. Z Elvas donoszą, że w Badajosz, znajdującem się w rękach wojsk rządowych, zbuntowała się gwardja cywilna i milicja. *Zbuntowane oddziały zabarykadowały się w koszarach.* Na granicy portugalskiej słychać było wczoraj w ciągu całego przedpołudnia gwałtowny ogień karabinowy. W godzinach wieczornych poddały się zbuntowane oddziały spowodu braku amunicji.

„Diavio de Lisboa“ zamieszcza wywiad swego specjalnego korespondenta z gen. Queipo de Llano. W wywiadzie tym oświadczył generał, że z Maroka przewieziono dotychczas 6000 ludzi, oraz że 20.000 jest przygotowanych do odjazdu.

Paryż, 8 8. PAT. Z pogranicza hiszpańskiego donoszą, że w obszarze Oyarzum artylerja rządowa bombardowała pozycje powstańców, zadając im poważne straty. Samolot rządowy bombardował miejscowość Arcale. Pozatem artylerja ostrzeliwała powstańców w pobliżu miejscowości Ventas, TTolosa, Leaburu i Gaztelu.

## Zestrzelone samoloty

Madryt, 8. 8. PAT. Ministerstwo wojny komunikuje, że rządowe karabiny maszynowe zestrzeliły na froncie Sterra Guadarrama wielki powstańczy samolot bombardujący. Cała załoga poniosła śmierć. Jednocześnie donoszą, że wojska rządowe rozbiły oddział powstańców, dążących na odsiecz Oviedo. Powstańcy mieli ponieść ciężkie straty: 50 zabitych i 150 rannych.

Burgos, 8. 8. PAT. Komunikat głównej kwatery powstańczej donosi, że wczoraj na całym froncie trwała ożywiona akcja straży przedniej. Na froncie Guadarrama strącono 2 samoloty rządowe, jeden z nich spadł na linje powstańców. 2 lotnicy ponieśli śmierć. Na południu przybywały nowe transporty wojsk.

Madryt, 8. 8. PAT. Ubiegłej nocy w stolicy przeprowadzono ćwiczenia obrony przeciwlotniczej. Wszystkie światła były pogaszone, a stacje kolei podziemnej otwarte dla ludności jako schrony.

## Rozstrzelanie 500 uwięzionych powstańców

Barcelona. 8. 8. PAT. W Port-Mahon na Minorce 500 uwięzionych powstańców wszczęło bunt. Wszystkich rozstrzelano, w tej liczbie jednego admirała.

Według wiadomości z frontu aragońskiego, po zajęciu przez wojska republikańskie Sastago powstańcy opuścili osady Cinco, Olivas, Alforque i Velilla. Wojska rządowe opanowały elektrownie w Sastago i Albalate.

## Rozbieżności wśród powstańców

Madryt, 8. 8. PAT. Prasa donosi, że jakoby wśród przywódców powstańców ujawniają się rozbieżności. Na naradzie w Valladolid wyrażano niezadowolenie z braku stanowczości ze strony gen. Franco i postanowiono wydelegować 2 oficerów do Gil-Roblesa z żądaniem wytłumaczenia się ze swego postępowania.

# LOSOWANIE III. Konkursu Letniego

odbędzie się publicznie *jutro* o godzinie 11.30 przedpołudniem w budynku „Nowego Dziennika“, II. piętro.

## Nieprawdziwe pogłoski dookoła rządu

**Warszawa.** 8. 8. (Sin.) Wszystkie wiadomości, które ukazały się w prasie o zmianach rządu jeszcze w tym miesiącu i o wejściu naprawiaczy do rządu, są nieprawdziwe.

Nieprawdziwa jest również wiadomość, która ukazała się w „Polonji“ o rzekomem nabyciu przez ministra Becka willi w Juracie za 150.000 zł. Jak się dowiadujemy, wiadomość ta nie odpowiada prawdzie, gdyż p. minister Beck na okres swoich wywczasów w Juracie wynajął willę na dwa miesiące i za okres ten zapłacił 600 zł.

## Ku nowej organizacji politycznej

**Warszawa.** 8. 8. (Sin.) W kołach politycznych słychać, że prace pułkownika Koca nad przygotowaniem organizacji nowego obozu rządowego są już daleko posunięte. Pułk. Koc informował kilkakrotnie generalnego inspektora o swoich koncepcjach organizacyjnych. Ujawnienie form organizacyjnych nastąpi z początkiem września br., poczem rozpocznie się akcja propagandowa w terenie.

Władze administracyjne mają być pozbawione wpływów na powstanie nowego stronnictwa, a w programie tego stronnictwa znajdować się ma szeroka reforma rolna, zmiana ordynacji wyborczej, walka o kolonje itd.

## Sprawa dalszej ochrony dla lokali handlowych

Warszawa, 8. 8. (Sin). Sprawa wyłączenia spod ochrony lokatorów lokali handlowych i przemysłowych oraz większych mieszkań ma być ostatecznie załatwiona w przyszłym tygodniu na posiedzeniu komitetu ekonomicznego Rady Ministrów.

Wczoraj w tej sprawie przyjęci zostali przez ministra sprawiedliwości przedstawiciele warszawskiego związku lokatorów, którzy przedstawili w tej sprawie swoje propozycje. Prawdopodobnie przed ostateczną decyzją w drodze ustawodawczej zostanie powołana *komisja arbitrażowa w sprawie sporów właścicieli nieruchomości z lokatorami.* Zadaniem komisji byłoby indywidualne załatwianie niektórych sporów, decydowanie o słuszności wymówienia lokalu, a ponadto ustalałaby ona w niektórych wypadkach arbitrażowo również wysokość komornego.

SZLOMO ERLIK

# PALESTYŃSKIE AKTYWA

*(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")*

Tel Awiw, w sierpniu.

Ostateczny rezultat każdej akcji może być stwierdzony tylko na podstawie rachunku arytmetycznego. Po jednej stronie figurować będą „straty", po drugiej „zyski"-aktywa. Poczem obie sumy zostaną porównane i okaże się jaki jest wynik końcowy: nadwyżka czy deficyt?

Poprzednie moje listy mogły Czytelnikowi nasunąć myśl, że wszystko jest po stronie „pasywów", że strona „aktywów" okazała się czysta jak tabula rasa. W istocie rzecz nie jest aż tak tragiczna i w tym liście ograniczę się tylko do objektywnej oceny naszych aktywów.

Pierwszym najdrastyczniejszym wnioskiem, który należało wyciągnąć z ruchawki arabskiej było stwierdzenie faktu, że nie można na żadnem polu uzyskać jakichkolwiek korzyści bez poniesienia ofiar. Przelana krew ma to do siebie, że woła o pomstę. Nad przelaną krwią nie można przejść do porządku dziennego. A że niewinna krew polała się strumieniem już w pierwszym dniu „spokojnego" strajku arabskiego, jiszuw kategorycznie zażądał satysfakcji. Wszystka krew żydowska polała się naskutek tendencyjnego umieszczenia wszelkich instytucyj rządowych w Jaffie, liczącej 50 tys. mieszkańców, dokąd dzień w dzień tysiące obywateli Tel Awiwu (150 tys. mieszkańców) musiało się taskać dla załatwienia najmniejszej formalności oficjalnej. Z chwilą gdy się polała krew żydowska na bruku ulic jaffskich, wyszło z Tel Awiwu spontaniczne żądanie natychmiastowego przeniesienia urzędów rządowych do Tel Awiwu.

Ponieważ zaś wszelkie sprawy załatwiane w Jaffie były połączone z opłatami na rzecz rządu, a jiszuw zdecydowanie zbojkotował Jaffę, przeto już w przeciągu kilku dni widział się rząd zmuszonym wobec zdecydowanej postawy mieszkańców Tel Awiwu otworzyć filje swoich urzędów w Tel Awiwie. Otwarto oddział departamentu imigracyjno - paszportowego, katastru gruntowego, organów egzekucyjno-komorniczych, sądowych i i. Administracja arabsko-angielska broniła się jak mogła. Oficjalnie otwierano urząd w Tel Awiwie, a w rzeczywistości wszystkie akta pozostawiano w Jaffie. Arabowie, którym wymykała się posada rządowa z rąk, (w Jaffie bez Żydów niema żadnej roboty w jakimkolwiek urzędzie rządowym z pocztą na czele) wymyślali najbardziej wyrafinowane kawałki dla utrudnienia pracy nowych organów rządowych w Tel Awiwie. Zwiększona jednak czujność jiszuwu i prasy żydowskiej w tych czasach (także bezpośredni skutek akcji arabskiej) sprawiły, że w ciągu kilku dni i te bolączki zostały usunięte ku satysfakcji zainteresowanej strony żydowskiej. Zrazu wynajął rząd ciasne pokoje dla swoich organów, sądząc, że sprawa jest czasowa i z uspokojeniem się Arabów wszystko wróci do Jaffy. Tymczasem i nacisk opinji publicznej w tym względzie wydał owoce. Rząd wynajął jeden z największych gmachów prywatnych w Tel Awiwie na najbardziej ruchliwej ulicy (60 pokoi) na okres trzech lat, i w domu tym rozmieszczono wszystkie urzędy rządowe dla Tel Awiwu. Tem samem uzyskał Tel Awiw wielki sukces polityczny, za który jednak zapłaciliśmy olbrzymią, bezcenną daninę we formie 25 świeżych grobów na cmentarzu tel-awiwskim. Odtąd mieszkaniec Tel Awiwu załatwia wszystkie swoje oficjalne sprawy w samym Tel Awiwie a setki funtów, które Żydzi wydawali codziennie w Jaffie pozostaną w Tel Awiwie, niewątpliwie nieoszacowana strata dla Arabów jaffskich.

Drugim wielkim sukcesem, jaki Tel Awiw osiągnął w swej walce z krnąbrną Jaffą, to sprawa portu. W ciągu ostatnich 7-u lat tak się robotnicy portowi w Jaffie utuczyli na pieniądzach żydowskich (cała niemal imigracja i import żydowski szły dotąd przez Jaffę), że spokojnie mogli się zabrać do nieograniczonego strajku w porcie, podcinając nieopatrznie gałąź, na której siedzieli. Rząd nie miał specjalnego interesu w zamarciu całego życia ekonomicznego w kraju, coby oznaczało niesłychaną kapitulację wobec terorystów arabskich. Pozatem nie miał prawa odmawiać kupcom żydowskim możności sprowadzania towarów (co jest połączonem z najważniejszą pozycją budżetu palestyńskiego, dochodem z ceł importowych) i musiał dać przyzwolenie na wyładowanie towarów z okrętów wprost na brzeg telawiwski, tuż w pobliżu wystawy lewantyńskiej. Przypuszczam, że rząd się tu trochę przeliczył, za bardzo niedoceniał przedsiębiorczość żydowską, która dokonała rzeczy nadzwyczajnych. Pracując dniem i nocą wybudowano pomost, wybiegający z brzegu wgłąb morza na długość ok. 200 metrów, — precedens, którego już najbardziej wyrafinowana administracja nie potrafi zniweczyć. Doprowadzono do tego, że pięć okrętów dziennie wyładowywano w przystani telawiwskiej. Teraz toczy się dalsza walka o zezwolenie na wyładowanie towarów nie objętych obecną koncesją rządową. W porcie telawiwskim pracuje teraz kilkuset robotników żydowskich, głównie prawdziwych herkulesów ze Salonik, a liczba ich wzrośnie bardzo ze wzrostem ruchu w porcie. Te placówki pracy zostały bezpowrotnie stracone dla morderców jaffskich, którzy drogą rzucania bomb do ogródków dziecięcych starali się wywalczyć sukcesy polityczne.

Tel Awiw najwięcej poniósł ofiar w obecnej rewolcie arabskiej, nie dziw więc że najwięcej sukcesów osiągnął. Oto w samym ogniu arabskiej akcji zaczął rząd budować ogromny gmach pocztowy w Tel Awiwie, gdzie dotąd poczta mieściła się w budynku, urągającym wszelkim wymogom stawianym podobnym gmachom. Gmach ten przewyższy znacznie dawno wybudowany budynek pocztowy w Jaffie, który mimo że kosztował bardzo drogo, okazał się zupełnie zbytecznym, gdyż w Jaffie urzędy rządowe nie mają co do roboty. Wszystkie telefony tel-awiwskie były dotąd połączone do centrali w Jaffie. Szkoda słów na odpowiednie naświetlenie tego niesłychanego faktu, — pisano i mówiono o tem już dosyć. I oto tydzień temu otwarto nową centralę w Tel Awiwie, do której włączono niemal wszystkich abonentów tel-awiwskich, nie wszystkich, gdyż na to nowa stacja (prowizoryczna na razie) nie wystarcza, a pozatem w tym ostatnim wypadku trzebaby było zamknąć centralę w Jaffie, a nato znowu ta ostatnia za dużo kosztowała.

Na końcu chciałbym jeszcze wspomnieć o akcji posiadającej ogromne znaczenie dla miasta, na razie jeszcze nieukończonej. Jaffę z wybuchem pogromu w tem mieście, opuściło blisko 10 tys. Żydów, przeważnie z najniższych sfer społecznych, najbiedniejszego proletarjatu, w dodatku mówiącego po arabsku i socjalnie bliższego Arabom aniżeli Żydom. Z tymi uciekinierami musiano coś przedsięwziąć. Zrazu rząd ponosił połowę kosztów ich utrzymania. Później odmówił pomocy. Na podniesiony głos protestu, odnowił pomoc na ograniczony przeciąg czasu. Obecnie znowu toczy się ostra walka, której ukoronowaniem była demonstracja uciekinierów jaffskich, rozpędzona przez policję. W kołach jiszuwu rozważa się obecnie plan, na szeroką skalę zakrojony, wybudowania hygienicznych a tanich pomieszczeń dla tysięcy uciekinierów jaffskich na prawym brzegu Jarkonu, na gruntach rządowych, które rząd ma przeznaczyć dla tej akcji. Wybudowanie kilkuset takich tanich domów i danie przez to możności tysiącom uciekinierów kontynuowania życia w sposób normalny i zdrowy, uratuje te masy żydowskie od kompletnej arabizacji, a z dzieci ich wyrosną niewątpliwie użyteczni obywatele miasta i kraju, którzy unikną jadowitych wpływów jafskich miazmatów zaułkowych, gdzie młodzież wyrastała na szkodników społecznych.

O dalszym ciągu aktywów, — w następnym liście.



## Mały fejleton

KAROL CZAPEK

# W PODRÓŻY

Są ludzie, którzy za żadne skarby nie wyjadą zagranicę. Ludzie tego rodzaju podejmują podróż zagraniczną tylko hordami, w każdym razie — zbiorowo, albo też szukają przynajmniej partnera, albo przyłączają się do pierwszego lepszego rodaka, którego spotykają na swej drodze. Przeważnie łączą się ludzie, którzy bardzo mało, alboteż niczego ze sobą nie mają wspólnego.

O sobie mogę powiedzieć — najchętniej podróżuję sam jeden. Ma się przy tem takie błogie uczucie smutku. Już czwartego dnia tęskni się niewymownie za domem, a im dalej się jedzie, tem bardziej dręcząca i słodka jest nostalgja za ojczyzną i mową ojczystą. Staje się wreszcie ta nostalgja obłędem, a wtenczas pomagamy sobie cichą rozmową ze sobą samym, a gdy to nie pomaga, udajemy się na poszukiwanie jakiegoś rodaka.

W tem stadjum spotyka człowiek zwykle kelnera ze swej ojczyzny. Tajemniczy przypadek — być może jednak, że ten kelner jest tylko wcieleniem naszej własnej tęsknoty za domem, bo gdy nasza tęsknota osiąga punkt kulminacyjny — gdy znajdujemy się właśnie w Timbuktu, lub gdziekolwiekbądź — wtenczas podczas kolacji zjawia się przed nami ten kelner i pozdrawia samotnego człowieka dźwiękiem mowy ojczystej.

Spotykałem tego tajemniczego kelnera w Londynie, w Sjenie, w Girgenti, w Paryżu. Być może, był to wszędzie jeden i ten sam kelner, albo też jakiś duch. Być też może, że był to mój anioł-stróż, który zjawiał mi się w postaci kelnera. Niech będzie, jak chce — jego zjawienie się wprost nieludzko mnie cieszyło, tak, że mogłem dalej kontynuować swą włóczęgę po świecie.

O wiele częściej jednak zdarza się, że spotyka prawdziwych żywych rodaków, często jest to głośne towarzystwo w restauracji, albo też ojciec rodziny, który bezradnie stoi na rogu ulicy i zrozpaczony woła za członkiem swej ro-

S. JEWANI

# NASTROJE BUKARESZTEŃSKIE

## Wrażenia z podróży

(Specjalna korespondencja „Nowego Dziennika")

Bukareszt, w sierpniu.

Tropikalne upały ogarnęły szumną i gwarną, wielobarwną stolicę Rumunji. W starych dzielnicach, gdzie nawpół wschodnie tradycje nigdy nie zanikną — upał ten jest zjawiskiem nieomal miłem. Ale w nowoczesnych dzielnicach, które szczycą się swemi drapaczami chmur, ludzie przyjmują nieoczekiwaną falę upałów niemalże z rumieńcem na twarzy. Powiadają do przybysza z westchnieniem:

— To naprawdę poraz pierwszy się zdarza, że jest u nas tak gorąco. Boli nas to. Nie jesteśmy przecież w Azji...

Rumunja rozmiłowana we wschodnich słodyczach, Rumunja bosych Mołdawów, rozmarzonych muzykalnych cyganów, czy nawet ta Rumunja, która już wdziała nowoczesny frak — chce być za wszelką cenę europejska. I to we wszelkich dziedzinach, ze wszystkiemi „szykanami". Odniosłem wrażenie, że niejeden z inteligentów rumuńskich, którzy uważają za szczególny zaszczyt dla siebie, jeśli cudzoziemiec zwraca się do nich po francusku — jest nieco zażenowany przynależnością Rumunji do krajów bałkańskich i bałkańskich ludów, które tak bardzo już zbliżone są do Azji.

A skwarny upał przypomina im właśnie, jak na złość — Azję. Chodzą przeto przygnębieni i posępni. Usprawiedliwiają się zpowodu azjatyckiego upału.

Albowiem Rumunja chce być za wszelką cenę Zachodem, Europą w każdym calu. Mimo wszystko, nawet upały azjatyckie nie stanowią przeszkody ku temu. Liczne rzesze Rumunów kroczą ku Europie, ale — ku k t ó r e j Europie?

Odbywam wędrówkę po ulicach stolicy, w zgiełku wielkomiejskiego życia. Czy chcą czy nie chcą: nawet piękna, prawdziwie majestatyczna Aleja Wiktorji nie jest całkowicie po europejsku nowoczesna. Tramwaje, autobusy w kolorze czerwonym lub zielonym, dziesiątki samochodów, lśniące mundury oficerów i policji, iście paryskie sklepy i rozległe arystokratyczne kawiarnie z wspaniałemi dywanami i złoconemi stolikami, a jednak — siłą tradycji i nawyku przemykają wśród tego nowoczesnego świata staro-rosyjscy „izwoszczyki", małe cyganiątka noszą na głowach stosy pieczonej kukurydzy, starzy Wołosi z tureckim fezem na wygolonej głowie zachwalają krzykiem najlepszy gatunek wypalanych pestek.

Obraz przypomina starą Jerozolimę, czy nowoczesny Stambuł, czy wreszcie egipski Kair.

* * *

A jednak mimo wszystko — Europa. I to Europa — bałwochwalcza.

Na wszystkich rogach ulic, na ścianach, straganach, bramach i drzwiach wymalowane są wielkie i małe swastyki w kolorze czerwonym. Z każdego kąta przemawia do narodu mesjasz rumuńskiego „odrodzenia" — Cuza. Grupy młodzieży o wyrazie twarzy wcale nie chuligańskim sprzedają odznaki ze swastyką na bulwarach i parkach. Wszyscy wzywają do „wyzwolenia" narodu rumuńskiego. Wszyscy stali się nagle zbawcami i przywódcami. To członkowie obozu „Totul pentru zara" — wszystko dla ojczyzny, jak nazywa się obecnie skrajnie antysemicka partja.

A na niezliczonych, kilometrowej długości, schodach pałacu sprawiedliwości, na setkach ławek ogrodów i parków miejskich wysiadują masy bezrobotnych, patrząc zamglonemi oczyma na czerwone swastyki, które pracy i chleba im nie dają. Jakiś rumuński robotnik mówi do mego towarzysza:

— Cały ten gwar hurra-patrjotyczny, hitlerowski, żydożerczy przynosi zyski tylko prowodyrom i pyskaczom partyjnym. Prosty naród nic z tego niema. Naród chce spokoju, porządku, pracy.

Jakoż w Rumunji najszersze masy narodu — poczciwe i dobroduszne na modłę orjentalną — nie są zupełnie zadowolone z t e j Europy. Obejdzie się. Niech już będzie raczej Azja, byle była praca i chleb dla żony i dziecka.

Krzykliwie i wyniośle unosi się swastyka nad Rumunją mimo zdecydowanej woli prostej pracowitej ludności. Wbrew woli też — zapewniają mnie zewsząd — lubianego powszechnie króla Karola, a nawet wbrew „socjalistycznemu światopoglądowi" samego premjera Tatarescu, który niegdyś był socjalistą, a przynajmniej cichym wyznawcą idei Marksa.

A jednak panuje swastyka — na ulicy, w samej atmosferze.

Już od szeregu miesięcy wszelkiego rodzaju przywódcy więksi i mniejsi ze skrajnej prawicy wykrzykują, że oto już dochodzą do władzy. Zapowiadają „przełomowe wydarzenia" na nadchodzącą jesień. We wrześniu, najpóźniej w listopadzie — nie przestają się przechwalać — przybierze Rumunja „nowe" oblicze. Będą już sprawowali władzę nietylko na ulicy, (zwłaszcza w ulicy żydowskiej...), lecz siedzieć będą w miękkich fotelach ministerjalnych, których już nie mają zamiaru opuścić.

W ciągu całego lata krążą już wieści po stolicy:

Oktawjan Gogu, wódz obozu chrześcijańsko-narodowego i prawa ręka starego żydożerczy prof. Cuzy, który jest teraz honorowym przywódcą i „ideologiem" obozu — p. Gogu prowadzi już rokowania ze wspólnikiem swoim w robocie żydożerczej Vaida — Voevodem, przyczem rozdziela się już nawet pomiędzy sobą teki ministerjalne. Słyszy się dalej, że Vaida Voevod, twórca studenckiej „ideologji" (trzeba wiedzieć, że wszystko nazywa się ideologją...), obrońca najbrutalniejszych pałkarzy — tych na których „nowa" Rumunja opiera swą przyszłość — nie chce już nawet pójść z ludźmi Cuzy. Pociąga go raczej „silna ręka", wywijająca prętem żelaznym nad żydowskiemi głowami — kusi go hitlerowski front „wszystko dla ojczyzny". Poczem dodają, że jest „więcej niż pewne", iż król Karol wysłucha nareszcie głosu „ludu", da dymisję dzisiejszemu gabinetowi Tatarescu — okropność: jest przecież byłym socjalistą i należy do loży masońskiej Titulescu! — i zamianuje rząd skrajnie prawicowy zpod znaku swastyki.

Można sobie wyobrazić, że wszystkie te zapowiedzi nie budzą zbytniego entuzjazmu wśród społeczeństwa żydowskiego, które zdaje sobie sprawę z tego czem to pachnie. Na szczęście poważna prasa rządowa drwi sobie z wszystkich tych gróźb, zapowiedzi i kombinacji. Odpowiedź brzmi krótko: rząd p. Tatarescu właśnie z p. Titulescu — „przyjacielem Litwinowa i Bluma" pozostaje przy władzy. A król Karol w dzisiejszych czasach, kiedy na horyzoncie gromadzą się tak gęste chmury, nie zastanawia się wcale nad tem komu ma oddać władzę. Władza pozostaje nadal w ręku tych, którzy dotychczas ją sprawują. Nie pora teraz na polityczne rozgrywki. Trzeba przedewszystkiem myśleć o zbrojeniach.

Tak więc pocieszają się tutejsze koła żydowskie, że niebezpieczeństwo rządu cuzistycznego nie zagraża bezpośrednio. Takie też przekonanie panuje powszechnie. Ale krzykacze z obozu żydożerców upierają się przy swoich „proroctwach": król jednak dopuści ich rychło do władzy.

Zagranicą słyszy się często, że rząd obecny położył wielkie zasługi w tłumieniu ekscesów antyżydowskich. Ma to być zasługą w pierw-



dziny, który gdzieś się zabłąkał. Zdarza się też, że młody żonkoś tłumaczy w naszej mowie ojczystej swej żonusi: „widzisz, skarbie, ten obraz namalował Carota" (a obraz pochodzi zpod pędzla Troyon'a). W takich momentach podróżujący samotnik stacza ze sobą krótką ale ciężką walkę: czy ma zawołać rozpromieniony: „Co za szczęście, że się spotyka rodaków?" Nie, w ostatnim momencie nasuwają się poważne wątpliwości. Człek obawia się bowiem, że może być natrętnym. Boi się też, że ci rodacy nie odczepią się już od niego, a są zresztą tacy głośni, tacy hałaśliwi, tak zwracają na siebie uwagę. Dławi więc samotnik swoją pierwszą radość — i podróżuje dalej sam jeden.

Dochodzi jednak do tego, że obcość otoczenia przygniata go zupełnie. Dlaczegoż ludzie mówią stale tylko po włosku lub angielsku? Ileżby się dało za jedno jedyne słowo w mowie ojczystej! Teraz następuje stadjum halucynacji. Samotnikowi się zdaje, że wszędzie słyszy swą mowę ojczystą. Dwaj dorożkarze neapolitańscy kłócą się ze sobą gwałtownie. W ich kłótni dosłyszał nagle samotnik tak dobrze mu znaną zachętę: „Wal go w mordę!" Oczarowany zatrzymuje się dłużej. Obaj *vetturini* nie szczędzą sobie obfitych wyzwisk, ale do uszu samotnego wędrowca nie dochodzi już żaden dźwięk ojczysty. W londyńskiem Eastend zdaje mu się, że kierownik autobusu woła do policjanta: „Znalazłeś się teraz z kropce, stary idjoto!". „Well!" odpowiada policjant z godnością, a halucynacje dźwięków ojczystych ulatniają się.

W ten sposób dręczą go halucynacje. Samotnik, który jest ofiarą swych zmysłów, nie może już dłużej wytrzymać w samotności. Biegnie do ambasady albo do konsulatu swego kraju. Wpada jak bomba i odrazu woła: „Niech was kaczka kopnie, chwała Bogu, jestem z rodakami". Mówi zbyt głośno, bo mówi poraz pierwszy swym językiem od tygodni. Śmieje się głośno, gestykuluje żywo, najchętniej wywróciłby koziołka z radości. Ma wrażenie, że jest znowu u siebie w domu, a jego poczucie pewności siebie znowu odżyło.

Takich wzruszeń doznaje jednak tylko człowiek samotnie podróżujący, bo tylko tacy samotnicy doświadczyć mogą, jak piękną jest rzeczą odkryć swoje państwo, swoją ojczyznę daleko poza granicami swej ojczyzny, wszędzie na całym świecie.

szym rzędzie ministra spraw zagranicznych Titulescu, o którego godnem stanowisku snu ją się już legendy w ulicy żydowskiej. Jak ta sprawa wygląda naprawdę. Faktem jest, że pod wpływem argumentów ministra Titulescu powziął rząd cały szereg daleko idących uchwal dla poskromienia coraz bardziej zuchwałej agitacji antysemickiej. Mówi się o surowych środkach, o ciężkich karach, sądach wojennych i więzieniach. Niestety w praktyce codziennej wszystko pozostało po dawnemu. Te same swastyki, te same idjotyczno- żydożercze plakaty („Bela Kuhn i Szymon Dubnow organizują rewolucję komunistów w Hiszpanji“, „Światowy Kongres Żydowski w Genewie wypowiada wojnę świętą przeciw Rumunji“ — wyczytać można na tysiącach plakatów na wszystkich ulicach — jak dawniej). Propaganda antyżydowska nie ustaje.

Zwycięstwo Titulescu?

Tutejsze sfery rządowe — zdają sobie dobrze sprawę, że polityka dzisiejszego ministra spraw zagranicznych w Rumunji, prowadzona w ścisłem oparciu o demokracje Zachodu jest solą w oku agentów Trzeciej Rzeszy, którzy za wszelką cenę chcieliby zmienić kierunek rumuńskiej polityki zagranicznej w duchu prohitlerowskim. Bronią w tej walce przeciwko ministrowi Titulescu jest w pierwszym rzędzie brutalna propaganda antysemicka.

Z drugiej strony jednak rząd nie chce zrażać sobie elementów skrajnie prawicowych, przedewszystkiem zaś młodzieży uniwersyteckiej i waha się przed użyciem zbyt ostrych środków dla ukrócenia hecy antyżydowskiej. Boi się o swą popularność wśród mas. To chwiejne stanowisko rządu umie opozycja prawicowa doskonale dla swoich celów wyzyskać.

## Uchwały rządu rumuńskiego w sprawie ekscesów antysemickich

Bukareszt, 8. 8. ŻAT. Na konferencji, w której uczestniczył premjer Tatarescu, minister spraw wewnętrznych Inculetz i minister sprawiedliwości Walere Pope uchwalono rozpoczęcie *energicznej akcji, celem niedopuszczenia do powtórzenia się takich antysemickich wystąpień, jakie miały miejsce ostatnio w różnych dzielnicach Rumunji, szczególnie zaś na Bukowinie.*

Minister oświaty równocześnie wydał rozporządzenie, które zabrania studentom zajmować się polityką. Jakie znaczenie będą te rozporządzenia miały w praktyce, dopiero przyszłość pokaże. Wszelkie dotychczasowe rozporządzenia skierowane przeciwko studentom należącym do nielegalnej organizacji „Żelaznej Gwardji“ i do Ligi narodowo-socjalistycznej prof. Cuzy pozostawały zwykle na papierze.



## Realizujmy hasło: „BICUR HAAREC“

*Die Nation sieht ihr altes Land am Mittelmeer herrlich gelegen; ein Land, aller Kulturen fähig, mit langruhenden Bodenschätzen und doch für andere nichts wert, weil andere nicht die befruchtenden Menschenströme hinzuleiten vermögen, die unserer Idee gehorchen.*

*T. Herzl.*

W Erec jeszcze niepokój — ciągle jeszcze przybywają ofiary żydowskie teroru arabskiego.

Z niezłomną wiarą i ufnością we *własne* siły rozpoczęliśmy i prowadzimy Odbudowę Palestyny — pod hasłem zdobywania kraju nie orężem, ani siłą, ale codzienną wytrwałą znojną i *pokojową* pracą!

Jak to hasło w tej chwili *realizować*, by tem skuteczniej zbliżyć się do upragnionego celu?

Oto parę faktów:

Palestyński jiszuw stoi jednolity na posterunku, *pracuje* w pierwszym szeregu i ponosi na każdem polu *ofiary* moralne i materjalne.

Hitachduth ole Germania — imigranci niemieccy w Palestynie — wezwała swych przyjaciół z Niemiec o wydatne poparcie akcji „Bicur Haarec“, bo — wszak kto, jak nie *oni* na własnej skórze doznali goryczy *galutu?* Kto, jeżeli nie oni rozumieją znaczenie *własnego* domu? Kto, jak nie oni znaleźli *jedyne* schronienie w Żydowskiej Siedzibie Narodowej?

Członkowie Organizacji Sjońskiej w Berlinie odruchowo zamienili się w *zbieraczy* Funduszów na Bicur Haarec.

Związek młodzieży *chalucowej* w Berlinie wezwał *calą* młodzież żydowską o intenzywne przeprowadzenie akcji Bicur Haarec, jako zmierzającej do urzeczywistnienia hasła *przewarstwowienia* młodzieży i jej urządzenia się na ziemi *palestyńskiej!*

Związek młodzieży zorganizowanej w „MAKKABI“ w Niemczech podjął się *specjalnego* zadania. *Młodzi* Makkabejczycy postanowili umieścić puszki Żydowskiego Funduszu Narodowego we *wszystkich* domach żydowskich, a nadto, o ile sami zarobkują, przeznaczyli dochód *jednego* dnia pracy na rzecz Odbudowy EREC. Taka współpraca chlubnie świadczy o wielkiem poczuciu odpowiedzialności tej części młodzieży, a winna ona i u nas szybko znaleźć wiernych naśladowców. Przykład Jiszuwu palestyńskiego znalazł w tej młodzieży sjońskiej najsilniejszy odzew.

Prof. WORONOW w Paryżu przekazał na KEREN HAJESOD kwotę 5000 franków w odpowiedzi na wypadki palestyńskie.

A co my zrobić możemy? My musimy podwyższać *sami* nasze deklaracje na Keren Hajesod, a zarazem nakłaniać drugich do tego samego. W żadnym wypadku zaś *nie* wolno dopuścić do obniżania świadczeń na K. H.

*Musimy* rozbudować system puszek K. K. L., i dążyć nietylko do tego, by biało-niebieska puszka znalazła się w każdym domu żydowskim, ale by te skarbonki *ciągle* się zapełniały.

Musimy *realizować* ideę SEFER HAJELED — Księgi Dziecka. Wszak Organizacja Kobiet WIZO nałożyła już na swej światowej konferencji w EREC w roku 1935 na wszystkie członkinie obowiązek wpisywania dzieci swych do Sefer Hajeled. Żydowski Fundusz Narodowy w ten sposób nawiązuje łączność między dziećmi żydowskiemi całego świata z ziemią Ojczystą w EREC!

A czy nasz Związek „MAKKABI“ pójdzie w ślady Makkabi z Niemiec? Chyba tak! Bo tylko w taki i podobny sposób konkretnie przyczynimy się do tem skuteczniejszego przetrzymania ciężkich *obecnie* chwil w życiu Narodu!

Kroczmy temi drogami — mnóżmy takie wzory, a jeszcze bardziej *czyny!* Bo tylko *codzienna*, cicha i żmudna *praca* prowadzi do zwycięstwa — prowadzi do *wyzwolenia!*

*Dr. Markus Spiegel.*

Kraków, 20 Ab 5696.

—oOo—

## MATEUSZ MIESES

# Obrazek z „dobrych, dawnych czasów“

Ludzie żyją tylko chwilą. Świat posiada krótką pamięć. Znudził się ogółowi we wielu krajach okres liberalizmu, konstytucjonalizmu, parlamentaryzmu, demokracji. Zawładnęła wielu społeczeństwami tęsknota za onemi dobremi, pięknemi czasami, gdy mieszczański liberalizm nie był jeszcze skruszył ponurych murów Bastylli, gdy panowała powszechnie wiązane gospodarstwo, gdy cechy dusiły każdy wynalazek mogący zakłócić szablon spokojny zarobkowania i potęgować współzawodnictwo, gdy oświata ludowa w najlepszym razie ograniczała się do szkół parafialnych (scholae sunt seminaria ecclesiae), gdy cienka warstewka nie płacąca żadnych podatków trzymała naród w ciężkiem pańszczyźnianem poddaństwie, gdy nie było żadnej instancji, któraby dbała o słuszność, o prawo i sprawiedliwość maluczkich, gdy ciemni fanatycy pastwili się ku chwale Bożej nad innowiercami. Wprawdzie Łoziński w swej książce „Prawem i lewem“ zobrazował nam jeszcze przed laty krwawy bandytyzm uprawiany bezkarnie przez szlachetków w 17 wieku, wprawdzie Wacław Sobieski zebrał dużo ciekawego materjału odnośnie do niedoli dysydentów w Polsce czasów Wazów, ale kto się z tem liczy, kto to czyta, kto zna faktycznie przedliberalistyczny świat?

Dokumenty mówią. Jest czasem dobrze dla orjentacji w prądach współczesnych zaglądnąć do starych archiwów, obserwować życie przebrzmiałych, zapomnianych czasów zbliska i zobaczyć jak wyglądał świat, nim hasła wolności, równości i braterstwa głośnym hejnałem się odezwały. Wypadek, który tutaj naprowadzimy jest tem ciekawszy, że ilustruje nam równocześnie i dolę włościaństwa a także w pewnej mierze i położenie Żydów w 17 stuleciu.

Działo się to 15 czerwca roku Pańskiego 1663. Gosposia wiejska Maryna Janowa Litwinianka ze wsi Mianowtowicz, powiatu Lidzkiego poddana jaśnie oświeconego książęcia jego mości pana Radziwiłła, koniuszego wielkiego księstwa Litewskiego wracając do domu z pola stwierdziła brak dziecka. „Nazajutrz dnia 16 czerwca znalazła to dziecko utopione w sadzawczysku, w błocie, gdzie małe wody były“. Znać dziecko zmęczone żarem słonecznym, chciało się pod nieobecność matki wykąpać się w sadzawce, jednak nie umiejąc pływać, utonęło.

Pogrążona w głębokim smutku matka „wyjąwszy to dziecię z tego sadzawczyska z błota, na murawi obmyła i tam godzinę leżało, póki koszuli tego dziecięcia z błota nie wymyła“. W międzyczasie zbiegł się tłum. Powstało podejrzenie, że sama może zabiła swe potomstwo. I sam ojciec chrzczony tego dziecka Misko Praszczak zwrócił się do niej w obecności zebranych gapiów „żal się panie Boże, tego niewiniątka, czy nie twoja ta robota“. Oglądają trupa „czy to nie z domysłu twego to się stało“ i „znaku nijakiego na ciałku nie było“. Też koło gardła patrzali czy nie udławiła. Niczego nie stwierdzili.

Gapiowie wrócili do pracy, do swych zajęć a „Maryna to dziecię obmywszy, do izby wniosła gdzie mieszkała, położyła na ławie i w tym czasie z płaczem poszła na rynek do lantwoyta (wójta krajowego), żeby jako ubogiej kazał to dziecię pochować“. Skończywszy swoją misję u reprezentanta władzy, Maryna wraca „rydel niosąc dla kopania jamy“, ale ku zdumieniu swemu znalazła trupa swego dziecka nie na ławie jak pozostawiła w chałupie „ale wedle proga“ i w pobliżu tego dziecka stał miecznik Jerzy Łomski blisko mieszkający. Maryna zirytowana widokiem trupa rzuconego na ziemię, rzekła do miecznika przejęta bólem matczynim: „Twoja to robota, żeś zrzucił z ławy“.

Tu nagle następuje niespodzianka, jakby ktoś ją łupnął sękatym kijem w głowę, niewiadomo jak i skąd i dlaczego. Miecznik „ją za kark porwawszy do turmy zaprowadził, powiadając. tyś to sama to dziecię utopiła“. Teraz miecznik bierze trup dziecka i posyła do lantwoyta chłopcym swym. Władza stwierdza „razów siedm, na brzuszku dwie, a na plecach pięć“.

Lantwoyt rozpoczyna tok urzędowania. „Na cmentarzu przy kościele położyć kazał to dziecię i tę niewiastę Marynę z turmy wyprowadzono i niemało ludzi zeszło się, na taki niesłychany żal patrząc się“ i ją się pytali o stan faktyczny w formie przesłuchania urzędowego. „A ona zaraz padłszy krzyżem, rzekła te słowa: jam swoje miłe dziecię całe położyła bez wszelakich nieszczęsnych znaków“. Oskarżona głęboko westchnęła, szukała wzrokiem, nagle zauważyła sprawcę swego nieszczęścia, nieprzyjaźnego jej miecznika i rzekła do niego wobec wszystkich, co wyraźnie zaprotokołowano „nie czyja to robota tylko twoja, boś na mnie dawno następował, nie wiem za co i wypędzałeś mnie z tych pustek, swarząc się nie wiem o co z Żydami, powiadając ten plac żeny mojej względem jakiego długu, a on mnie w gębę, ażem o ziemię padła“. Niby miecznik miał do niej urazę, że na jakiejś pustce, którą on uważał za swoją własność, niewiasta Maryna pracowała dla jakichś Żydów i on ją stamtąd był wygnał, bijąc ją po gębie przy tej sposobności.

Tłumaczenie oskarżonej zbagatelizowano. Inkwizycja zabrała się do czynności, aby torturami wymusić prawdę. „Pan lantwoyt na imię Adam Golamowski, nie sądziwszy mnie, kazał u szubienicy w rynku rózgami bić, ażem omdlewać musiała przez godziny cztery i zmordowawszy mnie, nie dopytawszy się mnie żadnej rzeczy, żem na Żydów nic nie powiadała, znowu mnie do turmy wsadzić kazał“. Kanalja ludzka chciała ze sprawy utopionego dziecka, nagle ukuć przeciw Żydom broń zatrutą mordu rytualnego, przyczem torturami chciano zmusić biedną, Bogu ducha winną kobietę, do zeznań w tym kierunku. Skoro jednak się nie udało, chciał lantwoyt dać spokój. „Przez noc przenocowawszy w turmie z miasta wypędzić kazał“.

Jednak miecznik z towarzyszami trwali nadal przy swych wrażych zamysłach. „A gdym jako zbita — zeznawała później wobec oficjalnego protokolanta sądowego nieszczęśliwa kobieta ta — gdym zmordowana w polu leżała, tamże mnie znowu panowie mieszczanie (do tegoż miasta Woiny) odszukawszy, do turmy wsadziwszy niemiłosiernem więzieniem trapili i w nocy do mnie kowala, któremi Waśko na imię i miecznika przysłali, abym na Żydów powiedziała, mówiąc te słowa: nie bój się, tobie nic nie będzie, bo przed tymi Żydami i my chrześcijanie się pożywić nie możemy, ich miasto Woin, nie nasze. Już *prawie* pomyśliłam to



## SOMMERSET MAUGHAM

# Przyjacielska pomoc

Od trzydziestu lat badam charaktery najbliższych znajomych i przyjaciół, i muszę przyznać, że nie wiele mogę o nich powiedzieć.

Nie ośmielam się zaangażować służącego jedynie na podstawie rysów jego twarzy. A jednak przecież tylu ludzi sądzi swych bliźnich tylko na podstawie ich wyglądu. Osobiście twierdzę zawsze, że im dłużej znam kogoś, tem więcej człowiek ten zastanawia mnie i budzi we mnie wątpliwości.

Rozmyślałem nad tem właśnie, gdy w porannych pismach przeczytałem wiadomość o zgonie Edwarda Burtona, z Kobe. Był on kupcem i od wielu lat znajdował się w stosunkach handlowych z Japonją. Człowiek ten nie interesował mnie początkowo wcale. Poświęcałem mu więcej uwagi dopiero wówczas, gdy opowiedział mi pewne zdarzenie ze swego życia. Nie przypuszczałem wówczas nigdy, ze byłby zdolny do czegoś podobnego.

Dopiero potem zaczałem uważnie obserwować jego wygląd zewnętrzny i tryb życia. Burton był miłym, sympatycznym mężczyzną. Takim w każdym razie wydawał się na pierwszy rzut oka. Gdy go poznałem, liczył około sześćdziesiątki. Był zawsze przyzwoicie ubrany, miał gładko zaczesane włosy. Twarz jego, pokryta licznemi zmarszczkami, była zawsze przyjaźnie uśmiechnięta.

Biuro jego mieściło się w Kobe, jednak Burton często jeździł do Jokohamy. Tu tez poznałem go w klubie brytyjskim w czasie gdy czekałem na odjazd mego okrętu do Londynu. Zasiedliśmy do partyjki brydża. Burton grał spokojnie, zawsze ze swym miłym uśmiechem. W czasie przerw w grze dowcipkował. Czuł się w klubie jak u siebie w domu. Gdy opuścił lokal, obecni wyrażali się o nim jaknajlepiej.

Dziwnym zbiegiem okoliczności spotkałem go następnego dnia w Grand Hotelu. Okazało się, że pokoje nasze sąsiadowały z sobą. Burton przedstawił mnie żonie i swym dwóm córkom. Poprosił, byśmy razem zjedli obiad. Początkowo chciałem odmówić, było jednak coś tak miłego, sympatycznego i przyciągającego w jego oczach, że nie mogłem się oprzeć jego zaproszeniu.

Burton należał do tych ludzi, którzy przyciągają do siebie nietylko kobiety, ale i mężczyzn. Był pełen czaru i uroku, ruchy jego były swobodne, niemniej jednak pełne niewymuszonej elegancji i arystokratycznego obejścia.

Następnym razem spotkaliśmy się po kolacji. Był gorący wieczór. Siedzieliśmy na tarasie hotelu, patrząc zgóry na ruch w porcie. W pewnej chwili Burton zapytał:

— Czy znał pan Turnera?

— Przypominam go sobie. Poznałem go również w tym klubie. Świetnie grał w brydża.

— O, to był wspaniały gracz. Muszę przyznać, że gram również nieźle — ciągnął Burton — nie mogę się jednak pochwalić taką intuicją w kartach jak on. Lubiłem go nawet bardzo. Szczególnie bawiło mnie, iż był zawsze otoczony rojem kobiet. Niewiasty ubóstwiały go. Nie był jednak dla nich mężczyzną niebezpiecznym. Turner nie tęsknił za kobietami, przepadał natomiast za alkoholem i to go zgubiło. Wygrywał w brydża duże sumy i wszystkie pieniądze przepijał. Byłem zawsze przekonany, że rozporządza znacznym zapasem gotówki. I proszę, niech pan wyobrazi sobie moje zdziwienie, gdy pewnego dnia przybył do mnie do biura, w Kobe, i zapytał, czy nie mógłby dostać u mnie jakiegoś zajęcia.

— Ile ma pan lat? — spytałem

— Trzydzieści pięć.

— A co pan robił dotychczas?

— Nic...

— No, to niech pan przyjdzie do mnie za

uczynić, gdy od rozumu była odeszła“. Na szczęście tylko „prawie“ pomyśliła rzucić straszliwe w swych skutkach oskarżenie na ogół żydowski. A gdyby nie to „*prawie*“, gdyby nie ta przytomność umysłu prostej, pierwotnej, ale uczciwej chłopki, ilu Żydów by zostało przeprawionych na drugi świat, przy akompaniamencie trzasku płonącego drzewa!

Tymczasm Żydzi Woinia zwąchali pismo nosem, że coś sie przeciw nim knuje i postanowili póki czas działać. Sprowadzili i oni do więzienia całą komisję, aby na podstawie ustnego, osobistego przesłuchania, spisać stan faktyczny, niezależnie od czarnych, wrażych zamierzeń podłych ludzi pozbawionych sumienia i moralności. Przyśli do turmy, gdzie ta niewiasta Maryna siedziła Szymon Swięcki i Hrchcry Jaroszewicz Laskowski jenerałowie jego królewskiej mości województwa Brzeskiego z czeterema szlachcicami, oraz też pan lantwoyt wraz z burmistrzami i ławnikami. „W turmie tak powiedziała: — wedle brzmienia zachowanego dotychczas protokołu — że przez wszystek ten czas nie mam pokoju od miecznika i od kowala, tak też od inszych mieszczan. Wszystko mnie na Żydów naprawowali, abym na nich instygowała“. Dochodzenie jednak szło dalej po linji wskazanej przez ludzi złej woli. „Po przeczytaniu wszystkiej inkwizycji jegomość pan wójt Łomazki, pan lantwoyt z burmistrzami, ławnikami, rajcami podczas dnia targowego do tej sprawy po trzykrotnie na rynku publice przywołać kazali w ten sposób: ktokolwiek w tej sprawie widział albo słyszał, na tę sprawę zeszli się“. W protokole niema wzmianki, aby ktoś się był zgłosił.

Teraz nastąpiła wizja lokalna „jegomość pan wójt nas jenerałów stroną szlachtą z panami ławnikami z tą niewiastą Maryną posłał na to miejsce, gdzie dziecię była położyła, oglądać krew na ławie i w izbie. Tedy my, według urzędu naszego i przysięgi, oglądali i żadnej krwi na ławie i w izbie znaleźć nie mogli“.

Mimo to nie popuszczono badania w tym kierunku, czy przecież Żydzi nie mają udziału w zbrodni. „Pytał pan wójt i burmistrzowie wraz z rajcami wszelkiego pospólstwa, jeżeli to nie żydowska robota, gdyż u nas w Łomazach udano, że Żydzi to zrobili“.

Gotowała się ostatnia faza śledztwa. Na nieszczęśliwą kobietę czekała jeszcze straszliwa procedura inkwizycyjna sądów średniowiecznych, aby to wydusić od inkwizyta, co się oskarżycielowi podoba. „Nie skończywszy dekretu tego dnia, nas jenerałów i ławników przydali, abyśmy przy torturach byli, gdy ją mistrz (kat) męczyć będzie. My według prawa, gdy ja wprzód ciągniono niemiłosiernie, nie folgując jej ni w czem, bo mistrza panowie mieszczani doglądali, aby miłosierdzia nad nią nie miał, tyrańsko ją męczył trzy razy po godzinie, a potem ją palił, pytając się jeżeli to nie robota żydowska: a ona tak powiedziała: już bym na ojca rodzonego powiedziała, bym nie tylko na Żydów“. Bezowocność tortur nie przekonała jeszcze bogobojnych mieszczan. Posądzili, że oskarżona zażyła jakichś czarów od Żydów, na wytrzymanie męk“ i mieszczanie i to na torturach dali, jakoby Żydzi jakiś napój posłali do turmy. Również „zeznał pan ławnik, że nie masz okna w turmie, u mnie klucz. Niewinnie Żydów pomawiają. „Jednak i słowa ławnika nie poskutkowały. „Nie usłuchawszy ławnika i o to kazali ją osobliwie ciągnąć i palić“.

Jaki był wynik okrutnych metod śledczych skierowanych ostrzem przeciw Żydom? Czytamy dalej w urzędowem protokole „co do żadnej rzeczy się nie przyznała, ani Żydów nie powołała, wprzód prosiła o miłosierdzie, że będąc brzemienną: miejcie respekt na to, bo nie wytrwam, zagubicie duszę moją i to co w sobie mam“. Gdy to nie starczyło do ruszenia sumienia „pozywała ich na sąd Boży, że tak ciężkie cierpie męki nieznośne i niesłychane i Pan Bóg wie, jeżeli żywa zostanie“.

Bohaterska kobieta wiejska wytrwała w swej prawdomówności. W rezultacie nie padł nawet cień podejrzenia na Żydów. „Dnia dwudziestego ósmego tegoż roku (1663) i miesiąca (czerwca), gdyż my relację tortur uczynili przed dekretem, wszystko pospólstwo zszedłszy się do sądowej izby, przed jegomością panem wójtem Łomazkim itd, także zeznali, mówili że my na Żydów nie powiadali i nie instygowali i instygować nie chcemy, bo my żadnego dowodu nie mamy i nic od nikogo nie słyszeli“.

Szlachetna córa ludu sama jednak na swej prawdomówności bardzo gorzko wyszła. Straciła swe zdrowie i swe życie ziemskie. Gdy jej miano uchwałę sądu obwieścić, posłali po nią do turmy, aby przyszła przed sąd. Jednak dla ciężkiego zmęczenia nie mogła przyjść „znowu do niej posłał urząd, aby się dysponowała na śmierć“. Ona zaś na to tak powiedziała „żem gotowa na śmierć. Wolę umrzeć, niż taki ból cierpieć od tak okrutnego zmęczenia i jakam ja będac zmordowana w katowskiem ręku, bez słusznej przyczyny. I nikogo nie powołała i tak i teraz nikogo nie powoływam i z tem na on świat iść gotowa, bo już niepodobna, żebym żyć mogła“.

Akta są w porządku. Temidzie barbarzyńskiej stało się zadość. Fiat justitia. Został wydany dekret „ta Maryna Janowa Litwinianka od tych mąk nieznośnych panu Bogu ducha oddala w turmie i cośmy jenerałowie widzieli i słyszeli i przy tej sprawie byli, na to dajemy ten relacyjny kwit z podpisem rąk naszych i za pieczęcią strony szlachty przy nas będących, ku zapisaniu do ksiąg grodzkich Brzeskich podajemy“.

Zieleniła się wnet mogiła nad nieszczęsną kobietą i nad tem co w sobie miała i dopiero miało ujrzeć światło słońca, a nigdy więcej nie miało możności ujrzeć. I ziemia dalej około swej osi się obracała i błękit nieba nadal się uśmiechał i pan miecznik wychylał nadal swój silny staropolski miód. Nic się nie stało. Człowiek zmarł wśród tortur, człowiek prosty ale silny charakter, heros bez wawrzynów, który nie chciał się spodlić, aby Żydów wtrącić w nieszczęście. Wilk zaczajony w duszy ludzkiej w swej zwierzęcej złości zakatrupił, zamęczył, zakatował niewinną, czystą córę ziemi. Nic się nie stało. Wieczne prawo to natury: homo homini lupus. Zmieniły się wprawdzie w ciągu dziejów formy, ale istota pozostała. Czy nadejdzie kiedyś czas kiedy człowiek dla człowieka będzie dobrym aniołem, homo homini angelus bonus?

# Tomasz Mann piętnuje oszczercę

W bukareszteńskim dzienniku „Adeverul“ zamieszcza Tomasz Mann następujący list:

*Otrzymałem z Rumunji gazetę „Porunca Vremii“ wraz z tłumaczeniem niemieckiem nader dziwnego artykułu, który się w tem piśmie ukazał. Jego treść: W roku 1929 ogłosił literat rumuński Pacurariu na własny koszt powieść p. t. „Wizja Faraonów“, która ma być „prawdziwem arcydziełem“. Pacurariu miał przesłać egzemplarz swej powieści redaktorowi „Budapesti Hirlap“ nazwiskiem Lippai alias Strausman, by napisał recenzję i powieść przetłumaczył na język niemiecki. Zamiast tego „Jidan“ Strausman sprzedał to arcydzieło „Jidanowi“ Tomaszowi Mannowi, a t. zn. ja, „przerobiłem“ je, czerpiąc z niego swą powieść „Józef i jego bracia“, ale w taki sposób, że moja powieść zawiera nietylko te same idee, lecz też nawet te same wyrażenia, co „Wizja Faraona“. Oto system tzw. pisarza, „Jidana“ i bandyty o sławie światowej“ Tomasza Manan. Takie bezprawie dokonane przed oczyma całego świata powinno być surowo ukarane. Należy więc żądać, by mnie i mego wydawcę pociągnięto do odpowiedzialności sądowej, a przedewszystkiem domagać się należy konfiskaty całego ruchomego i nieruchomego majątku „Jidana“. Artykuł podpisał Sfetcu Petru.*

*Każdy zrozumie, że skłonny byłem uważać całą tę sprawę za groteskę. Byłem bowiem przekonany, że jest to jedyne stanowisko, jakie zająć mogę. Ci jednak, którzy mi ten artykuł posłali, dali mi do zrozumienia, żem nie powinien w czasach naszych pozostawić bez odpowiedzi nawet najgłupsze oszczerstwo i całkiem wyraźny idjotyzm. A ponieważ wiem, co ci panowie myślą, oświadczam, co następuje:*

*„Twierdzenia pana Sfetcu Petru są bezczelnem i głupiem kłamstwem. Nigdy nie czytałem powieści p. t. „Wizja Faraonów“, nigdy jej nie kupiłem ani w rumuńskim ani w jakimkolwiek inym języku. Egipskie epizody mego cyklu powieściowego „Józef i jego bracia“ zresztą jeszcze się nie ukazały.*

*Legendą też jest moje pochodzenie żydowskie. W rzeczywistości nie ma w mych żyłach ani jednej kropli krwi żydowskiej. Nie mówię o tem dlatego, bym się wstydził być Żydem, lecz z miłości dla prawdy, którą p. Sfetcu Petru znieważa w sposób, nieprzynoszący zaszczytu prasie rumuńskiej.*

*Z prawdziwem poważaniem*
*Tomasz Mann*



# Jak sobie H. G. Wells wyobraża swą przyszłość?

Sławny pisarz angielski H. G. Wells, który jest autorem niezmiernie ciekawych powieści utopijnych, ogłasza za pośrednictwem radja angielskiego, nekrolog o sobie. Nekrolog ten brzmi: „W roku 1938 zranili mnie ciężko faszyści. W roku 1942 proklamowano w Anglji dyktaturę Sowietów, a ja dostałem się do więzienia, życie moje zostało złamane. W roku 1955 otrzymałem od dworu angielskiego w drodze łaski pensję. Ostatnie lata spędziłem złamany na ciele i duszy, w zapadłym domku. W 97 roku życia zmarłem w szpitalu“.

Szczerze życzymy wielkiemu pisarzowi angielskiemu, by dożył tak sędziwego wieku, aczkolwiek pesymizm, wyrażony nawet w groteskowo żartobliwej formie wydaje się nam mocno przesadzony, a zdaniem naszem, zachwiać może wiarę w zdolność świetnego autora przewidywania przyszłości.

drug e trzydzieści pięć lat, to pogadamy — odpowiedziałem mu.

Burton wybuchnął śmiechem. Było tyle szczerości w jego śmiechu, iż nie wiedząc co dalej nastąpi, zasmiałem się również serdecznie. Burton po chwili zaczął opowiadać dalej.

— Przecież wygrywał pan ostatnio dużo w brydża. Gdzie ma pan te pieniądze? — zapytałem Turnera.

— Niestety, nie gram już w brydża. Wciągnięto mnie do gry w pokera i wszystko przegrałem. Z hotelu grożą mi wyrzuceniem. Od dwuch dni nic nie jadłem.

— A czy nie umie pan nic więcej tylko grać w karty?

— Umiem pływać — odparł.

— Pływać? Zdawało mi się, że nie wierzę swym uszom — ciągnął Burton. — Myślałem, że ten człowiek kpi ze mnie. Ale on mówił serjo. Opowiedział mi, że w czasie swych studjów na uniwersytecie należał do drużyny pływackiej i zdobył nawet raz pierwszą nagrodę. W pewnej chwili strzeliła mi do głowy wspaniała myśl. Czy zna pan Kobe? — zapytałem go.

— Byłem tam tylko jeden dzień w przejeździe. Zdaje się, że miasta tego nie poznałem dokładnie.

— W Kobe jest klub sportowy „Shioya“, do którego i ja również należałem. Gdy byłem młody, pływałem zawsze wokół latarni morskiej do plaży odległej o trzy kilometry. Jest pan dobrym pływakiem — powiedziałem do Turnera — dobrze, dam panu pracę. Czy chce pan zaraz zacząć?

— Zdaje się, że wyszedłem z formy — odpowiedział Turner, wahając się. Musiałbym przez pewien czas trenować.

Machnąłem ręką i chciałem odejść. Wówczas Turner zatrzymał mnie.

— Dobrze, mogę zacząć nawet teraz.

W godzinę potem zajechaliśmy samochodem do Kobe. Turner był osłabiony nadużywaniem alkoholu, a prąd wokół latarni morskiej jest wyjątkowo silny. Ciało jego musieliśmy potem trzy dni szukać.

Burton skończył swoje oopwiadanie. Nastała chwila ciszy. Nie byłem w stanie wydobyć z siebie ani słowa... Dopiero po chwili zapytałem:

— Gdy ofiarował mu pan tę swoją pracę, czy wiedział pan, że Turner utonie? Burton spojrzał na mnie swym miłym łagodnym wzrokiem i rzekł, rozkładając ramiona.

— Musiałem mu dać to zajęcie. U mnie w biurze nie miałem ani jednego wolnego miejsca

# LITERATURA — SZTUKA — NAUKA

SAUL CZERNICHOWSKI

## MELODJA

*Z upoważnienia autora spolszczył Salomon Dykman*

*Melodję mam, piosenkę znam*
*Z pradawnych, dziwnych dni —*
*Z pustynnych mórz — świetlistych zórz*
*Z proroczych marzeń brzmi:*
*W płomieniach skry, z radosnej łzy*
*Wypływa w chmurną noc:*
*Olśniewa mię, rozpiera mię:*
*„Dla Ciebie życie — moc!"*
*I boży dar, jak wieków czar*
*W mem sercu gromem bił:*
*To pieśń mej krwi — mych przyszłych dni —*
*Potęgi, życia, sił...*
*Gdy łany złote spali grom,*
*Gdy śmierć powoła Bóg —*
*Pożoga w skrach szaleje wkrąg,*
*Gdy stanie zimny wróg —*
*O, moja krwi, kim jesteś? mów!*
*Z pradawnych, dziwnych dni —*
*Z minionych słońc dziś spływasz znów*
*I blask Twój w chwale lśni?*
*Czy powstał lud minionych lat,*
*Potęgi, światła, snów?*
*On Bogu wydrze niebo, świat*
*Na stosach krwawych głów?*
*Kim jesteś krwi, płomienna krwi?*
*Z pogromów braci — siostr?*
*O, nie! w mem sercu grom się tli*
*I mroki dawne zniósł —*
*W mem ręku miecz — obronna dłoń*
*Dziś zemsty szumi zew:*
*Szatanie milcz i głowę skłoń!*
*Popłynie krew za krew!*
*Kim jesteś krwi? Płomienna krwi?*
*Czy świętych przodków łzą?*
*Z hiszpańskich serc posoka mży*
*Śród mrocznych, krwawych mąk?*
*Jam nie jest bydlę, korny wół —*
*Nie sprzęgną moich nóg —*
*Śmierć znajdę sam i pryśnie ból*
*Nie pozna też mych wróg!*
*Kim jesteś krwi — płomienna krwi?*
*Ginących z pieśnią: „Bóg?!"*
*Jam dawno zwątpił w Boże sny*
*I nie zna Pan mych dróg!*
*I w męce wieków, krwawych l—*
*Spróchniało serce me —*
*Śmiertelny miecz — ponury kat*
*Przesłonił Boga w mgle —*
*Kim jesteś krwi, płomienna krwi?*
*Czy Hasmonejów krwią?*
*O, nie! Cześć bóstwa dawnych dni*
*Choć surmy zbrojne brzmią —*
*I płynie krew z dwunastu ran*
*Choć dawne prysły mgły —*
*Lecz serce śnieżne dał mi Pan*
*W krysztale cichej łzy...*
*Kim jesteś krwi, płomienna krwi?*
*Z pustynnych słońc? O, tak!*
*Zdobywców krew z biblijnych dni*
*Dziś śpiewa w chmurny takt:*
*To górna pieśń, to bogów pieśń*
*Ognistych łun pod zmierzch*
*Na góry wstąp — i w dolin głąb!*
*Co ujrzysz wokół — bierz!..*
*Twe berło złóż — królowo mórz!*
*Filistyn biada — wróg —*
*Bo Liban Twój, bo Jordan Twój!*
*I skraje dalszych dróg —*
*I lasy chmur i góry gór*
*Pustynnych piekieł żar —*
*Dziś w twoją dłoń Bóg dał ci broń*
*I moce wieków zwarł!..*
*Dziś Jutra wschód — potęgi głód,*
*Jak Boży spłyniesz mit*
*Aż błyśnie cud — i bogów ród*
*Rozbieli przyszły świt!..*

S. BABAD

## Powrót do żydostwa

### Na marginesie ewolucji ideowej Alfreda Döblina

„Der Weg zu sich" — tak możnaby było w kilku słowach scharakteryzować ewolucję ideową intelektualistów niemiecko - żydowskich w ostatnich latach. Powrót do żydostwa, do źródeł narodowej twórczości i narodowej jaźni, poszukiwanie własnego „ja" żydwskiego — oto treść tej przemiany duchowej. Tą drogą poszli jeszcze przed laty Maks Brod i Arnold Zweig, Siegfried Bernfeld, Albert Einstein i niektórzy inni. Dla większości jednak intelektualistów niemiecko - żydowskich dopiero przewrót hitlerowski stał się momentem przełomowym, punktem zwrotnym w ich ewolucji ideowej. Dopiero teraz wyciągnęli oni wnioski z bankructwa złudzeń asymilacyjnych.

Tą drogą poszedł również znakomity pisarz niemiecko - żydowski Alfred Döblin. Wskazywała na to wydana przed kilku laty książka „Die jüdische Erneuerung". Jeszcze wyraźniej świadczy o ewolucji Döblina ostatnia jego praca p. t. „Flucht und Sammlung des Judenvolkes".

W stosunku do żydostwa niemieckiego — stwierdza Döblin — popełniono ohydne oszustwo. Oszustwo to jest faktem nie mniej potwornym, niż prześladowania Żydów w średniowieczu, niż pogromy antyżydowskie w Rosji carskiej. Państwa przyrzekły Żydom całkowite równouprawnienie wzamian za wyrzeczenie się swego „ja" żydowskiego. Żydzi dotrzymali układu skrupulatnie, stuprocentowo. Stali się Niemcami, Anglikami, Francuzami. Państwo jednak zapomniało o swej obietnicy. Wyłudziwszy uprzednio u Żydów największy ich skarb społeczny: świadomość narodową, dało im wzamian ustawodawstwo rasowe, dyskryminację ludzką i obywatelską, powrót do ghetta.

Dziś bankructwo asymilacji jest już rzeczą jasną, niedwuznaczną. Z sytuacji tej istnieją tylko dwa wyjścia. Albo dobrowolny powrót do ghetta, stanięcie na gruncie ortodoksji, albo też koncentracja mas żydowskich na własnem terytorjum. Döblin ma w zasadzie pozytywny stosunek do religji żydowskiej. Właśnie dlatego jednak odrzuca on rozwiązanie ortodoksyjne. Ortodoksja bowiem, zdaniem jego, wykoszlawiła zdrową, pierwotną religijność żydowską. Jakże daleko odbiegła ona w swym pasywiźmie, poddaniu się losowi, w swym kulcie cierpienia i bierności, w swem oderwaniu się od świata i przyrody od istotnych źródeł judaizmu, od żydowstwa biblijnego, nawskroś ziemskiego, konkretnego, aktywnego. Ortodoksja bliższa jest raczej chrześcijaństwu. Realizuje ona właściwie w codziennem życiu zasady chrześcijaństwa. Istotne odrodzenie żydowskiego życia religijnego możliwe jest nie przez nawrót do ortodoksji, lecz jedynie i wyłącznie przez stworzenie normalnych warunków życiowych we własnym kraju.

Stwierdziwszy bankructwo asymilacji, odrzucając rozwiązanie ortodoksyjne, odnosi się jednocześnie Döblin dość sceptycznie do możliwości rozwoju odrębnej kultury żydowskiej w Galucie. Na zachodzie jest to niemożliwe poprostu dlatego, że nie istnieje tam wogóle odrębne życie żydowskie. Ale i w Europie wschodniej gdzie masy żydowskie kultywują swe własne wartości kulturalne musi z biegiem czasu, o ile nastąpi tu emancypacja społeczna i polityczna Żydów, dojść taksamo jak i na zachodzie do masowej asymilacji i rozluźnienia wiązadeł narodowo - społecznych.

Jedynie koncentracja mas żydowskich na własnem terytorjum zapewnić może normalny rozwój kulturalny i wogóle byt narodowy żydostwa.

To samo dotyczy zresztą i zasadniczych problemów społecznych i politycznych żydostwa. Tylko terytorjalizm, zdaniem Döblina, może je rozwiązać całkowicie. Wszystkie inne próby rozwiązań to jedynie paljatywy. Produktywizacja mas żydowskich, przebudowa żydowskiej struktury socjalnej zalecana przez niektórych, jako jedyne panaceum, jest w istocie również tylko paljatywem. Oczywista, produktywizacja jest rzeczą bardzo pożądaną, ale nie rozwiąże ona problemu żydowskiego. Nie dlatego bowiem nas prześladują, że jesteśmy kupcami czy pośrednikami, lecz dlatego, że jesteśmy Żydami.

Jedyne wyjście widzi Döblin w koncentracji terytorjalnej mas żydowskich. Jeśli chodzi o wybór terytorjum, to pierwszeństwo oczywista posiada Palestyna — ze względów emocjonalnych i tradycyjno - historycznych. Sjonizm jest dziś jedynym naprawdę wielkim i twórczym ruchem w żydostwie. Palestyna jednak rozwiązać może, zdaniem Döblina, problem żydowski jedynie dla części narodu. A to oczywista nie wystarcza. Nie możemy pozostawić większości mas żydowskich na pastwę losu. Mimo całego pietyzmu dla kraju stawiamy wyżej interes narodu. Należy więc obok Palestyny koncentrować masy żydowskie na innych terytorjach. O ile sjonizm zapomniawszy o swych obowiązkach wobec całości narodu żydowskiego zasklepi się w kolonizacji palestyńskiej stanie się on zdaniem Döblina, „Kleinzionismus". Naród żydowski potrzebuje jednak „wielkiego sjonizmu", któryby rozwiązał całokształt kwestji żydowskiej. A „wielki" sjonizm to nic innego jak neo-terytorjalizm.

Ciekawa jest döblinowska analiza źródeł antysemityzmu niemieckiego, posługująca się poniekąd metodą psychoanalityczną. Niemcy od wieków jęczą pod jarzmem despotyzmu państwowego. Presja zgóry była zawsze tak silna, że społeczeństwo niemieckie nie zdobywało się nawet na protest i bunt. Ale uczucia głuchego niezadowolenia, buntu i nienawiści nie mogące się wydostać na powierzchnię zbierały się w podświadomości narodu. Musiały wyładować się one w jakimś kierunku ubocznym. Inaczej groziła eksplozja kotła niemieckiego.

I wyjście się znalazło. Uczucia protestu i buntu, w gruncie rzeczy wykoszlawione uczucie wolnościowe społeczeństwa niemieckiego znalazły ujście w antysemityźmie. Wobec Żyda nawet najlichszy Niemiec traktowany jako niewolnik we własnym kraju mógł czuć się istotą wyższą, mógł pozwolić sobie na spoglądanie zgóry. Podnosiło to poczucie jego godności ludzkiej, tworzyło rekompensatę za własne upośledzenie. Jednocześnie zaś dawało ujście po linji najmniejszego oporu zduszonym, przytłumionym namiętnościom. Żydzi stanowili więc zarówno dla społeczeństwa niemieckiego, jak i dla rządu niezbędny wentyl bezpieczeństwa, wentyl rozładowujący zbyt ciężką, nabrzmiałą, zbyt już zgęszczoną atmosferę.

Taki jest pokrótce bieg myśli Alfreda Döblina. Nie tu miejsce na krytykę jego wywodów w sprawie możliwości imigracyjnych Palestyny czy też „małego" i „wielkiego" sjonizmu. Dla nas jest w danym wypadku rzeczą najważniejszą stwierdzenie olbrzymiej ewolucji duchowej jaką przeszedł Döblin. Tembardziej, że ewolucja ta nie jest bynajmniej prywatną sprawą Döblina, lecz swojego rodzaju „signum temporis". Wystarczy chociażby porównać Jakóba Wassermana „Mein Lebensgang als Deutscher und Jude" z ostatnią książką Döblina, by zrozumieć jak olbrzymia przepaść istnieje między *dziś i wczoraj*, między dwoma pokoleniami intelektualistów niemiecko - żydowskich

STEFAN POMER

# POEZJA ŻYDOWSKA

## Pokłosie ostatnich wydawnictw poetyckich

We wszystkich literaturach świata zajmowała kiedyś poezja przodujące stanowisko, była gatunkiem uprzywilejowanym, nadawała ton ogólnej twórczości literackiej w danym języku. Wraz z niebywale radykalnemi przemianami, jakich doznały we współczesnej epoce odwiecznie ustalone i niezmienne zjawiska i wartości zmieniła się też zupełnie rola poezji. Nie wdając się w roztrząsanie tych przemian stwierdzimy tylko, że poezja straciła czytelników, przestała się liczyć jako przedmiot masowej konsumcji, ustępując miejsca innemu gatunkowi literackiemu, a mianowicie powieści, która jedynie w obecnej epoce posiada możliwości szerokiego przenikania do mas. Swój tradycyjny autorytet zatrzymała poezja chyba jeszcze tylko w takich literaturach, które są odbiciem tak nietypowych, zawiłych, niezwykłych form społecznych, jak warunki żydowskiego życia. To też w literaturze żydowskiej obserwujemy zjawisko dość szerokiego napięcia twórczości poetyckiej nietylko w sensie artystycznym, lecz właśnie społecznym. Trzeba więc twórczości tej bodaj od czasu do czasu poświęcić trochę uwagi.

Ostatnio mamy do zanotowania w tej dziedzinie szereg cennych i wartościowych pozycyj. Na pierwszem miejscu należałoby bezwzględnie postawić dwie nowe książki *I. Mangera „Felker zingen"* i *„Megile lider"*, którym jednakże trzeba będzie poświęcić osobne omówienie. Tu ograniczymy się do krótkiego sprawozdania z kilku zasługujących na poznanie i uwagę zbiorków poetyckich, które się ostatnio ukazały.

Przegląd niniejszy zaczniemy więc od omówienia obszernego zbioru wierszy znanego publicysty i dramaturga *J.M. Nejmana pt. „Jomtew inderwochen"* (Wyd. Ch. Brzoza Warszawa 1936 str. 160. Zportretem autora J. Adlera). Książka ta jest owocem 20-letniej (1915-35) twórczości poetyckiej autora. Wiersze w niej zawarte różnią się wielce od ogólnego typu współczesnych zbiorków poetyckich. Cechuje je udrażająca powaga i żarliwość tonu, nadająca całości swoiste piętno. Skala tematyczna tych utworów jest niesłychanie rozległa: liryka osobista, problemy, społeczne, motywy z „Zoharu". Uderza w tym tomie rzadka w poezji współczesnej predylekcja do t. zw. „wiecznych problemów", postawionych i wypracowanych wielokrotnie w śmiały i głęboki sposób. Tego właśnie rodzaju wierszy nie zwykliśmy spotykać we współczesnej poezji. Poczytuje się je powszechnie za „passe". Ale w książce Nejmana nie razi ich obecność. Jest to bowiem zbiór retrospektywny. Poszczególne utwory znaczą, jak kamienie milowe drogę rozwoju poety. A droga ta pnie się wysoko. Znajduje się wśród tych wierszy niejedno małe arcydziełko, niejeden utwór, poprzednio ogłoszony w czasopiśmie jest już ogólnie znany i szeroko popularny (jak np. „Dos lid fun mammzer"). Całość stanowi poważną i cenną pozycję w poezji żydowskiej.

Do najzdolniejszych poetów młodego pokolenia należy *N. Bomse*. Jego nowy tom (*„Borwese tryt" wyd.* „Literarisze bleter" Warszawa 1936 str. 96. Okładka M. Reifa) świadczy jednak więcej o możliwościach, niż o osiągnięciach. Zbiorek Bomsego jest niejednolity. Kilka wierszy, umieszczonych na czele tomu to szczera autentyczna poezja, a następne to jakby nie z tej samej ręki — blade i ledwie poprawne. Można tu zakreślić ścisłą granicę: wszędzie, gdzie poeta mówi o osobie, gdzie jest lirykiem, daje czystą poezję, umie się zdobyć na odrębny, własny ton wypowiedzi. Gdzie natomiast podejmuje t. zw. „problemy", gdzie wykracza poza zasięg osobistych przeżyć i stara się epizować, czy „postaciować" wpada w szablon i banał. Niewątpliwie Bomse szuka jeszcze swojej drogi. Pod względem formalnym są jego wiersze domeną różnorodnych i niejednolitych wpływów. Co jednak przekonuje do tej poezji, co stanowi jej niezaprzeczalny urok, to akcenty autentyczności i wewnętrznej prawdy, świadczące, że Bomse jest prawdziwym, z Bożej łaski poetą.

Interesującym debiutem poetyckim jest poemat *M. A. Knaphajsa („Mokem. Altsztut"*. Wyd. B. Kleckin Warszawa 1936 str. 32. Okładka i portret autora A. Gutermana). Młody poeta „usprawiedliwia się" w przedmowie do swych wierszy, że nie wyrażają one obecnego jego poglądu na twórczość poetycką, która powinna być wykładnikiem walki o postęp społeczny. Tłumaczy się, że opiewa swój „kraj lat dziecinnych", z którego wyrósł, który stał się już dla niego tylko wspomnieniem i symbolem zmierzchającego, rozpadającego się świata, będącego siedliskiem nędzy, występku i pobożności, łączących się ze sobą w posępno romantyczny obraz rozkładu i upadku. Koncepcja ta znalazła swój wyraz formalny w rozlewnometrycznych kwadrynach, o mocnem zacięciu epickiem, pełnych świeżej i urzekającej wizualności. Poemat ten jest jakby zapowiedzią dobrej prozy, ku której talent młodego poety posiada wyraźne dyspozycje.

Dwóch innych poetów z t. zw. „grupy proletarjackiej" *B. Heler („Ojfn wint"* Wyd. „Literarisze bleter" Warszawa 1936 str. 48) oraz *M. Szulsztajn („Dus fajfl in di berg"* Wyd. „Literarisze bleter" Warszawa 1936. str. 48. Okładka J. Tynowickiego) tłumaczy się podobnie jak Knaphajs w przedmowach przed ewentualnemi zarzutami zdrady swej walczącej Muzy.

Heler dał cykl wierszy o miłości, które nazywa sardonicznie współczesnem „Szirhaszirim". Jest to miłość proletarjacka, tułająca się na ulicach, w bramach kamienic, na ławkach w parku, pod mostami, miłość bez dachu nad głową, bezdomna, „na wietrze"... Melancholijna sielanka wielkomiejska, zakończona brutalnie realistyczno - tragicznym akcentem spędzenia płodu. Pod względem artystycznym wiersze Helera są nieskomplikowane proste i aż nazbyt niewysilone. Zatrącają częstokroć rażącym brakiem głębszej sublimacji formalnej. Ale prymitywizm stylu okupuje tu bezpośredniość i autentyczność tonacji uczuciowej, wywierającej duży urok.

Zbliżone tonem i gatunkiem stylu do wierszy Helera jest zbiorek Szulsztajna, zawierający cykl wierszy opiewających góry, ściśle mówiąc, opisujący spędzone w górach wakacje poety. Jest to wilegjatura poety proletarjackiego, który patrzy na uroki przyrody oczyma klasowego uświadomienia. Okazuje się, że można i tak. Chociaż nie można powiedzieć, aby wiele z tych uroków przyrody przeszło do tak pojętych wierszy.

Nakoniec trzeba jeszcze wymienić nowy miesięcznik literacki, którego pierwszy numer właśnie się ukazał (*„Szriften"*. Literariszer chojdesz-żurnał. Juni 1936. Warsze) i który zawiera sporo materjału poetyckiego w postaci wierszy Sz. Zarąba, M. Szwmla, K. Lisa, A. Woglera, J. Rubinsztajna, R. Żychlińskiej, i L. Ulickiego.



# KRONIKA LITERACKA

*Delegaci żydowscy na międzynarodowym kongresie Penklubów w Argentynie.* Delegatem hebrajskiego Penklubu w Palestynie na międzynarodowy kongres Penklubów w Argentyny nie jest znakomity poeta hebrajski S. Czernichowski, delegatem żydowskiego Penklubu jest H. Leiwik.

*Morris Schwarz* wyjechał do Nowego Jorku. Morris Schwarz, po ukończeniu gościnnych występów we Wiedniu, wyjechał już do Nowego Jorku, gdzie stanie na czele zreorganizowanego Żydowskiego Teatru Artystycznego.

*Zygmunt Turkow w Warszawie.* Po trzechletnim pobycie zagranicą wrócił Zygmunt Turkow do Warszawy i przystąpił do pracy nad nowym filmem żydowskim. Scenarjusz do tego filmu napisał poeta M. Broderson, muzykę komponuje Henoch Kon, dekorację projektuje I. Brauner, główne rolę grać będą Dzigan, Szumacher, Goldstein, Bergman i inni.

*Dzieje konfiskaty nowej książki Nachmana Majzla.* Redaktor „Liter Bleter" N. Maizel wydał nową książkę p. t. „Na naszym froncie kulturalnym". Książkę skonfiskowano, ale po interwencji w komisarjacie rządu, konfiskatę uchylono.

*Nowa książka Dra Schippera.* W tych dniach wyjdzie obszerna, bo obejmująca 850 stron druku monografja Dra I. Schippera p. t. "Dzieje handlu żydowskiego w Polsce w historycznym rozwoju". Dzieło to obejmuje epokę od roku 1200 do roku 1936.

*Szalom Asz pisze nową powieść.* Szalom Asz po powrocie z Palestyny pracuje nad nową powieścią z życia chaluców.

*Nowy dramat H. Leiwika.* Wybitny poeta żydowski H. Leiwik ogłosił w „książce zbiorowej p. t. „Samelbcher", która redagował wraz z Józefem Opatoszu, nowy poemat dramatyczny p. t. „Abelard i Heloiza.

*Monografja o Shylocku.* Znany literat i poeta niemiecki Herman Sinzheimer zapowiada pracę p. t. „Shylock — historja jednej figury, czyli Mytos żydostwa".

*Teofil Trzciński nie będzie prowadził teatru w Krakowie.* Dyrektor Teofil Trzciński zaprzecza w prasie warszawskiej pogłosce, jakoby zamierzał wraz ze swą żoną p. Zaklicką prowadzić w Krakowie teatr rewjowo - komedjowy.

*Sprawozdanie dyrekcji teatru im. J. Słowackiego za lata 1932 — 1935.* Były kierownik literacki teatru im. J. Słowackiego w Krakowie prof. B. Pochmarski wydał sprawozdanie z działalności teatru krakowskiego z okresu 1932 — 1935. Sprawozdanie to odbiło się już głośnem echem w prasie warszawskiej, która przeciwstawia działalność krakowskiego teatru miejskiego jałowiźnie i kołowaciźnie teatrów warszawskich. Do sprawozdania posła Pochmarskiego wrócimy obszerniej.

*Zmieniona szata „Ruchu Literackiego".* Od roku 1926 wychodzi w Warszawie założony przez śp. profesora Gubrynowicza miesięcznik literacki poświęcony historji i krytyce literatury polskiej p. t. „Ruch Literacki". Obecnie miesięcznik ten, wydawany dotychczas przez Gebethnera i Wolffa, zmienił swego wydawcę i ukazuje się nakładem „Bibljoteki Polskiej". „Ruch Literacki" będzie odtąd wychodził jako dwumiesięcznik.

*Bilans pracy teatru lwowskiego.* W sezonie 1935 — 36 czynny był we Lwowie tylko Teatr Wielki, dano jednak szereg przedstawień też na deskach „Rozmaitości". Premjer było 24, a razem ze wznowieniami wystawiono we Lwowie w ubiegłym sezonie 27 sztuk, z tego na autorów polskich przypada 10. Pierwsze miejsce zajęła „Trafika pani generałowej" (43 przedstawienia), drugie — „Przygoda w Grand Hotelu" (40), dalsze „Muzyka na ulicy" (26), „Bal w Savoyu" (25), „Nieusprawiedliwiona godzina" (23), „Wielki Fryderyk" (22). Jeśli porównamy tę statystykę z bilansem naszego teatru krakowskiego, porównanie wypadnie na korzyść naszego teatru.

*„Kronika życia i twórczości Tolstoja".* Pod tym tytułem wydał N. Busew, sekretarz Lwa Tołstoja, książkę zawierającą źródłową i bardzo sumienną biografję wielkiego pisarza rosyjskiego.

*Pięćdziesięciolecie śmierci A. Ostrowskiego.* W Rosji sowieckiej obchodzą obecnie pięćdziesięciolecie śmierci sławnego pisarza dramatycznego A. Ostrowskiego. Pisarz ten był jednym z najpłodniejszych autorów dramatycznych, a dramaty jego wystawiają i współczesne teatry rosyjskie.

*Zgon ostatniego klasyka poezji angielskiej.* W Cambridge zmarł w 78 roku życia A. E. Housman. Zmarły był profesorem filologji klasycznej, ale znanym też poetą, chociaż wydał tylko dwa tomiki wierszy. Krytyka nazwała go ostatnim klasykiem poezji angielskiej.

(—si).

**Hania Leidner** Mielec

**Jakób Larisch** Gorlice

zaręczeni w sierpniu 1936 r.

# Przegląd gospodarczy

## O zwrot podatku lokalowego

Szereg osób zwróciło się do izb skarbowych ze skargami, że nie zwraca się im niesłusznie ściągniętego 8 proc. podatku od podatku mieszkaniowego. Podatek ten przypada do zwrotu na podstawie zasadniczych orzeczeń Najwyższego Trybunału Administracyjnego, stanowiących, że ściągnięte w ten sposób sumy winny być zwrócone. Niestety władze skarbowe nie śpieszą się ze zwrotem sum niesłusznie pobranych. Niejednokrotnie kwota kilkudziesięciu złotych stanowi dla płatnika poważny brak w budżecie domowym. To też obecnie w sprawie tej występują do władz skarbowych organizacje samorządu gospodarczego.

## Lekki wzrost kosztów utrzymania

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, ogólny wskaźnik kosztów utrzymania rodziny robotniczej w Warszawie wynosił, biorąc za podstawę rok 1928 — 100 — w lipcu rb. 60,8 wobec 60,7 w czerwcu rb. podniósł się więc o 0,2 proc. Ogólny wskaźnik w 1935 r. był wyższy, wynosił bowiem 65,7.

Wskaźniki poszczególnych grup przedstawiały się następująco (pierwsza cyfra z lipca 1935 r. druga z czerwca, trzecia z lipca 1936 r.): żywność 52.6 — 48.4 — 48,6 alkohol, tytoń 94.1 — 94.1 — 94.1, opał światło 83.1 — 73.1 — 73,1, komorne 159.5 — 135.6 — 135.6, odzież, obuwie 57.2 — 56.9 56,9, inne 89.7 — 90.2 — 90.7.

Ogólny wskaźnik budżetu rodziny pracowników umysłowych w Warszawie wynosił w lipcu rb. 66.1 wobec 65.9 w czerwcu rb. i 70.7 w lipcu 1935 r. Wskaźniki poszczególnych grup kształtowały się następująco (pierwsza cyfra z lipca 1935 r., druga z czerwca, trzecia z lipca 1936 r.): żywność 52.0 — 47.5 — 47.8, alkohol, tytoń 97.7 — 97.7 — 97.7, opał, światło 82.8 — 72.1 — 72.1, mieszkanie 142.5 — 125.2 — 125.2 odzież i obuwie 55.7 — 55.4 55.4, higjena i zdrowie 67.9 — 68.2 — 68.7 inne 85.3 — 83.9 — 83.9.

## Znaczny wzrost konsumcji piwa

W lipcu rb. zaznaczył się w związku z dużemi upałami silny wzrost konsumcji piwa zarówno w stosunku do miesiąca poprzedniego, jakoteż do lipca poprzedniego roku. Według danych Związku Browarów i Słodowni RP. browary polskie sprzedały na rynku krajowym w lipcu rb. 150.000 hektolitrów wobec 115.000 hl. w czerwcu br. a 121.000 hl. w lipcu 1935 r. Wzrost spożycia piwa w stosunku do lipca poprzedniego roku wynosi więc 29.000 hl. czyli 23,9 proc.

W pierwszych siedmiu miesiącach rb. sprzedaż piwa na rynku wewnętrznym osiągnęła cyfrę 650.000 hl. czyli wzrosła w stosunku do odpowiedniego okresu 1935 r. o 36.000 hl. a więc o 5,8 proc

## Umowy zbiorowe w przemyśle przetwórczym

Według ostatnich obliczeń, w przemyśle przetwórczym w Polsce zawarto w roku ubiegłym 216 umów zbiorowych, w tem 82 umowy poprzedzone przez strajk.

Na terenie województw centralnych zawarto 50 umów, we wschodnich 23, w zachodnich 43, oraz na terenie województw południowych 100 umów.

Największa liczba umów zbiorowych, mianowicie 59, przypada na przemysł budowlany.

## Bandera polska na pierwszem miejscu

Poraz pierwszy od czasów powstania portu gdyńskiego bandera polska w miesiącu lipcu znalazła się w ruchu statków na pierwszem miejscu, wyprzedzając nawet banderę szwedzką. Przesunięcie to z zajmowanego drugiego miejsca spowodował ożywiony ruch wycieczkowy statków „Batory" „Piłsudski" i „Kościuszko".

## B. G. K. i P. K. O. budują gmachy w Wilnie

W Wilnie zlikwidowano popularny ogródek przylegający do cukierni Sztrala. Na terenie ogródka mają powstać gmachy PKO. oraz B. G. K. Wstępne prace są już rozpoczęte.





## Zwyżka pożyczek polskich na giełdzie londyńskiej

Z Londynu donoszą, że polska 7 proc. Pożyczka Stabilizacyjną cieszy się na tamtejszej giełdzie od szeregu dni dużem zainteresowaniem. Kurs tej pożyczki podniósł się w ciągu tygodnia o 13 punktów, czyli o około 20 proc.

## Rekordowa produkcja monbdenu

Biuro Górnicze Stanów Zjednoczonych (United States Bureau of Mines) donosi, że produkcja molibdenu osiągnęła w roku 1935 rekordową cyfrę 11.5 milj. lbs. wobec 9.38 milj. lbs. w roku 1934. W roku 1931 wyprodukowano zaledwie 3.16 milj. lbs.

Ponieważ molibden wyprodukowany w Stanach Zjednoczonych stanowi 90 proc. całej produkcji światowej — cyfry powyższe dają właściwy obraz wzmagającego się zapotrzebowania. W bieżącym roku produkcja znowu się powiększy.

Przyczyną tej wzmożonej produkcji są zakupy na cele zbrojeniowe. Molibden jest bowiem metalem uszlachetniającym stal i używany jest przy wyrobie płyt pancernych, luf armatnich i t. d.

—oOo—

# Życie i sądy

*Czy niezdolność pracownika do wykonywania powierzonej mu pracy przez więcej niż 3 miesiące uzasadnia niezwłoczne rozwiązanie umowy przez pracodawcę.*

Pan Eugenjusz K., pracownik firmy F. i Ska w Lublinie, przeszedł ciężką chorobę, po której pozostało mu trwałe niedomaganie, w postaci drżenia rąk. W tych warunkach okazało się, że p. E. K. nie może nadal w należyty sposób wykonywać powierzonych mu funkcyj buchaltera i, po kilku miesiącach ciągłych scysyj i nieporozumień, został wydalony z posady bez odszkodowania. W liście zwalniającym pracownika firma powołała się na przepis art. 32 lit. b. Rozp. o pracy pracowników umysłowych, który głosi, że w razie niestawienia się pracownika do pracy wskutek nieszczęśliwego wypadku lub choroby w ciągu więcej niż trzech miesięcy, pracodawcy służy prawo niezwłocznego rozwiązania umowy. Pracownik wystąpił do sądu i twierdził, że cytowany artykuł nie może mieć do niego zastosowania, bowiem stawiał się regularnie do pracy. Sąd Najwyższy, który tę sprawę rozpatrywał, orzekł, iż prawodawca w art. 32 lit. b. miał na względzie nie sam fakt niestawienia się do pracy, lecz wogóle niezdolność pracownika, do wykonywania swych obowiązków, z powodu nieszczęśliwego wypadku lub choroby, trwającej dłużej niż trzy miesiące. W tym stanie rzeczy Sąd Najwyższy oddalił kasację pracownika. (S. N. C. I. 498/35).

*Czy zlecenie pracownikowi umysłowemu wykonania pracy fizycznej stanowi przyczynę niezwłocznego rozwiązania umowy o pracę z winy pracodawcy.*

Kurt W. skarżył właścicielkę firmy Gl. w Krakowie o to, że nakazując mu wykonywanie pracy o charakterze wybitnie fizycznym, tem samem zmusiła go do natychmiastowego rozwiązania stosunku pracy i domagania się trzymiesięcznego odszkodowania. Sprawa przeszła przez wszystkie instancje i znalazła się w Sądzie Najwyższym, który orzekł, że zapatrywania dwóch niższych sądów oddalające powództwo Kurta W. były zgodne z prawem. Pozwany bowiem jako pracujący w sklepie, mimo, że był zatrudniony jako pracownik umysłowy, z natury rzeczy miał obowiązek wykonywania pewnych prac fizycznych, jak układanie towaru na półkach, zdejmowanie z półek, pakowanie itp. W przedsiębiorstwie handlowem, jak stwierdza Sąd Najwyższy, pracownicy nie mogą być używani wyłącznie do wykonywania czynności umysłowych, gdyż taki podział i odgraniczenie czynności fizycznych od umysłowych nie dałoby się przeprowadzić, albowiem inaczej przy każdym pracowniku umysłowym trzeba by było utrzymywać pracowników fizycznych, co jest nie do pomyślenia. (C. II 1840/35).

*Przypadki kiedy Sąd może cofnąć prawo ubogich.*

Sąd Najwyższy orzekł, że jeżeli po przyznaniu prawa ubogich okaże się, że podane przez stronę ubogą fakty, które miały uzasadniać powództwo, nie są zgodne z rzeczywiścią, a z ustalonego i niekwestjonowanego przez strony stanu faktycznego, wynika oczywista bezzasadność powództwa, to sąd obowiązany jest cofnąć przyznane stronie prawo ubogich. Tak samo są jest obowiązany postąpić, gdy po przyznaniu prawa ubogich zajdą niekwestjonowane przez strony okoliczności faktyczne, czyniące powództwo oczywiście bezzasadnem




**NIEDZIELA, 9 SIERPNIA 1936.**

**Kraków** (239.5) 8.00 Audycja poranna; 8.55 Program na dzień bieżący; 9.00 Nabożeństwo; 10.30 Muzyka z płyt; 11.45 Pogadanka: Festivale Salzburskie, wygł. dr. Kazimierz Piotrowski, 11.57 Sygnał czasu, Hejnał z wieży marjackiej; 12.03 Wiedeń — miasto muzyki. Popularny koncert południowy. Wykonawcy: Celina Nadi (sopr) Karol Klein (fort) oraz orkiestra kameralna pod kier. dr. Adama Hermana (na wszystkie stacje) W programie utwory Mozarta, Haydna, Schuberta, Straussa, Korngolda i td. w przerwie ok. godz. 13.15 z Warszawy: Mobilizacja w c. k. Galicji przed wojną światową, fragment z powieści Józefa Wittlina pt.: Sól ziemi; 14.30 Rzepak w małem gospodarstwie — z mojej praktyki, pogadankę wygł. Antoni Piątkowski; 14.45 Pogadanka dla rolników Pasza zielona w żywieniu trzody chlewnej, wygł. insp. Czesław Sroka; 15.00 Muzyka dla wsi, Wykonawcy: Kapela ludowa Feliksa Dzierżanowskiego i Kazimierz England (ksylofon) 16.00 Koncert reklamowy; 16.30 Reportaż z Marszu Szlakiem I-szej Kadrowej — red. Jan Piotrowski (na wszystkie rozgłośnie) 16.45 Reportaż z życia 17.00 Podwieczorek przy Basenie w Ciechocinku. Wykonawcy: orkiestry Ferszki i Petersburskiego, Golda i Petersburskiego, Halina Dorć, Bolesław Mierzejewski, Ola Obarska (śpiew) i inni, 19.00 Teatr Wyobraźni u obcych (Anglja): Żart sceniczny pt. „Mąż przeznaczenia" napisał Bernard Shaw, tłumaczył Florjan Sobieniowski, reżyserja Maksymiljana Wiskinda przy współpracy Krystyny Severinówny, 19.40 koncert kameralny w wyk. Marji Wiłkomirskiej (fort) i Kazimierza Wiłkomirskiego (wiolonczela) 20.25 Co czytać? przegląd ostatniego dziesięciolecia naszej literatury pięknej, wygłasza Stanisław Adamczewski; 20.40 Przegląd polityczny i dziennik wieczorny; 21.00 Wizja Babuni, stare melodje w wyk. Antei van Veck (śpiew) i Jana Żyńskiego (fort) 21.30 Doboszowe gody, audycja muzyczna Władysława Kowalczuka i Zbigniewa Lipczyńskiego w wykonaniu artystów teatru miejskiego, chóru męskiego i orkiestry huculskiej; 22.00 Transmisje i wiadomości z Olimpjady. 22.30 Lokalne wiadomości sportowe; 22.35 Muzyka z płyt.

**Warszawa** (1339.3) 22.35 Duety wokalne (płyty) 23.00 Muzyka taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry PR. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego i Kwartetu wokalnego PR.

**Lwów** (377.4) 11.45 Pogadanka teatralna dr. Włodzimierza Jampolskiego, 16.00 Dumki polskie (płyty) 22.35 muzyka taneczna na płytach.

**Katowice** (395.8) 11.45 Co słychać na Śląsku — opowie red. Adam Mikulski; 14.30 jazz i piosenka (płyty) 16 Kobieta pracująca — reportaż red. Wacława Śledzińskiego.

**Łódź** (224) 10.30 Koncert życzeń; 14.30 Feljeton sportowy red. Władysława Kozielskiego pt. Sport a łódzki robotnik; 14.45 Feljeton podróżniczy pt. Miasto 16 mostów, wypowie red. Andrzej Nullus 16.00 Kącik wesoły i muzyka wesoła (płyty) 22.35 Muzyka salonowa z kawiarni „Ziemiańskiej" w Łodzi.

**Wiedeń** (506.8) 20.35 Festiwal Salzburski. Trzeci koncert muzyki religijnej w wyk. Córu katedr. pod dyr. Messnera, 22,50 Muzyka taneczna Ork. Zamazala i F. Schier (refreny)

**Medjolan** (368.6) 20.40 Komedja; 21.40 Koncert symfoniczny. Dyr. Previtali. Sol. Alba Anzelotti (sopr) Po koncercie muzyka taneczna;

**Rzym** (420.8) 20.45 Cecilia — opera Licinio Refice. Dyr. La Rosa Parodi.

**Paryż** (431.7) 17.30 Noc wenecka. — Alfreda de Musset; 20.30 Isoline — baśń Mendesa z muzyką Messangera, 22.45 Muzyka taneczna zesp. Bailly

## Wiadomości z kraju

### 12000 remuneracji przed dymisją

Z Katowic donoszą: Sprawa ostatnich aresztowań wśród urzędników sądu okręgowego w Katowicach jest przedmiotem ożywionej dyskusji w sferach sądowych. Podobno cała afera wynikła na tle „oszczędnościowych" zarządzeń b. ministra Michałowskiego i zniesienia płatnych praktyk i aplikacyj. Pozwoliło to naprzykład wypłacić b. prezesowi apelacji krakowskiej Parylewiczowi 12.000 zł. tytułem remuneracji na kilka dni przed wykryciem afery jego żony, zdemoralizowało jednak stosunki, jak tego dowodzi przykład z 4-roletnią praktyką bezpłatną aresztowanego Langera. Drugi aresztowany, Paweł Respondek, sekretarz prokuratury, ojciec licznej rodziny, miał tylko 180 zł. pensji.

Jak się dowiaduje prasa endecka, jednocześnie ze śledztwem przeciwko aresztowanym urzędnikom sądowym toczy się dochodzenie w sprawie kilku adwokatów.

### B. sędzia skreślony z listy obrońców

Komisja dyscyplinarna dla obrońców sądowych urzędująca przy Sądzie Okręgowym w Przemyślu rozpatrywała onegdaj ciekawą sprawę b. sędziego grodzkiego w Sądowej Wiszni, a ostatnio obrońcy karnego w tem miasteczku L. Koladżyna. Wymieniony, nie mając uprawnienia występowania w sprawach cywilnych, zaofiarował swą interwencję w sądzie na rzecz gminy Zawady w powiecie Mościckim, która prowadziła wielki proces majątkowy z gminą tegoż powiatu Rudki. Za rzekomą interwencję pobrał obrońca Kolodżyn kwotę 1000 zł. którą zebrał ad hoc utworzony komitet obrony interesów gminy Zawady. Gmina ta przegrała jednak proces z Rudkami i popadła w nowy spór z b. sędzią Koladżynem, który nie chciał zwrócić honorarjum za rzekomą interwencję. Ostatecznie w wyniku doniesienia oparła się sprawa o komisję dyscyplinarną, która skwalifikowała postępowanie obrońcy Koladżyna jako ciężkie naruszenie obowiązków i uchybienie godności stanu, i wymierzyła mu najsurowszą karę w postaci dożywotniego skreślenia z listy obrońców.

Zauważyć należy, że p. Koladżyna pamięta jeszcze ludność powiatu mościckiego i jaworowskiego (zwłaszcza żydowska) z czasów wojny światowej, jako niezwykle ostrego oficera b. armji rosyjskiej. W czasie okupacji Moskali pełnił p. Koladżyn funkcje dowódcy Jaworowa.

### Rewizja w mieszkaniu członkini Akademji Literackiej

W „Robotniku" czytamy:

W nocy z dnia 30 na 31 lipca dokonano rewizji w mieszkaniu Zofji Nałkowskiej w pokoju, zajmowanym przez redaktora „Studio" Bogusława Kuczyńskiego (autora powieści „Kobiety na drodze" Rewizja odbyła się podczas nieobecności Bogusława Kuczyńskiego i trwała od godziny 1 do 3 w nocy. Zabrany przez policję „materjał" składał się z osiemnastu egzemplarzy legalnych czasopism: „Lewar" „Oblicze dnia" „Lewy Tor" i inne. P. B. Kuczyński był wzywany do Urzędu Śledczego w Warszawie i tam odbyło się badanie co do pracy literacko - publicystycznej pisarza w od niesieniu do powyższych pism.

W zakończeniu „Robotnik" zauważa:

„Jak widzimy, nawet mieszkanie głośnej powieściopisarki i członka Akademji Literatury nie jest — nietykalne".

### Wieża kościelna w płomieniach

Onegdaj w godzinach popołudniowych wybuchł na szczycie wieży kościelnej w Wilkowicach pod Lesznem (Poznańskie) groźny pożar, który rozszerzając się z szaloną szybkością, ogarnął niebawem całą wieżę. Z przepalonego rusztowania runęły cztery dzwony z wysokości trzeciego piętra, przebijając sufity i krusząc mury. Upadłszy na ziemię, rozbiły się w drobne kawałki. Tylko wytężonej i nadzwyczaj ofiarnej akcji ratowniczej całej miejscowej ludności należy zawdzięczać, że ogień nie strawił całego kościoła. Proboszcz ocenia szkody na 20.000 zł.

Ogień powstał prawdopodobnie wskutek nieostrożności blacharzy, którzy pracowali na wieży kościoła.

### Śmierć ukąszonego przez jadowitą muchę

W majątku Falenty pod Warszawą został ugryziony przez jadowitą muchę robotnik folwarczny 23-letni Ignacy Kamiński, który po przewiezieniu do szpitala po kilku dniach zmarł.

W ciągu ostatnich dni wypadki pokąsania przez ten sam gatunek much powtórzyły się kilkakrotnie. Jadowite muchy pokazały się również w Warszawie. Do ambulatorjum pogotowia ratunkowego zgłosili się pokąsani przez jadowite muchy: kupiec z Francji 38-letni Józef Sor i 36-letni buchalter Szaja Rosenmann. U obu nastąpiły objawy zakażenia i lokalne opuchnięcia.

Chorym udzielono pierwszej pomocy i poddano obserwacji lekarskiej.

# Jak zakpiono z „wielkiego kpiarza"

## Jeszcze jedna historyjka o Bernardzie Shaw

Bernard Shaw skończył w tych dniach osiemdziesiąt lat. Przez całe swoje życie dostarczał Shaw dziennikarzom i pisarzom niesłychanie dużo materjału anegdotycznego o swojej osobie, sam często układając o sobie najzabawniejsze historyjki.

„Wielki kpiarz" często wprowadzał w zakłopotanie najróżniejszych ludzi swojem jakiemś odezwaniem się, powiedzeniem, gestem, czy samem tylko postawieniem sprawy.

Znana jest naprzykład antypatja Shawa do lekarzy i medycyny. Krzepki starzec prawie nigdy nie radzi się lekarzy, zachował on mimo to do dnia dzisiejszego doskonałe zdrowie. O jednem z jego spotkań z lekarzem, o spotkaniu, z którego zresztą wyjątkowo Shaw nie wyszedł obronną ręką, opowiadają następującą historyjkę.

Pewnego dnia obudził się autor „Pygmaljona" w bardzo nieszczególnym humorze:

— Nie wstanę dziś — oświadczył żonie.

— Co się stało, czy źle się czujesz? — zapytała pani Shaw.

— Tak, głowa mnie piekielnie boli.

— To może wezwać lekarza?

Shaw nic nie odpowiedział, żona milczenie to wytłomaczyła jako aprobatę i zatelefonowała po doktora.

Po pół godzinie przyszedł lekarz. Zaraz na wstępie obsypał Shawa wymówkami.

— Pan tak wysoko mieszka — powiedział — i schody są takie niewygodne, strome i kręcone.

— Pan się źle czuje, doktorze — przestraszył się Shaw.

— Tak. Bardzo się zmęczyłem.

Przestraszony Shaw wyskoczył z łóżka, przysunął lekarzowi fotel i zapytał troskliwie:

— Głowa pana może boli?

— Tak, bardzo.

Shaw przyniósł z drugiego pokoju proszek od bólu głowy i szklankę wody.

— Niech pan to zażyje doktorze, to panu dobrze zrobi.

Lekarz połknął proszek.

— Zaraz będzie panu lepiej — mówił Shaw, spacerując swoim zwyczajem po pokoju. — Ale ten ból głowy nie przyszedł ze zmęczenia. Pan musi zmienić sposób odżywiania się. Nie wolno jeść za dużo mięsa. Trzeba pamiętać o owocach, trzeba używać dużo ruchu na świeżem powietrzu. Ile pan ma lat doktorze?

— Czterdzieści trzy.

— I już pan cierpi na bóle głowy, to bardzo niedobrze. Niech pan weźmie przykład ze mnie. Prowadzę higjeniczny tryb życia i nigdy nie miewam migreny. Jeszcze raz powtarzam: dużo owoców, jarzyn, dużo słońca. A teraz proszę, doktorze o pięć szylingów za poradę lekarską.

— Przepraszam pana — zaśmiał się lekarz — myli się pan, to pan mnie zapłaci dwa funty za moją u pana wizytę. Chciałbym też wiedzieć w jakim celu wzywał mnie pan do siebie...

— Miałem straszną migrenę.

— Myli się pan znowu — zaśmiał się lekarz — zawezwał mnie pan, bo naszedł na pana, mistrzu, atak hypochondrji, a na hypochondryka najlepszem lekarstwem jest, kiedy lekarz zachoruje i pozwoli się przez „chorego" wyleczyć.

— Pobił mnie pan — roześmiał się serdecznie Shaw — proszę, oto dwa funty należne panu za wizytę.

## Dzień polityczny.

### Cofnięto stypendjum Ksaweremu Pruszyńskiemu?

Z Warszawy donoszą: Według pogłosek, na interwencję dyrektora Biura Prasowego Prezydjum Rady Ministrów red. Okulicza zostało cofnięte przez Ministerstwo Oświaty stypendjum, przyznane przez Ministerstwo Oświaty na wyjazd zagranicę Ksaweremu Pruszyńskiemu.

Powodem cofnięcia mają być artykuły Pruszyńskiego w „Czasie", ostro krytykujące posunięcia biura „Organizacji Akcji", szczególnie w związku z jego planem reformy rolnej

### Moralność hitlerowskiej organizacji w Polsce

Socjalistyczna prasa niemiecka w Polsce, reprezentowana przez dwa organy prasowe: w Bydgoszczy i w Łodzi, przyniosła ostatnio długi list otwarty b. posła Langa, skierowany pod adresem obozu młodo - niemieckiego. Lang, który uchodzi za założyciela partji młodoniemieckiej na obszarze Wielkopolski i Pomorza, zarzuca w swoim liście różnym lokalnym kacykom młodoniemieckim czyny nieetyczne i działalność sprzeczną z interesami elementu niemieckiego w Polsce.

Specjalnie interesujące są momenty, uwypuklające perfidne metody szpiegowskie i bojkotowe, stosowane przez młodoniemców w stosunku do niego po pierwszych jego wystąpieniach publicznych, piętnujących niezdrowe stosunki w partji młodoniemieckiej.

### Agitacja hitlerowska w Małopolsce

Władze centralne zainteresowały się odwiedzinami młodych hitlerowców Niemców, którzy w ostatnich czasach masowo przybywają do kolonij niemieckich w województwach wschodnich. Są to kolonje powstałe w okresie przedwojennym. "Hitler-Jugend" przybywając do kolonji, prowadzi propagandę w określonym kierunku wyraźnie germanizacyjnym.

### Morderstwo na tle... wojny abisyńsko-włoskiej

Dwaj parobcy, pracujący u gospodarza Michała Redmana w Szczuplinkach w pow. grudziądzkim, 27-letni Otton Pomerenke i 17-letni Zygmunt Zakrzewski żyli ze sobą w przykładnej zgodzie aż do czasu wybuchu wojny włosko - abisyńskiej. Od tego czasu zaczęły się między nimi nieporozumienia na tle różnicy zapatrywań na to, kto w wojnie tej zwycięży. Pewnego razu Pomerenke, jako starszy i silniejszy, zakończył namiętną dyskusję na ten temat w ten sposób, że poprostu obił swego oponenta. Ten poprzysiągł mu zemstę i oto w nocy 19 lutego rb. uzbroiwszy się w kij, zaczął nim zadawać śpiącemu Pomerenkemu razy, a gdy ten obudził się, porwał żelazny drąg i bił nim przeciwnika, aż ten wyzionął ducha. W śledztwie młody chłopak z zawziętością powtarzał: „A po co on mnie złościł!" Na rozprawie w sądzie okręgowym w Grudziądzu ze skruchą prosił o... karę śmierci dla siebie. Sąd skazał go na 10 lat więzienia. Wskutek apelacji sprawę tę rozpatrywał ponownie sąd apelacyjny w Poznaniu i zmniejszył Zakrzewskiemu karę do 6 lat więzienia.

### Za pobicie przewodniczącego komisji maturalnej

Przed sądem okręgowym w Równem stanął Piotr Mielniczuk, 24-letni abiturjent równieńskiego gimnazjum ukraińskiego, oskarżony o czynne targnięcie się na przewodniczącego komisji maturalnej, dyrektora gimnazjum w Zdołbunowie, Dymitra Mizinkiewicza. Sąd okręgowy skazał Mielniczuka na 8 miesięcy więzienia z zaliczeniem 8-miu tygodni aresztu prewencyjnego, pozatem postanowił wypuścić Mielniczuka na wolną stopę po złożeniu kaucji 200-tu złotych

# KRONIKA

| | |
|---|---|
| SIERPIEŃ | Wschód słońca 4 g 04 m |
| 9 | Zachód słońca 18 g 54 m |
| NIEDZIELA | 21 Ab 5696 |

## Kraków w rocznicę „Cudu nad Wisłą“

Wczoraj odbyło się w sali „portretowej“ na Ratuszu Krakowskim pod przewodnictwem wiceprezydenta dr. Radzyńskiego posiedzenie Komitetu Obywatelskiego „Święta Żołnierza Polskiego“, które obchodzone będzie w rocznicę „Cudu nad Wisłą“.

Na posiedzenie przybyli przedstawiciele władz państwowych w Wicewojewodą dr. Małaszyńskim na czele.

Posiedzenie zagaił wiceprezydent dr. Radzyński poczem przemówił ppułk. Horak, kreśląc doniosłe znaczenie Święta Polskiego Żołnierza. Następnie wiceprezes Okr. Zarz. Zw. Legjonistów dyr. Strojek przedstawił w ogólnym zarysie program uroczystości. Wśród nich znajduje się także zwołany do Krakowa na sobotę 15 bm. Ogólno Polski Zjazd b. Ochotników Armji Polskiej oraz poświęcenie szeregu sztandarów tej organizacji.

Po przyjęciu programu uroczystości wiceprezydent dr. Radzyński zamykając posiedzenie wezwał przedstawicieli społeczeństwa do wzięcia jaknajliczniejszego udziału w Święcie Polskiego Żołnierza i Święcie b. Ochotników Armji Polskiej, która od granic Rzeczypospolitej bohaterską i pełną poświęcenia walką odparła groźną nawałę bolszewicką.

## Fundusz Obrony Narodowej

W związku z akcją Wojewódzkiego Komitetu Funduszu Obrony Narodowej komunikuje się, że kierownicy urzędów drugiej instancji, wyższych uczelni oraz władz samorządowych postanowili na zebraniu odbytem pod przewodnictwem p. Wojewody Krakowskiego wezwać wszystkich pracowników publicznych do ofiarnej składki na rzecz Funduszu Obrony Narodowej w wysokości conajmniej 1 proc. od miesięcznych poborów brutto wraz z dodatkami służbowemi — jednorazowo, lub w odpowiednich ratach. Każdy przeto urząd winien wygotować imienny spis ofiarodawców wraz z adresem zamieszkania oraz wymienieniem ofiarowanej kwoty i przesłać go do Wojewódzkiego Komitetu a to celem przeprowadzenia ewidencji i uzgodnienia zbiórek grupowych ze zbiórką powszechną urządzoną przy pomocy właścicieli realności w miastach oraz przy pomocy wójtów po wsiach.

Pieniądze ze zbiórek grupowych należy przesyłać do Komunalnej Kasy Oszczędności m. Krakowa na konto czekowe PKO. Nr. 410.000 dla Wojewódzkiego Komitetu Funduszu Obrony Narodowej.

Druki list grupowych wydaje Sekretarjat Wojewódzkiego Komitetu Funduszu Obrony Narodowej w Krakowie, przy Zarządzie miasta II p. obok Opieki Społecznej, telefon Nr. 153-20

## Z Zakopanego do Rabki

Liga Popierania Turystyki organizuje 16 bm. wycieczkę wagonem „Lux - Torpedą“ z Zakopanego do Rabki - Zdroju pod hasłem „51 minut“ Odjazd z Zakopanego godz. 9,48 Przyjazd do Rabki - Zdroju godz. 10.39 Odjazd z Rabki - Zdroju o godz. 19.33 Przyjazd do Zakopanego godz. 20.35 Ilość miejsc ściśle ograniczona. Karty kontrolne (bilety kolejowe) sprzedają PBS. Orbis i kasa osobowa na dworcu kolejowym.

## Lux-Torpedą i Kolejką linową na Kasprowy

Liga Popierania Turystyki organizuje 2-dniową wycieczkę z Wisły do Zakopanego Lux - Torpedą i na Kasprowy Wierch (kolejką linową) Odjazd z Wisły w sobotę 15 bm. godz. 6.40 Przyjazd do Zakopanego godz. 9.22 Odjazd z Zakopanego 16 bm. godz. 21.03 Przyjazd do Wisły godz. 23.39. Cena biletu 19 zł. Ilość miejsc ściśle ograniczona! Karty kontrolne (bilety kolejowe) sprzedaje kasa osobowa na dworcu kolejowym w Wiśle do 14 bm godz. 12-tej.

## Zmiana rozkładu jazdy

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie, komunikuje, że celem polepszenia komunikacji Krakowa z Katowicami oraz z Chrzanowem uruchamia z dniem 10 sierpnia nowy pociąg pasażerski z odejściem z Krakowa o godz. 5.12 z przyjściem do Katowic o godz. 7.30. Pociąg ten uzyskuje w Trzebini połączenie do Chrzanowa z przyjazdem o godz. 6.25.

W kierunku powrotnym przedłużono bieg pociągu Nr. 441 ze Szczakowy do Krakowa. Pociąg ten będzie odjeżdżał z Katowic o godz. 15.08 i będzie przyjeżdżał do Krakowa o godz. 17.24.

Powyższe pociągi zatrzymują się na wszystkich stacjach pomiędzy Katowicami i Krakowem.

Równocześnie przełożono pomiędzy Chrzanowem i Trzebinią pociągi motorowe Nr. Ml 313 o 8 minut, zaś poc. Nr. Ml 314 o 11 minut później.

Szczegółowe rozkłady jazdy tych pociągów uwidocznione są na ściennych rozkładach jazdy po stacjach kolejowych oraz wszystkich Biurach Podróży.

## Godziny przyjęć w Dyrekcji i urzędach pocztowych

Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów w Krakowie powiadamia, iż Dyrektor Okręgu, jak również Kierownik Samodzielnego Oddziału Osobowego przyjmuje interesentów we wszystkie dnie urzędowe od godz. 10 — 12.

W pozostałych resortach Dyrekcji, oraz we wszystkich podległych urzędach interesentów przyjmuje się w ciągu godzin służbowych, w których dany oddział, czy urząd są czynne.

## Termin wnoszenia podań o przywóz towarów z zagranicy

Izba przemysłowo handlowa w Krakowie zawiadamia firmy interesowane tut. okręgu, że podania o przywóz towarów z zagranicy z kontyngentów 2-miesięcznych na czasokres wrzesień - październik br. przyjmować będzie do dnia 20 sierpnia br.

## Ruch emigracyjny w pierwszem półroczu br.

Według ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego, w ciągu pierwszego półrocza rb. wyjechało z Polski ogółem 35.124 emigrantów, w tem 22.834 do krajów europejskich i 12.290 do krajów pozaeuropejskich. Do Francji wyjechało 2 499 wychodźców, do Niemiec 480, na Łotwę 19.567, do innych krajów europejskich 288 do Stanów Zjednoczonych A. P. 410, do Kanady 774, do Argentyny 2335 do Brazylji 862, do Urugwaju 201, do innych krajów Ameryki 1.345, do Palestyny 6,231 oraz do innych krajów 121.

W tym samym okresie powróciło do Polski 19.472 wychodźców, w tem 18.406 z krajów europejskich i 1.066 z krajów pozaeuropejskich. Z Francji powróciło 17.340 wychodźców, z Niemiec 93, z Łotwy 534, z innych krajów europejskich 439, ze Stanów Zjednoczonych A. P. 268, z Kanady 197 z Argentyny 281, z Brazylji 52, z Urugwaju 9, z innych krajów Ameryki 5, z Palestyny 154, oraz z innych krajów 100 wychodźców.

W porównaniu z pierwszem półroczem roku 1935 liczba emigrantów zwiększyła się o 3.632 osób, liczba reemigrantów zaś o 3.612 osób.

## Urzędnicy sądowi na ławie oskarżonych

(or) Głośne było swego czasu ujawnienie nadużyć w Sądzie Grodzkim w Nowym Sączu. Kilku urzędników oskarżono o przywłaszczenie wielkiego depozytu i sporządzono przeciw nim akt oskarżenia.

Sprawa była rozpatrywana przez dwie instancje i zakończyła się częściowo wyrokiem prawomocnym. Tylko dwaj oskarżeni, skarbnik sądowy Śluzar, zasądzony na 8 lat więzienia i urzędnik sądowy Chodoły, zasądzony na 4 lata więzienia, wnieśli skargę kasacyjną.

Sąd Najwyższy skargę ich uwzględnił i polecił Sądowi Apelacyjnemu w Krakowie częściowe uzupełnienie dowodów. Wczoraj sprawa znalazła się na wokandzie sądu. Po przeprowadzonej rozprawie wyrok na Śluzara zatwierdzono, Chodolemu obniżono karę o pół roku.

—oOo—

*Lekarz, który udzielił pomocy w czasie wypadku motocyklowego na Błoniach w dniu 28 lipca w godzinach wieczornych proszony jest o zgłoszenie się: Piłsudskiego 38, mieszkanie 2, względnie telefon 108-85.*

## Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **JESZCZE TYLKO KILKA DNI „TEL - AWIW“ W LETNIM TEATRZE ŻYD.** Dziś godz. 4 pop. (po cenach zniżonych) i godz. 8.45 wiecz. powtórzoną zostanie przepiękna rewja „Tel - Awiw“ wystawiona i wyreżyserowana przez znanego komitego reżysera p. I. Nożyka. Wczorajsze przedstawienie odbyło się przy wysprzedanej sali. Publiczność była oczarowana przedstawieniem, które stało na najwyższym poziomie artystycznym.

— **„BAL W SAWOY'U“** Dziś poraz drugi najnowsza operetka Abrahama „Bal w Savoy'u“ która na premjerze odniosła wielki sukces zarówno dla swych wartości muzycznych, żywiołowego humoru, wybornych sytuacji jak i świetnego wykonania. W rolach głównych: J. Kulczycka, S. Bestani, B. Halmirska, M. Martówna, K. Dembowski W. Szczawiński, M. Tatrzański, J. Ciesielski. Jutro poraz ostatni grana będzie słynna amerykańska operetka „Rose - Marie“.

— **„TRAFIKA PANI GENERAŁOWEJ“** We wtorek ukaże się komedja muzyczna znana Krakowowi z sukcesu w teatrze im. Słowackiego „Trafika pani Generałowej“. Muzykę i teksty śpiewów napisał znany muzyk wileński Sergjusz Konter.

— **Z TEATRU „BAGATELA“** Dziś wystawia „Bagatela“ w dalszym ciągu nową rewję p. t. „Frontem do radości“ w której w głównych rolach występują: Gilewska, Hallicka, Gronowski, Nowowiejski, Kwartet Wyględowskich i in. stwarzając szereg postaci ujętych przez reżyserję w stylu zabawnej komedji.

### REPERTUAR KINOTEATRÓW

**ADRJA:** „Amerykańskie awantury“ i „Wielki plan“.

**APOLLO:** „Weź serce me“ (Gitta Alpar)

**ATLANTIC:** „Zew krwi“ (Clark Gable, Loretta Yong) i „Kozak i słowik“ (Iwan Petrowicz, Jarmila Nowotna).

**BAGATELA:** „Dom Nr. 56“ oraz rewja pt. „Frontem do radości“.

**DOM ŻOŁNIERZA:** „Ostatnia Serenada“

**PROMIEŃ:** „Tajemnica małej Shirley“ i „Melodje wielkiego miasta“.

**STELLA:** „Moskiewskie noce“.

**SZTUKA:** „Prawo do szczęścia“ (Janet Gaynor i Warner Baxter)

**UCIECHA:** „Generał Sutter“

**WANDA:** „Małżeństwo na bezdrożach“

# Z GIEŁDY

### GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 8. 8. Dewizy :Paryż 20.20 3/8 Londyn 15.43 Nowy Jork 3.06 7/8 Bruksela 51.70 Medjolan 24.15 Amsterdam 208.35.

Tendencja utrzymana.

### POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 72.50 w Paryżu Fr. fr. 1150.

Tendencja mocniejsza.

### POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork 8. 8. Kursy otwarcia: Dillonowska 45.125 Stabilizacyjna 62.75 Dolarowa 47 Warszawska 37 Śląska 40. Kursy zamknięcia: Dillonowska 46.125 Stabilizacyjna 63 Warszawska 38.50 Śląska 40.

Tendencja niejednolita.

NOTATKI POLEMICZNE

# Wybryk

*Chwila jest najmniej odpowiednia ku temu, by teraz właśnie, ku uciesze naszych wrogów — wszczynać polemiki na froncie wewnętrznym, zmusza nas jednak do tego bezprzykładny wybryk warszawskiego „organu niezależnego", jak brzmi podtytuł „Naszego Przeglądu".*

*Osobliwe to pismo, umiejące doskonale pogodzić aktywną propagandę biro-bidżańską z łaskawem „popieraniem postulatów prosjonistycznych" (zob. artykuł p. U. S. z dnia 5 bm.), pismo, którego oblicze „ideowe" przedstawia dziwną mieszaninę poglądów — od folkizmu wyznawanego przez jego czołowego publicystę, poprzez terytorjalizm, a nawet bundyzm (Szefner, Rawicz), aż do — rewizjonizmu, pismo, które prawem kaduka uchodzi w opinji polskiej wskutek jakiegoś grubego nieporozumienia jako organ sjonistyczny — przybrało nagle togę Katona i nam prawi morały, nam daje lekcję narodowej „godności". Jeszcze nie tak dawno można było znaleźć w dziale inseratowym tego przedsiębiorstwa bardzo „zachęcające" ogłoszenia hitlerowskiej jaskini gry w Sopotach, pozostającej pod bojkotem, nie należały też wcale do rzadkości inne ogłoszenia wyrobów wybitnie niemieckich, toteż jakoś niebardzo do twarzy tym panom jest w roli moralizatorów, wymyślających komuś od „kramarstwa".*

*„Zarzut" ten spotkał nas — i lwowską „Chwilę" — za to, że ogłaszamy wyniki sportowa olimpjady berlińskiej. Nagle bowiem strzeliło do głowy komuś w redakcji „Naszego Przeglądu", że ogłaszanie tych wyników jest czems niewłaściwem, choć tensam „Nasz Przegląd" bardzo sumiennie ogłaszał wszystkie wyniki tegorocznej olimpjady zimowej w Garmisch-Partenkirchen, słusznie uznając, że obowiązkiem dziennika jest przedewszystkiem informowanie, że można się — i trzeba! — do olimpjady organizowanej przez hitlerowców ustosunkować najkrytyczniej — było zrozumiałym obowiązkiem całej prasy żydowskiej zwalczanie samej idei odbycia olimpjady w Berlinie — ale przecież post factum jest dzieciństwem całkowite przemilczanie czegoś, co interesuje pewną kategorję ludzi tylko dlatego, że w grę wchodzą m. in. także hitlerowcy. Wychodząc z tego skrajnego założenia, trzebaby wogóle skasować wszelkie wiadomości z Trzeciej Rzeszy. Ale to byłaby polityka — strusia. Dlaczego czytelnik żydowski, który interesuje się sportem, nie ma być poinformowany o biegu Walasiewiczówny, czy o zwycięstwie drużyny polskiej nad Węgrami, czy nawet nad Anglją, — czy wreszcie o klęskach sportowców niemieckich? Czy chcąc zaspokoić swą ciekawość, ma być skazany na kupowanie koniecznie prasy antysemickiej?*

*To, że prasa żydowska przyłączyła się do widzi-mi-się panów z „Naszego Przeglądu", o niczem nie świadczy, ponieważ prasa ta zasadniczo okazuje słabe tylko zainteresowanie dla sportu i o wydarzeniach sportowych rzadko — informuje. Zupełnie inaczej postąpiła prasa palestyńska, która przy całem krytycznem i negatywnem ustosunkowaniu się do olimpjady, będącej tym razem pod znakiem swastyki, wyniki jednak podaje. Bo taki jest o b o w i ą z e k prasy.*

*Może ktoś być innego zdania. Może ktoś w y n i k i te bojkotować — m i m o całej absurdalności takiego stanowiska. Ale nikomu nie wolno narzucać swego punktu widzenia innym, którzy w tego rodzaju postępowaniu nie mogą dopatrzyć się ani cienia racji. Jeśli zaś w dodatku czyni się to w imię ideowych zasad, w imię narodowego honoru itp. — to szczerze i otwarcie musimy stwierdzić, że dotychczasowe oblicze „ideowe" warszawskiego „organu niezależnego", organu folkistyczno-birbidżańsko - bundowsko - rewizjonistycznego, popierającego od wypadku do wypadku także „postulaty prosjonistyczne", — najmniej upoważnia panów z „Naszego Przeglądu" do występowania w roli szermierzy „czystości" ideowej.*

---

# „Zmierzcie swe siły w otwartej walce a nie strzelajcie z ukrycia"

## Ostatnia droga Rubena Lewiego

**Tel Awiw.** 8. 8. (ŻAT) Wielkie tłumy uczestniczyły w pogrzebie ostatniej ofiary teroru arabskiego Rubena Lewiego, który zastrzelony został przez terorystów arabskich w dzielnicy Hatikwah, na pograniczu Tel - Awiwu.

Wiceburmistrz Rokach sprzeciwił się wygłoszeniu przemówienia żałobnego przed ma gistratem. Przemawiano natomiast na cmentarzu, nad otwartym grobem Lewiego. Jeden z mowców zawołał z goryczą pod adresem terorystów arabskich: „Ujawniacie swoją odwagę, strzelając z ukrycia, zmierzcie jednak swoje siły w otwartej walce!"

### Przewodniczący Sądu Najwyższego będzie przeniesiony

**Jerozolima.** 8. 8. (ŻAT) Krążą tu pogłoski, że przewodniczący Sądu Najwyższego, sir Mac Donell wkrótce przeniesiony zostanie na podobne stanowisko do jednej z kolonij brytyjskich.

Jak wiadomo, między Wysokim Komisarzem a sędzią Mac Donellem doszło do konfliktu spowodu unieważnienia przez Sąd Najwyższy kary kolektywnej nałożonej na Gazę.

Konflikt ten spowodować ma przeniesienie Mac Donella do innego kraju.

### Armata konwojuje autobusy

**Tel Awiw.** 8. 8. (ŻAT) Autobusy kursujące między Tel - Awiwem a Hajfą konwojowane są obecnie nie przez dwa, ale przez cztery auta wojskowe oraz przez jedno auto wojskowe uzbrojone w armatę i aparat radjowy

### Napastników napędzono...

Jerozolima, 8. 8. ŻAT. W związku z niepowodzeniem misji Emira Abdullaha, w kierunku osiągnięcia porozumienia i normalizacyj stosunków w Palestynie, koła półurzędowe oceniają sytuację, jako ciężką i liczą się przewlekłem trwaniem obecnego stanu.

W nocy z piątku na sobotę Arabowie napadli na szereg kolonij, jak Kirjat Anawim, Jabniel, Geszem, Kfar Jawetz. Teroryści otrzeliwali też przedmieście Jerozolimy. Wszędzie napastników napędzono. Ze strony żydowskiej ofiar nie było.

Jerozolima, 8. 8. W Górach Kineret doszło dziś do krwawego starcia między transjordańską strażą graniczną a bandą uzbrojonych terorystów. Jeden Arab został zabity. Bandę rozproszono.

### Przykład działa..

**Jerozolima.** 8. 8. (ŻAT) Związek adwokatów arabskich ogłosił komunikat, w którym wzywa wszystkie wsie i miasta arabskie, na które nałożone zostały kary kolektywne, aby na podstawie decyzji Sądu Najwyższego w sprawie kary na miasto Gaza, zażądać cofnięcia tych kar. W przeciwnym razie złożona będzie skarga do Sądu Najwyższego.

---

# Jak endecy łódzcy zbierali pieniądze na cele partyjne

Łódź, 8. 8. G. W sądzie okręgowym rozpatrywana była sprawa trzech członków Stronnictwa Narodowego, Romana Durańskiego, Rudolfa Sonenberga i Kazimierza Głowińskiego, którzy bez zezwolenia władz zbierali pieniądze na rzecz Stronnictwa Narodowego.

Referat karny starostwa grodzkiego skazał wszystkich po 30 zł. grzywny z zamianą na 5 dni aresztu. Od wyroku tego skazani odwołali się do sądu okręgowego i w toku dzisiejszej rozprawy wyszło na jaw, że dnia 5. 12. ub. roku we trójkę weszli do sklepu Hausera, gdzie pod płaszczykiem zbiórki na rzecz towarzystwa oświatowego wzięli od niego 2 zł. Kiedy jednak Hauser dowiedział się o właściwym celu tej zbiórki, zażądał zwrotu pieniędzy, które od oskarżonych otrzymał. Tak samo Rudolf Pokraka, który również dał 2 zł., odebrał je od oskarżonych.

Na dzisiejszej rozprawie świadek Hauser zmienił swoje zeznania w tym kierunku, że stwierdził, iż odebrał pieniądze za namową komendanta posterunku policyjnego, jakkolwiek przedtem wiedział o celu zbiórki.

Sąd nie dopatrzył się winy w czynie oskarżonych i wszystkich uniewinnił.

# Fabryka udzieliła nagany robotnicy która... nie przystąpiła do strajku

Łódź, 8. 8. G. Wczoraj donieśliśmy o strajku okupacyjnym, jaki wybuchł we fabryce Freidenberga na tle nieprzystąpienia robotnicy do strajku okupacyjnego i zgłoszenia się tej robotnicy do pracy.

W dniu dzisiejszym strajk ten został zlikwidowany w ten sposób, że robotnica ta została wprawdzie przyjęta do pracy, ale administracja fabryki udzieliła jej surowej nagany.

Jest to niebywałą sensacją dla Łodzi, gdyż pierwszy raz zdarza się taki wypadek, aby fabryka udzieliła nagany za nieprzystąpienie do strajku okupacyjnego.

### Zmniejszenie kontyngentu na przywóz bawełny

Łódź, 8 .8. G. Dziś ogłoszony został przydział kontyngentów dla importerów surowców na bieżący okres. Kontyngent ten wynosi jednak na bawełnę ¼ zgłoszonego zapotrzebowania, a na odpadki bawełniane połowę żądanej ilości.

Decyzja ta wywołała popłoch na rynku importerów, którzy odczują znaczny brak surowców.

### Bund tworzy blok z Poale Sjonem

Łódź, 8. 8. G. W tym tygodniu odbyło się pierwsze zebranie bundowskiej komisji wyborczej, na którem postanowiono zwrócić się do Poale Sjon lewicy i związków zawodowych żydowskich o utworzenie wspólnego frontu wyborczego robotników żydowskich. Z początkiem przyszłego tygodnia sprawa ta zostanie uregulowana i prawdopodobnem jest, że Bund pójdzie do wyborów razem z Poale Sjon lewicą.

### Nie wolno mówić... o Hiszpanji

Łódź, 8. 8. G. Na dzisiaj Bund zwołał zgromadzenie w sprawie wypadków w Hiszpanji. Zgromadzenie to zostało jednak parzez starostwo grodzkie zabronione ze względów bezpieczeństwa publicznego.

# Niemcy chcą wciągnąć Polskę
## do wspólnego kroku w sprawie Hiszpanji

Berlin. 8. 8. PAT. Według nieurzędowych informacyj trwają w łonie gabinetu wyczerpujące rozmowy na temat odpowiedzi na notę francuską w sprawie neutralności wobec Hiszpanji. Równocześnie utrzymany jest ze strony Niemiec kontakt z obecnemi w Berlinie francusk. i brytyjsk. jak i włoskimi mia rodajnymi czynnikami politycznymi, celem ułożena i uzgodnienia formuły wspólnej deklaracji o neutralności.

Znalezienie jej zdaje się napotykać na po ważne trudności, gdyż niektóre mocarstwa pragną zgóry już możliwie ściśle ująć pojęcie niemieszania się, rozciągając je nietylko na dostawy broni przez państwa i prywatne wytwórnie broni, lecz również na pomoc finansową i akcję propagandową.

Ze strony Niemiec kategorycznie dementują wiadomość rozsiewaną zagranicą, że z portów niemieckich dokonywane być miały dostawy broni bądź amunicji dla powstańców hiszpańskich.

Jak słychać w tutejszych kołach dyplomatycznych czynione być mają również pró by, celem wciągnięcia Polski do tego wspólnego kroku.



# Morderca dyr. Gosieckiego
## na ławie oskarżonych

Warszawa, 8. 8. (Sin). W Sądzie Okręgowym rozpoczął się dziś proces Aleksego Szymika, zredukowanego urzędnika Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu, zabójcy dyrektora Z.U.S. Dra Gosieckiego.

Obronę wnoszą adwokaci Gacki i Świątkowski, a powództwo cywilne wnosi adwokat Skoczyński.

Na wstępie rozprawy adw. Skoczyński wystąpił z powództwem cywilnem w imieniu wdowy po zamordowanym, w wysokości symbolicznej złotówki. Sąd dopuścił powództwo cywilne.

Skolei obrona postawiła wniosek o wezwanie świadków odwodowych i o odroczenie rozprawy. Wobec sprzeciwu prokuratora, sąd udał się na naradę, a w wyniku uchwały wniosek obrony został odrzucony.

Po odczytaniu aktu oskarżenia na zapytanie przewodniczącego czy oskarżony poczuwa się do winy, oskarżony przyznaje się do czynu, do winy jednak się nie poczuwa.

Szymik mówi głosem spokojnym, bardzo szybko, bez zająknienia. Opowiada o swojej pracy w Kasie Chorych w Sosnowcu, twierdząc, że był pracownikiem nienagannym. Spoczątku roku 1935 otrzymał wymówienie, obiecano jednak, że wszyscy zredukowani znajdą pracę w centrali, on jednak pracy nie dostał. Starania o audjencję pozostały bez skutku.

Następnie Szymik tłumaczy, dlaczego nie chciał przyjąć pracy przy robotach miejskich, a na zapytanie, dlaczego pogardził posadą sanitarjusza, odpowiada, że tej posady nie mógł przyjąć, gdyż nie znosi widoku krwi. Nie wiedząc, co z sobą począć, zdecydował się wyjechać do Warszawy, był jednak w takiej depresji, że przygotowany był w razie niepowodzenia w Warszawie odebrać sobie życie.

Na pytanie przewodniczącego, czy miał jakieś sprawy karne, oświadcza, że nie, a na zapytanie, co było z Drem Reissem, przyznaje się, że istotnie zagroził Drowi Reissowi, że skończy z nim, jeżeli mu nie da pieniędzy na otwarcie sklepu, ale wówczas był w rozpaczliwej sytuacji. Następnie oskarżony twierdzi, że jest socjalistą, ale przebieg śledztwa wykazał, że socjalistą nie był, należał do BBWR i był członkiem Związku Strzeleckiego.

Czynu swojego Szymik żałuje, twierdzi, że stało się nieszczęście wbrew jego woli. Nie zdawał sobie sprawy, ani w tej chwili nie wie, jak to się stało. Do Dra Gosieckiego nie żywił żadnej nienawiści i czynu swojego wytłumaczyć nie może.

Skolei przystąpiono do przesłuchania świadków. Jako pierwszy zeznawał funkcjonarjusz policyjny, który Szymika aresztował. Świadek ten twierdzi, że Szymik po aresztowaniu był spokojny, a w chwili aresztowania odezwał się: „Trudno, moje dzieci też muszą żyć".

Następnie zeznawali urzędnicy Ubezpieczalni Społecznej, którzy stwierdzili, że nie było mowy przy redukcji o jakichkolwiek tendencjach politycznych. Redukcja miała charakter wyłącznie ekonomiczny. Szymikowi zaproponowano posadę sanitarjusza, ale jednak nie przyjął.

Na tem przerwano dzisiejszą rozprawę. W poniedziałek wygłoszą przemówienia prokurator i obrońcy. Prawdopodobnie w poniedziałek zapadnie wyrok.

## Nie wolno reklamować firm w szkołach

Warszawa, 8. 8. (Sin). W szkołach powszechnych i zawodowych prowadzona była od kilku lat propaganda dla niektórych firm handlowych i przemysłowych. Reklamowanie wyrobów tych firm odbywało się w postaci dożywiania dzieci przez pewne instytucje, sklepy, fabryki itd. Obecnie kierownictwa szkół wezwane zostały do niereklamowania tych przedsiębiorstw. Podarunki mogą być nadal przyjmowane, ale bez żadnego obowiązku.

## Nadużycia w kolejnictwie...

Warszawa, 8. 8. (Sin). Przed kilku dniami donieśliśmy, że w związku z aferą polsko-belgijskiego towarzystwa do impregnacji drzewa, ministerstwo komunikacji utworzyło specjalną komisję dla tępienia nadużyć w kolejnictwie, gdyż spowodu braku nadzoru często kolej dopłacała duże sumy. Komisja ta już została powołana do życia.

## ...w samorządzie też

Warszawa, 8. 8. (Sin). Starosta powiatu Budzyńskiego na Wołyniu zawieszony został w urzędowaniu, a wójtowie czterech gmin w tym powiecie zostali aresztowani za nadużycia przy budowie magazynów zbożowych.

## Endecki „redaktor" oskarżony o wymuszenie

Warszawa, 8. 8. (Sin). W sądzie grodzkim XVIII Oddziału odpowiadał redaktor antysemickiego pisma „Warta" Leon Wyguła, osobnik o bardzo awanturniczem pochodzeniu. Wyguła oskarżony jest o to, że chciał wymusić od zarządu głównego L.O.P.P. pieniądze względnie posadę, grożąc w przeciwnym razie rewelacjami o generale Berbeckim, członkach L.O.P.P. i t. d.

Na dzisiejszej rozprawie zeznawali generał Berbecki i major Wojdyga. Sąd postanowił odroczyć rozprawę do wtorku celem przesłuchania dalszych świadków.

## Zuchwały mord polityczny w Czerniowcach

Czerniowce, 8. 8. PAT. Wielkie wrażenie wywołał fakt zamordowania w miejscowym parku miejskim członka prawicowej organizacji młodzieży, studenta teologji Avigora oraz ciężkiego poranienia ucznia liceum, Leifassa. Młodzież, którą ogarnęło wielkie wzburzenie, twierdzi, że zbrodni tej dopuściły się elementy komunistyczne. Należy dodać, że niewykryci sprawcy, poszukiwani przez władze policyjne, dokonali swego czynu w najruchliwszej części parku, na oczach licznych przechodniów.

## Pod jaką nazwą obradować będzie Kongres

Genewa. 8. 8. (ŻAT) Na piątkowem posiedzeniu Egzekutywy dla Światowego Kongresu Żydowskiego gorąco debatowano nad ewentualną zmianą nazwy Światowego Kongresu Żydowskiego na Kongres Organizacyj Żydowskich. Szczególnie grupa delegatów Poale Sjon Ameryki, Polski, Palestyny i innych krajów, którzy ukonstytuowali się jako odrębna frakcja pod przewodnictwem Lockera, była za zmianą nazwy.

W piątek do późnej nocy obradowała frakcja Poale Sjon. Żądanie zmiany nazwy motywują tem, że w szeregu krajach nie można było przeprowadzić wyborów demokratycznych, alboteż wybory się nie odbywały. W naradzie frakcji brał udział Dr. Stephen Wise i Juljan Mec z ramienia Egzekutywy.

W sprawie zmiany nazwy starali się wpłynąć na frakcję, aby w sprawie tej nie nadano charakteru ultymatywnego. Przypuszczać należy, że konflikt ten zostanie zlikwidowany i dojdzie do kompromisu.

W kuluarach Światowego Kongresu Żydowskiego zarysowała się różnica zdań w sprawie stanowiska 5 - osobowej delegacji wysłanej na Kongres przez radykalno lewicowe i komunistyczne stowarzyszenia w Ameryce. Delegacja amerykańska stanowczo sprzeciwia się dopuszczenia owych 5-ciu delegatów na Kongres. Natomiast, delegacja londyńska żąda dopuszczenia tych delegatów.

## Terorystom podwyższono kary

Jerozolima, 8. 8. ŻAT. Sąd Apelacyjny w Jerozolimie, na wniosek prokuratora, podwyższył kary minimalne wymierzone przez Sąd Okręgowy kilku Arabom za posiadanie broni, do maksymalnego wymiaru 5-ciu lat więzienia stosownie do ustaw wyjątkowych.

* * *

Jerozolima, 8. 8. ŻAT. Arabowie zatrudnieni w przedsiębiorstwie Irak Petroleum Comp. w Hajfie przystąpili dziś do strajku.

* * *

Jerozolima. 8. 8. PAT. W bitwie z powstańcami arabskimi pod Nablus wojska angielskie, wspomagane przez samolot, rozprószyły Arabów, z których 18 poległo.

## Literat japoński szpiegiem

Tokjo. 8. 8. PAT. Ag. Domei donosi: Znany literat i znawca spraw sowieckich Ohtake został dziś aresztowany pod zarzutem szpiegostwa. W chwili aresztowania Ohtake usiłował popełnić samobójstwo. Aresztowanie nastąpiło po wizycie literata u sekretarza ambasady sowieckiej.

### WSPANIAŁY REWANŻ WATERPOLISTÓW MAKKABI KRAKOWSKIEJ NAD AZS-em WARSZAWSKIM 3:0 (0:0)

Powyższe zawody piłki wodnej o mistrzostwo Polski, odbyte wczoraj w pływalni Parku Krakowskiego, zakończyły się nadspodziewanie łatwem zwycięstwem Makkabi krakowskiej, której zawodnicy w pierwszej połowie uzyskali zdecydowaną taktyczną przewagę nad Warszawiakami i zdobyli trzy bramki przez Soldingera Adolfa (1) i Rittermana Julka (2). W drugiej połowie ograniczyli się gospodarze do gry defenzywnej dla utrzymania wyniku i zwycięstwa.

Makkabi zrewanżowała się AZS-owi dosadnie za nieznaczną klęskę w Warszawie (0:1) i jeśli się zważy, że ostatnio AZS pokonał mistrza Polski EKS Katowice (1:0) to sukces białoniebieskich jest tem większy i zapewnia im trzecią lokatę w tabeli. — Sędziował całkiem dobrze i bezstronnie p. Rose z Krakowa.

W dniu dzisiejszym walczy Makkabi w Rabce przeciw Legji warszawskiej

# Demarche niemieckie wywołało odprężenie w Paryżu

**Paryż.** 8. 8. PAT. Duże zaniepokojenie wywołały w Paryżu padana przez niektóre dzienniki informacja, jakoby pewna osobistość z partji narodowo - socjalistycznej, miała uprzedzić rząd angielski, że dzisiaj nastąpi demonstracja floty niemieckiej przed portem w Barcelonie.

Naskutek tych wiadomości pojawiły się na łamach prasy pogłoski o możliwości wysadzenia na ląd w Barcelonie marynarzy niemieckich, albo zerwania stosunków dyplomatycznych pomiędzy Berlinem a rządem madryckim. Obawiano się również, że rząd niemiecki może się zdecydować na otwarte popieranie wojsk powstańczych.

Niemcy w Hiszpanji, — jak zapewnia „Oeuvre", szukały zresztą pretekstu do zerwania stosunków dyplomatycznych. Dowodem tego jest choćby fakt, że rząd madrycki zmuszony był wczoraj uczynić na Wilhelmstrasse demarche, domagając się odwołania konsula niemieckiego z Santander, który zbyt otwarcie miał popierać powstańców.

Akcja Niemiec w Hiszpanji, jak zapewnia tenże dziennik, miała być prowadzona w porozumieniu z Włochami. Rzesza pragnie doprowadzić w ten sposób do osamotnienia Francji i do izolowania jej od posiadłości francuskich w Afryce Północnej. Miało to już nastąpić w toku ostatnio osiągniętego pomiędzy Berlinem i Rzymem porozumienia, przyczem miano zwrócić uwagę na znaczenie strategiczne Majorki dla komunikacji pomiędzy Marsylją a Algierem i na znaczenie Wysp Kanaryjskich dla komunikacji pomiędzy Bordeaux a francuskiem Marokkiem.

Te alarmistyczne nastroje uległy znacznej zmianie po nadejściu z Londynu informacji o demarche niemieck. charge d'affaires, który miał udzielić wyraźnych zapewnień co do stanowiska Rzeszy. Niemniej jednak zaprzeczenie ambasady niemieckiej w Londynie było interpretowane przez niektóre koła, jako niewystarczające.

„La Liberte" zwróciła mianowicie uwagę na to, że zaprzeczenie to dotyczy tylko ewentualności wysadzenia na ląd wojsk niemieckich, nie czyni jednak żadnej aluzji do sprawy ewetualnej demonstracji floty niemieckiej przed Barceloną. Jest to jednak już głos odosobniony. Naogół prasa popołudniowa notuje odprężenie, jakie nastąpiło naskutek ostatnich rozmów dyplomatycznych pomiędzy zainteresowanemi stolicami.

Pod tym względem znamienny jest głos „Le Temps", który w artykule wstępnym podkreśla konieczność prowadzenia rozmów w atmosferze wzajemnego zaufania między Paryżem a Londynem, Berlinem i Rzymem.

# Włochy sympatyzują z hiszpańskim ruchem powstańczym —
## nie widzą w tem jednak niebezpieczeństwa dla pokoju Europy

Rzym, 8. 8. PAT. Włoska opinja publiczna śledzi z bardzo żywem zainteresowaniem przebieg wypadków hiszpańskich oraz rozwój sytuacji międzynarodowej, wytworzonej przez te wypadki. Społeczeństwo włoskie sympatyzuje b. gorąco z ruchem powstańczym, widząc w nim elementy, zbliżone ideowo do faszyzmu, przyczem, jak twierdzą tutejsze koła dobrze poinformowane, sympatje te wzrastają w miarę tego, jak w sferach zagranicznych, popierających hiszpański obóz rządowy, rozlegają się coraz częściej hasła antyfaszystowskie.

Równocześnie jednak opinja włoska nie zdradza specjalnego podniecenia spowodu sytuacji międzynarodowej, którą pewne koła dyplomatyczne, a zwłaszcza zbliżone do ambasady francuskiej, uważają za bardzo naprężoną. Przeciwnie, szerokie koła opinji są przeświadczone, że wojna domowa w Hiszpanji nie powinna pociągnąć za sobą poważniejszych komplikacyj europejskich, których opinja włoska pragnęłaby uniknąć.

Jeśli chodzi wreszcie o inicjatywę francuską w sprawie neutralności, społeczeństwo włoskie ocenia szanse tej inicjatywy z pewnym sceptycyzmem, nie wierząc w skuteczność ewentualnych decyzyj, dotyczących powstrzymania akcji pomocy, niesionej hiszpańskiemu obozowi lewicy przez czynniki antyfaszystowskie.

Zaznaczyć należy również, że włoskie koła półurzędowe zachowują wobec obecnej sytuacji jak najdalej posuniętą dyskrecję, a nieobecność w Rzymie Mussoliniego, który zwiedza ważne ośrodki gospodarcze i wojskowe na półwyspie Istrji, nie pozwala spodziewać się ze strony włoskiej ważniejszych enuncjacyj politycznych przed upływem paru dni.

Najlepszym dowodem powściągliwości tutejszych sfer miarodajnych jest okoliczność, że dotychczas nie została jeszcze ogłoszona wiadomość o wczorajszej wizycie ambasadora Chambruna u ministra spraw zagranicznych Ciano, któremu przedstawiciel Francji zakomunikował projekt neutralności, będący równocześnie odpowiedzią na włoską notę werbalną z dn. 6 bm. zawierającą pod adresem rządu francuskiego trzy pytania na temat zasady nieingerencji w sprawy hiszpańskie.

# Król Edward przybył do Francji

**Paryż.** 8. 8. PAT. O godz. 16 min. 33 król angielski Edward 8-my przybył samolotem do Saint - Inglevert pod Calais.

—oOo—

# 2000 robotników doznało zatrucia obiadem

**Tokjo.** 8. 8. PAT. Ag. Domei donosi, że **2000 robotników doków w Kawasaki po spożyciu obiadu w fabryce rozchorowało się z objawami zatrucia.**

—oOo—

# Przed atakiem na Algesiras

Gibraltar, 8. 8. PAT. Ponieważ baterje w Algesiras nie odpowiadały na bombardowanie miasta przez okręty wojenne, przypuszczają, że zostały zniszczone.

Atak na Algesiras i La Linea zamierzony jest podobno dziś popołudniu. W ataku tym mają wziąć udział wojska rządowe, posuwające się od strony Malagi oraz oddział strzelców, który jakoby wysadzić ma na ląd krążownik „Jaime 1". Władze wojskowe w La Linea są, jak się zdaje, powiadomione o zamiarach przeciwnika, gdyż zamknęły całkowicie dostęp do miasta, którego również nikt niema prawa opuszczać. W ten sposób na wypadek ataku lotniczego, rodziny komunistów w La Linea narażone będą na takie same niebezpieczeństwo jak inni mieszkańcy.

Parowiec „Ciudad de Tanger", który przywiózł do Algesiras oddziały wojsk marokańskich, zdołał opuścić port o północy ze zgaszonemi światłami i przybył dziś rano do Ceuty po zapasy materjału wojennego.

* * *

Burgos, 8. 8. PAT. Dowództwo wojsk powstańczych wysłało dziś na front świeże oddziały, składające się z wojsk regularnych i ochotników-członków „Falangi Hiszpańskiej". Wojska te, skoncentrowane w okolicach Burgos i Saragossy, zostały przewiezione na front samochodami ciężarowemi wśród wielkiego entuzjazmu ludności.

# Co mówi Berlin o „wizycie" faszystów norweskich w mieszkaniu Trockiego?

**Berlin.** 8. 8. PAT. Korespondent „Nachtausgabe" w depeszy z Oslo informuje o sensacyjnych wynikach rewizji, dokonanej samorzutnie w mieszkaniu Trockiego, w miejscowości Hoenefos przez 5 członków norweskiej nacjonalistycznej partji zjednoczeniowej.

Z wykrytego materjału wynika, że podczas swego pobytu w Norwegji Trocki uprawiał działalność nielegalną, sprzeczną z warunkami, jakie postawiono mu podczas udzielania prawa pobytu.

Znaleziono, jakoby m. in. skierowany do komunistów francuskich apel w sprawie tworzenia sowietów lokalnych i komitetów fabrycznych. Jeden z nacjonalistów, który poprzednio odwiedzał już dwukrotnie mieszkanie Trockiego, słyszał, jak Trocki dyktował instrukcje w sprawie organizowania zamieszek w jednem z państw zagranicznych. Prawdopodobnie naskutek alarmujących wiadomości prasowych, Trocki zmienił w ostatniej chwili miejsce pobytu, przenosząc się do innej miejscowości norweskiej.

Członkowie wspomnianej partji dostali się do domu Trockiego podczas jego nieobecności, podając się za urzędników policyjnych. Zatrzymani przez policję, mieli oni oświadczyć, iż musieli zbadać na własną rękę kontakty Trockiego z Hiszpanją i Francją, gdyż ich zdaniem lewicowy rząd norweski nie spełnił swego obowiązku.

# Niewiele pociechy mają narazie Włosi z okupowanej Abisynji

**Rzym.** 8. 8. PAT. Prasa donosi z Addis - Abeby, że sytuacja wewnętrzna w Abisynji uległa ostatnio znacznej poprawie, jednakowoż definitywne wytępienie bandytyzmu będzie mogło nastąpić dopiero na jesieni, gdy minie okres wielkich deszczów.

Los europejczyków został zabezpieczony. Nawet w odległej i niedostępnej obecnie okolicy Arussi grupa obywateli belgijskich i włoskich żyje bezpiecznie pod ochroną 300 ludzi z plemienia Galla, uzbrojonych przez Włochów. Z grupą tą władze włoskie utrzymują stałą łączność przy pomocy samolotów.

W ostatnich dniach odbyły się konferencje wicekróla gen. Graziani z gubernatorami Amhary, Erytrei i Harraru, oraz z wyższymi urzędnikami włoskimi. W toku tych narad stwierdzono m. in. że wskutek wyjątkowo gwałtownych deszczów, urodzaje w Erytrei zapowiadają się nieszczególnie. Postanowiono rozpocząć prace przygotowawcze w związku z budową nowej drogi, która połączy port Assab z Dessie.

# Kronika krakowska

—oOo—

**DYŻURY LEKARZY I APTEK:**

Dziś mają dyżur dzienny lekarze: dr. Tochowicz Leon, Karmelicka 9, tel. 177-37, dr. Kurz Zygmunt Sandomierska 5, tel. 116-40, dr. Tepper Arnold, Kalwaryjska 7, tel. 134-52, dr. Nowak Tadeusz Józefitów 21. — tylko nocny: dr. Gradzińska Michalina Starowiślna 20, tel. 139-75, dr. Jurkowicz Amalja Wrzesińska 9, tel. 134-80, dr. Landau Zygmunt św. Gertrudy 2, tel. 112-83, dr. Pleszowski Ignacy Jabłonowskich 22, tel. 135-38.

Dziś mają dyżur dzienny i nocny apteki: Rynek gł. 13; Retoryka 1; Lubicz 7; Stradom 6; Karmelicka 9; Kazimierza W. 78; Podgórze: Brodzińskiego 1. — tylko dzienny dyżur: Rynek gł. A-B 45; Lobzowska 8; Grzegórzecka 9; Długa 4; Krakowska 19.

**BUDOWA MUZEUM NARODOWEGO**

Roboty przy budowie monumentalnego gmachu Muzeum Narodowego w Krakowie postępują szybko naprzód. W dużym stopniu ułatwia to fakt, iż gmach wznoszony jest systemem szkieletowym można zatem wykonywać cały szereg robót na wszystkich kondygnacjach równocześnie. Wykonano też już ostatnią partję robót żelazo - betonowych konstrukcji najwyższej kondygnacji gmachu. Mieścić się tu będą wysokie na dwa piętra sale wystawowe przeznaczone na galerję malarstwa polskiego.

Prace prowadzone nad przykryciem całości budynku płaskiego dachem żelazo - betonowym są na ukończeniu. Jedynie wspomniane galerje obrazów, wschodnia i zachodnia, otrzymają dla górnego oświetlenia sal dach z żelaznym szkieletem konstrukcji spawanej, który stanowić będzie oprawę dla tafli szklannych. Montaż konstrukcji żelaznych już się rozpoczął.

Niezależnie od betonowania dachów płaskich, na niższych piętrach wypełnia się gotowy szkielet murami z cegły, a w przyziomie korzystając z pogodnego lata wykonuje się nadzwyczaj starranne izolacje fundamentów od wód gruntowych i wilgoci.

W najbliższych dniach rozpocznie się wykonanie izolacji i przykrycie płaskim dachem niższej części gmachu, gdzie mieścić się będzie tzw. hala reprezentacyjna. Jeśl pogoda będzie nadal sprzyjała z końcem lata budynek w stanie surowym zostanie ukończony.

**DAR JANA KIEPURY NA MUZEUM NARODOWE**

24 czerwca br. na arkadowym dziedzińcu królewskim Zamku na Wawelu odbył się koncert Jana Kiepury, który całkowity dochód z niego przeznaczył na budowę Muzeum Narodowego w Krakowie. Czysty dochód z koncertu wyniósł 22.919 zł. 85 gr. i kwota ta bardzo wydatnie zasiliła kasy Komitetu budującego skarbnicę polskiej kultury.

**STRAJKI W KRAKOWIE**

(or) W Inspektoracie Pracy odbyła się wczoraj konferencja, która doprowadziła do likwidacji strajku terazarzy i podpisania umowy zbiorowej.

W fabryce mebli metalowych firmy „Mars“ wybuchł strajk. W sprawie zatargu z robotnikami Osiedla robotniczego w Dębnikach odbyła się wczoraj pierwsza konferencja.

**ECHA PODWÓJNEGO MORDU NA OLSZY**

(or) Od kilku miesięcy ciągnie się śledztwo sądowe w sprawie ponurej zbrodni, jaka popełniona została swego czasu na Olszy w Krakowie. Bestjalskie zamordowanie dwóch kobiet spowodowało aresztowanie Wojciecha Leji, rezerwisty jednego z pułków krakowskich, przeciwko któremu przemawiało wiele poszlak.

W toku śldztwa sądowego zebrano wielki materjał dowodowy, który przesłany został biegłemu prof. Olbrychtowi, celem zbadania i wydania orzeczenia. Badania przeprowadzone przez biegłego są już na ukończeniu, a w najbliższym czasie przesłany będzie wynik ich sędziemu śledczemu.

W związku z tem 6-miesięczny areszt śledczy Leji został ostatnio przedłużony i nadal przebywa on w więzieniu św. Michała

## Olimpjada pod znakiem swastyki

## Polska - Anglja 5:4 (2:1)

Berlin. — Drugi mecz piłkarski polskiej reprezentacji w serji rozgrywek olimpijskich, rozegrany w sobotę przeciw reprezentacji W. Brytanji, zakończył się sensacyjnym sukcesem Polski, która mecz ten wygrała 5:4. Drużyna polska prowadziła już w II połowie 5:1, ale Anglicy wspaniałym zrywem zmniejszyli wynik o 3 bramki. Po zwycięstwie nad Węgrami i Anglją uważany jest team Polski za jednego z faworytów turnieju olimpijskiego.

POLSKA SPOTKA SIĘ Z PERU

Berlin, 8. 8. PAT. Mecz piłkarski Peru — Austrja zakończył się zwycięstwem Peru w stosunku 4:2. Rozstrzygnięcie nastąpiło dopiero po przedłużeniu. Obecnie Polska spotka się z Peru w finale.

KAPITAN KARAŚ ZDOBYŁ BRONZOWY MEDAL OLIMPIJSKI.

Berlin PAT. Trzeci i ostatni dzień olimpijskich zawodów strzeleckich z karabinka małokalibrowego, przyniósł duży sukces barwom polskim. W niezwykle ostrej konkurencji, w której znajdowali się również zwycięscy olimpijscy z Los Angeles: Roenmark (Szwecja) i Hued (Meksyk), zawodnik polski kpt. Karaś zdobył 296 pkt., zajmując trzecie miejsce w ogólnej klasyfikacji i zdobywając dla Polski bronzowy medal olimpijski.

Pierwsze miejsce zajął Norweg Rogeberg, uzyskując 300 pkt na 300 możl. Pozostali strzelcy polscy: mjr. Wrzosek i plut. Pachla zdobyli obaj po 289 pkt, co zapewnia im lokatę w pierwszej dziesiątce.

POLSKA SZTAFETA ODPADŁA W PRZEDBIEGACH

Berlin, PAT. W sobotę rozegr[illegible] przedbiegi sztafety 4×400 mtr. panów. Polska startowała w pierwszym przedbiegu, zajmując trzecie miejsce i uzyskując czas 3:17,6 sek. Zwycięstwo w tym przedbiegu odniosła Ameryka w czasie 3:13 sek. przed Węgrami 3:17 sek. Za Polską sklasyfikowała się Japonja.

W drugim przedbiegu pierwsze miejsce zajęła Anglja przed Szwecją i Francją.

W trzecim przedbiegu zwyciężyły Niemcy w czasie 3:15 sek. przed Kanadą 3:15 sek. Włochami 3:16,6 sek.

Do finału zakwalifikowały się Ameryka, Węgry, Anglja, Szwecja, Niemcy i Kanada.

SZAJEWSKI PRZECHODZI DO 4-EJ RUNDY

Berlin, PAT. W dalszych zawodach zapaśniczych Szajewski pokonał Austrjacka Grahsl'a, kwalifikując się do czwartej rundy.

NOWY TRIUMF FIŃSKICH BIEGACZY.

Berlin, PAT. Finał biegu na 3.000 mtr. przez przeszkody zakończył się nowym triumfem Finów, którzy zdobyli dwa pierwsze miejsca i dwa medale olimpijskie.

Pierwszym był Iso-Hollo, który wynikiem 9:03 ustalił nowy rekord olimpijski. Dotychczasowy rekord należał do Fina Loukoli i wynosił 9:21,8 sek.

Drugim skolei był Fin Tuominem, którego czas 9:06,8 jest również lepszy od dotychczasowego rekordu olimpijskiego.

Na trzeciem miejscu sklasyfikował się Niemiec Dompert — 9:07,2 sek.

MIĘDZYBIEGI NA 100 MTR. STYLEM DOWOLNYM PANÓW

Berlin, 8. 8. PAT. W międzybiegach na 100 m. stylem dowolnym panów zwycięstwo odniósł: 1) Taguchi (Japonja) w czasie 57,9 przed Csik'em (Węgry) 58,1 i Fick'em (Ameryka) 58,3

W drugim międzybiegu wygrał Yusa (Japonja) 57,5 przed Arai (Japonja) 57,9 i Lindegrenem (Ameryka) 58,7.

PIERWSZE MECZE WATERPOLOWE

Berlin, PAT. W turnieju olimpijskim w waterpolo uzyskano następujące wyniki:

Holandja — Ameryka 3:2 (3:0), Szwajcarja — Islandja 7:1 (3:0), Austrja — Szwecja 2:1 (1:1), Anglja — Malta 8:2 (4:0), Belgja — Urugwaj 1:0 (0:0).

WYRÓWNANY REKORD ŚWIATOWY SZTAFETY 4×100 MTR.

Berlin, PAT. Przedbiegi sztafet 4×100 mtr. panów dały następujące wyniki:

I. przedbieg: 1) Ameryka 40 sek. (rekord światowy wyrównany), przed Włochami 41,1 sek., Południową Afryką 41,7 sek. i Japonją 41,7 sek.

II przedbieg: 1) Holandja 41,3 sek. przed Argentyną 41,9 sek. i Węgrami 42 sek.

III przedbieg: 1) Niemcy 41,4 sek., przed Kanadą 41,5 sek. i Szwecją 41,5 sek.

AMERYKANIN WILLIAMS ZWYCIĘŻA NA 400 METRÓW

Berlin, 7. 8. PAT. W finale biegu na 400 metrów pierwsze miejsce zajął Amerykanin Williams w czasie 46,5 sek., 2) Brown (Anglja) 46:7, 3) Luvalle (Ameryka) 46,8, 4) Roberts (Anglja) 46,8, 5) Fritz (Kanada) 47,8, 6) Loaring (Kanada) 48,2.

FRANCJA, WŁOCHY, SZWECJA I NIEMCY W FINALE SZPADY

Berlin, PAT. W półfinale szpady Polska przegrała ze Szwecją 2:14, oraz z Francją 4:12. Spotkanie Polska — Niemcy zakończyło się zwycięstwem Niemiec 8½:2½.

Do finałowej grupy zakwalifikowały się ostatecznie: Francja, Włochy, Szwecja i Niemcy. Wszystkie inne państwa zostały wyeliminowane

**TAJEMNICZA ZBRODNIA**

(or) Władze policyjne prowadzą dochodzenia w sprawie tajemniczej zbrodni, jaka nocy onegdajszej popełniona została w Grojnicy, wsi powiatu ropczyckiego.

Oto do mieszkania Julji Maciołek oddał nieznany sprawca przez okno kilka strzałów. Raniły one w szyję siedzącą przy stole Maciołkową, powodując jej śmierć.

W dochodzeniach wstępnych zostało stwierdzone że strzały padły z broni długiej.

**NAPAD NA KUPCA**

(or) Na drodze z Zaborowa do Woli Przemykowskiej w powiecie brzeskim został napadnięty jadący rowerem Bernard Weiss, kupiec. Napadli na niego dwaj osobnicy, uzbrojeni w dubeltówki i kije.

Bandyci ubezwładnili Weissa poczem zrabowali mu 800 zł. Dokonawszy rabunku sprawcy zbiegli.

**OFIARA NIEZNANEGO NAPASTNIKA**

(or) Wczoraj o godz. 3 nad ranem znaleźli przechodnie na polach obok ul. Kobierzyńskiej nieprzytomnego mężczyznę, leżącego w kałuży krwi. O wypadku zawiadomiono władze policyjne, a ciężko rannego przewieziono na stację Pogotowia Ratunkowego.

Okazało się, że jest to 30-letni Józef Piszczek, robotnik. Podaje on, iż wracając do domu został napadnięty przez nieznanego osobnika który pobił go nożem. Piszczek doznał rany klatki piersiowej i obojczyka. Ze względu na silny upływ krwi stan jego jest ciężki. Przewieziono go do szpitala.

**OKRADZIONA W CZASIE NABOŻEŃSTWA**

(or) W czasie nabożeństwa OO. Kapucynów skradziono Marji Lis, nauczycielce, zam. w Oździuczycach pow. Horaków, torebkę zawierającą 50 zł gotówką, niklowy zegarek damski, 2 pierścionki złote i medalik złoty z łańcuszkiem, nieustalonej narazie wartości.

**NAGŁY ZGON STARUSZKI**

(or) Na prawym brzegu Wisły obok mostu dębnickiego zmarła nagle na udar serca Katarzyna Górkiewicz, lat 62, zam. przy ul. Tynieckiej 31. Na polecenie lekarza miejskiego przewieziono zwłoki do Zakładu Medycyny Sądowej.

**ZŁODZIEJSKIE ŁUPY DO ODEBRANIA**

(or) W Wydziale Śledczym przy ul. Siemiradzkiego 24 znajdują się fotografje różnych kosztowności, jak kolczyki, złote łańcuszki, pierścienie, kandelabry i papierośnice. Przedmioty te, pochodzące niewątpliwie z kradzieży można oglądać na fotografjach w godzinach urzędowych celem rozpoznania w pokoju Nr. 11.

— **Z EZRY CHALUCOWEJ.** Dziś odbędzie się festyn w ogrodzie firmy Weinheber w Krzeszowicach o godz. 2 pop. Wycieczka pociągiem popularnym z Krakowa.

— **KOMISJA IMPREZ KOŁA PRZYJACIÓŁ ZWIĄZKU STRZELECKIEGO w Krakowie,** urządza o godz. 10-tej rano wycieczkę statkiem w „nieznane“. Odjazd z Placu Groble. Cena biletu w obie strony wynosi zł. 1.50.

## TO I OWO

### Chce pani żyć 140 lat?...

(s) Dr. Sergjusz Woronow, sławny specjalista „odmłodzeniowy", zadał to pytanie całkiem poważnie pewnej znanej angielskiej aktorce. Piękna kobieta była w pierwszej chwili nieco zdziwiona i zmieszana, wkońcu jednak powiedziała: tak. „To wcale nie jset fantazja, istnie je możliwość dożycia tego wieku — dodał dr. Woronow. Człowiek jest przy dwudziestu latach zupełnie rozwinięty, a obserwowanie natury pouczyło nas, że prawie wszystkie zwierzęta, po osiągnięciu najwyższego punktu rozwoju, żyją jeszcze siedm razy tyle lat. Analogicznie do tego prawa przyrody, może też człowiek dożyć 140 lat, jeśli przebywa dużo na powietrzu, a jego wzruszenia ograniczają się do miłości, płaczu i śmiechu. Nieszczęsna gonitwa za utrzymaniem niszczy go bardziej niż wszystko inne".

Prof. Woronow przebywa obecnie w Londynie, gdzie pertraktuje z pewnym wydawcą w sprawie wydania nowego dzieła. Jego 24-letnia urocza małżonka, córka wiedeńskiego okulisty towarzyszy mu w podróży.

Angielki — opowiada uczony — to moje najczęstsze pacjentki. Przychodzą nietylko dlatego, że chcą zachować piękność, ale chcą odzyskać siłę. Życie Angielki jest dosyć wyczerpujące; pragnie ona być nietylko dobrą żoną i matką, ale chce także dalej uprawiać sporty i obok swoich córek móc swobodnie tańczyć i kierować autem.

Bezbolesna godzinka w pokoju operacyjnym jednego z moich asystentów — mówi słynny profesor — i już jest młodsza o piętnaście lat. Piętnaście lat zyskać w niespełna godzinę, to się chyba opłaca..."

„Muszę przy tej sposobności — oświadcza dalej prof. Woronow — sprostować mylnie rozpowszechnione zdanie, że wprawdzie wszczepienie gruczołów małpich nie sprawia pacjentowi bólów, jest jednakże męką dla zwierzęcia. Otóż i pod tym względem mogę wszystkich zainteresowanych uspokoić. Małpy bywają chloroformowane, a po wycięciu gruczołów, skaczą i są tak samo zdrowe i wesołe jak przedtem.

### Zgon twórcy Metra paryskiego

W Paryżu zmarł w tych dniach, w wieku 85 lat, inżynier Fulgence Bienvenue. Nie bez powodu jedna ze stacyj kolei podziemnych nosi jego imię, bo inżynier Bienvenue był ojcem metro paryskiego.

Około roku 1895 powziął inżynier B., będący wtedy na posadzie rządowej poraz pierwszy plan wybudowania kolejki podziemnej. Wyśmiano go i szydzono zeń. Bienvenue nie zrażał się wcale i choć napotykał na sprzeciwy nawet ze strony rządu, udało mu się przecież nakłonić radę miejską, która w roku 1896 zgodziła się na utworzenie pierwszej linji kolejki podziemnej Vincennes-Porte Maillot. W październiku 1898 roku rozpoczęto budowę, a 19 lipca 1900 roku w dniu otwarcia paryskiej wystawy światowej oddano do użytku publiczności poraz pierwszy metro paryskie.

Dzieło Bienvenue zatriumfowało, i ze wszech stron posypały się słowa uznania za jego niezwykły wyczyn techniczny. Z różnych krajów przybyli inżynierowie, ażeby studiować dzieło inżyniera Bienvenue. Pozatem otrzymał najwyższe odznaczenia, m. in. wielki krzyż Legji honorowej, a rada miasta wręczyła mu złoty medal miasta Paryża, który tylko w bardzo rzadkich wypadkach bywa udzielany.

### Jak powstał puhar Melba

Podczas letnich upalnych dni puhar Melba należy do bardzo chętnie konsumowanych deserów w kawiarniach i restauracjach. Skąd powstała owa skrócona nazwa „Melba", którą oznacza się melanż z lodów, owoców i kremu? Jaki związek istnieje między nazwiskiem słynnej śpiewaczki a przysmakiem kulinarnym? Nelly Melba po występie w nowojorskiej Metropolitan Operze udała się w towarzystwie znajomych do znanej restauracji włoskiej Torboni. Zmęczona i zdenerwowana odrzucała jedno danie po drugiem, wyrażając się niezbyt pochlebnie o kuchni restauracyjnej. Oburzony szef kuchni, wpadł w pasję, wrzucił do zlewu przygotowaną już dla Melby bombę z lodów waniljowych i sfabrykował na poczekaniu coś, co jak się wyraził, będzie w sam raz odpowiednie dla złego gustu i smaku śpiewaczki. Była to właśnie — Melba. Przypadła ona tak bardzo do gustu śpiewaczce, iż wezwała kuchmistrza, chcąc się dowiedzieć, jak się nazywa nowy rodzaj deseru. Mistrz rondla odpowiedział z ironją: „Puhar Melba". Po tym incydencie nazwa rozpowszechniła się i spopularyzowała wraz z triumfalnym pochodem „Melby" po całym świecie.

### Z DYMEM PAPIEROSÓW.

Amerykański Board of Trade ogłosił statystykę, z której wynika, że w ciągu ostatnich dwóch lat wypalono w stanach Zjednoczonych o 23 proc. więcej papierosów niż w roku 1933. W roku ubiegłym 1935-tym konsumcja wynosiła 138½ miljarda sztuk papierosów, co przedstawia wartość 700 miljonów dolarów. Liczba robotników zatrudnionych w fabrykach tytoniu wzrosła w porównaniu z rokiem 1933 o 8 proc. (1935), czyli o 25.000 osób, a płace zarobkowe tytoniowców wzrosły jednocześnie o 32 procent.



### OBWIESZCZENIE

Komisja Wyborcza Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Podgórzu dla wyboru Zarządu Gminy wzywa wyborców na zasadzie § 29 Rozporządzenia Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 24. X. 1930 r. Dz. U. R. P. Nr. 75. 30 poz. 592) do przedstawienia

**LIST KANDYDATÓW**

na członków Zarządu i ich zastępców.

Listy te składać można w terminie *od dnia 10 sierpnia do dnia 14 sierpnia 1936 r.* włącznie w godzinach *od 16 (4 popoł.) do 18 (6 wiecz.)* w lokalu Zarządu Gminy na ręce urzędującego członka Komisji Wyborczej. Listy kandydatów winne odpowiadać wymogom przewidzianym §§ 30 do 36 wyżej powołanego rozporządzenia.

Kraków, dnia 8 sierpnia 1936 r.

Przewodniczący
*Dyr. Bannet Szymon*
3658




## Zdrojowiska

ZAKOPANE Pensjonat „ADRIA“ tel. 1789 pod zarządem DROWEJ FLAUMHAFT NEUGEBORNOWEJ poleca się PT. Gościom na sezon letni. CENY NISKIE.

PIWNICZNA ZDRÓJ Pensjonat Klagsbalda. Poleca kilka wolnych słonecznych pokoi po cenach niskich. Duży ogród, radjo, telefon Nr. 5. 177k

ZAKOPANE. Pensjonat „POD SZAROTKAMI“ do Białego, tel. 18-50. Pokoje pełnokomfortowe. Kuchnia rytualna pod zarządem ZIEGERA. — Ceny przystępne. — 171k

WAKACJE W SŁOŃCU i RADOŚCI spędza młodzież szkolna w Instytucie Wychowawczym G. Spierera na Krzemionkach.

## Różne

ZŁ. 3.50 Czyszczenie ubrania. Centrala Perła, Wolnica 8. 7091g 7127g

WYTWÓRNIA PERUK ZOFJI SINGERWEISSOWEJ przeniesiona z ul. Przemyskiej na ul. Starowiśl ną 28. 007k

NIE WYRZUCAĆ — wszelkie wyroby skórzane teczki, torebki, rękawiczki — walizki przerabia, farbuje, odnawia: MARS, Kraków, św. Marka 23.

**Zakopane „PALACE“**

Pełnokomfortowy pensjonat. Pokoje z łazienkami. Bezkonkurencyjnie kwykwintna uchnia. Tel. 16-51 poleca od połowy sierpnia pokoje z utrzymaniem od zł. 6.—

KRYNICA WILLA UŁANA, DEPTAK pełny komfort, słoneczne balkonowe pokoje, ogród kwiatowy do leżakowania, wyśmienita kuchnia, także djetetyczna, — ceny niskie. 8888kr

RABKA - ZDRÓJ. — Pełnokomfortowy pensjonat „Eljaszówka“ centrum, poleca pokoje słoneczne z werandami na miesiąc sierpień zł. 6 od osoby. Kuchnia znana wykwintna, utrzymanie 5 razy dziennie. Radjo patefon — Zarząd: Scherer - Rebenowa, Tel. 142. 9120k

ZAKOPANE Pensjonat „UCIECHA“ pięknie położony w ogrodzie, poleca pokoje komfortowe z wykwintnem utrzymaniem telefon, ceny bardzo umiarkowane. Zarząd inżynierowa Mela Goldsteinowa i Marja Orlińska. 7095g

NIKLUJE, odnawia — ostrzy — naprawia — instrumenty lekarskie, wykonuje wyroby metalowe. Hełmy (suszarki) — miski, dla zakładów fryzjerskich. Niklownia, Kraków, ul. Powiśle 5. 7119g

SPÓLNIKA z kapitałem 2.000 — 3.000 zł. z ewent. współpracą do prowadzenia po płatnego artykułu, poszukuję. Zgłoszenia pod „Metal“ do Adm. Nowego Dziennika. 7131g

JASNOWIDZ Dżamiobdarzony darem Bożym — wprowadzi Cię na właściwy tor życia we wszystkich kierunkach: miłości, loterji — kradzieży, odszukania zaginionych osób. Nadeślij datę urodzenia — jeden złoty znaczkami na porto. Przyjmuje osobiście. Dżami Kraków, Wielopole 3/2. 204k

KRYNICA — WRZESIEŃ.
3-CI TURNUS KOLONJI TOWARZYSTWA RYGOROZANTÓW WE LWOWIE.

Pomieszczenie w pierwszorzędnym, pełnokomfortowym pensjonacie. Wikt pierwszorzędny, 5-ciorazowy, na żądanie djetetyczny. Radjo, patefon, telefon, czytelnia czasopism. Taksa zdrojowa dla uczestników kolonji zniżona o 50%. Cena za turnus 4-rotygodniowy zł. 115.—. Zgłoszenia i informacje ustne i pisemne: Towarzystwo Rygorozantów, Lwów, Teresy 26a, telefon 230-41. 162g

CZYŚCI sufity ściany, tapety. Tapicer, Kościuszki 32. Telefon 170 49. 8934k

OBWIESZCZENIE. Dekorowanie grobów kwiatami i czyszczenie pomników wykonuje wyłącznie Naftali Gutwillig do tego przez Zarząd Gminy żydowskiej w Krakowie wyłącznie upoważniony. Zabrania się innym osobom wykonywania tych czynności sposobem zarobkowym. Nikt nie jest upoważniony do odbioru pieniędzy, tylko Naftali Gutwillg w kancelarji cmentarza przy ulicy Miodowej 55. 189k

KTÓRY LEKARZ na prowincji rozszerzy swoją praktykę na zakład DENTYSTYCZNY pod kierunkiem lekarza dentysty. Posiadam urządzenie zakładu, długoletnią praktykę. Zgłoszenia: „Udział w zysku“ do Biura ogłoszeń Stattera. Kraków.

## Interesy handlowe

SPÓLNIKA z kapitałem 5.000 zł. do dobrze prosperującego interesu poszukuję. Zgłoszenia do Adm. N. Dziennika pod „S“. 7243g

# TARGI WIEDEŃSKIE

**6—12 września 1936**

**Targi Techniczne i Gospodarstwa Rolnego do 13 września**

## WIELKIE TARGI ŚRODKOWO-EUROPEJSKIE

**Wystawcy z 18 państw** **Nabywcy z 70 krajów**

Wystawy specjalne

**Indyj Brytyjskich, Francji, Holandji, Italji i Węgier**

Wiza wjazdowa zbędna! Legitymacja Targów i paszport upoważniają do przekroczenia granicy austrjackiej. Wiza tranzytowa czechosłowacka nie potrzebna! Znaczne zniżki przejazdu na polskich, niemieckich, czechosłowackich i austrjackich kolejach oraz na linjach lotniczych. Wszelkie informacje oraz legitymacje Targów (po zł. 8.—) przez

**WIENER MESSE — A. G., WIEN, VII.**

oraz honorowe przedstawicielstwa

**w Krakowie:** Konsulat Austrjacki, Kopernika 6
„ Polskie Biuro Podróży „Orbis“, Sp. z o. o., Plac Kolejowy 2
„ Polskie Biuro Podróży „Orbis“, Sp. z o. o., Stradom 18
„ Izba Przemysłowo-Handlowa w Krakowie
„ Międzynarod. Towarzystwo Wagonów Sypialnych Wagons-Lits/Cook, ul. Sławkowska 12
„ Międzynarodowe Biuro Ekspedycyjne Goldfluss & Co., Sp. z o. o., św. Gertrudy 8
„ Krak. Stow. Kupców, Grodzka 43

IZRAELICKA GMINA WYZNANIOWA FILJA LIPINY poszukuje Kantora, który musi spełniać funkcje nauczyciela oraz rzezaka na drób. — Wszelkie dokumenty na wyżej wymienione funkcje są konieczne. Poszukuje się również Kantora na nadchodzące święta. Zgłoszenia należycie udokumentowane należy wnosić do Gminy Wyznaniowej Lipiny, — Śląsk. 7252g

TĘPI PLUSKWY i dezynfekuje w mieszkaniach pod gwarancją skutek. Zgłoszenia Skład farb i chemikalij Kraków XXII Lwowska 9 Telef. 161-55 i 184-45. 179g

OFERT korzystnych oczekuję. Zgłoszenia: „Posiadam 20.000“ — Biuro ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek 8.

## Kupno

NOSZONĄ garderobę kupuję, płacę dobrze. Goldberg, Gazowa 13, tel. 168-21. 6814g

## Sprzedaż

MEBLE nowoczesne, szafy kombinowane, sypialnie, jadalnie, najtaniej, Kraków, BRACKA 13.

»RIGO« usuwa niezawodnie ODCISKI, 50 groszy. — Drogerja SCHAPSENSOHNA, Kraków, Plac Nowy. 107k

Do Dyrekcji Kursów Maturycznych

**„WIEDZA“**

**W KRAKOWIE, ul. Pierackiego 14**

Niniejszem spieszę zakomunikować Szanownej Dyrekcji, oraz gronu Panów Profesorów, iż złożyłem ostatni egzamin ustny, w Państwowem Gimnazjum im. M. Kopernika w Łodzi. Jednocześnie składam gorące podziękowanie za dotychczasowe przygotowanie mnie do tegoż egzaminu gdyż zostałem do egzaminu dopuszczony i takowy złożyłem, uzyskując świadectwo z 6-ciu klas gimnazjum

**WIKTOR NOWOJEWSKI**
Osowa, pta Wieruszów

PLUSKWY tępi doszczętnie oryginalny płyn JOK. Drogerja: SCHAPSENSOHNA, Plac Nowy. 108k

ספר תורה okazyjnie do sprzedania. Zgłoszenia pod: „Okazja“ Nowy Dziennik. 7112g

MŁYŃSKIE maszyny używane. Ceny okazyjne. Technopol, — Kraków, Długa 59. 195kr

JADALNIA nowoczesna, salonik Biedermajer, sypialnia okazyjnie do sprzedania. — Sklep okazyjny, Mostowa 2. 205k

SALON czarny inkrustowany bronzem tanio do sprzedania. — Sienna 7/4. 206k

NADZWYCZAJNE okazje:

KAMIENICA nowa dwupiętrowa wraz z parcelą 400 sążni, dochód 4.100 pożyczka dwuprocentowa 20.000, — dopłata 20.000 zł.

KAMIENICA śródmieście, — dochód 14.400 długoterminoda 40.000 zł. dopłata 80.000.

DOMY dla emerytów już od 3.000 zł. — sprzeda najpoważniejsze biuro pośrednictwa kupna — sprzedaży „Fortuna“, Kraków, Rajska 20. telefon 148-52 i przeprowadza wszelkie transakcje korzystnie, dyskretnie. Zgłoszenia li stownie załatwiamy odwrotnie bez jakichkolwiek wpłat. 7118g

**40-50.000 ZŁ**

**ze współpracą ulokuję w poważnem przedsiębiorstwie w Krakowie**

Posiadam wyrobione stosunki. Zgłosz. pod „Przemysł“ do Biura ogłoszeń Roth, Jana 18.

BIURO „MERKUR“ Kraków, Dietla 59, Telefon 176-89.

KAMIENICA pełnokomfortowa pierwszorzędne położenie. Pożyczka amortyzacyjna. Gotówka 115.000.

KAMIENICA trzechpiętrowa pełnokomfortowa. Pożyczka długoterminowa. Gotówkaka 70.000.

KAMIENICA trzechpiętrowa komfortowa dochodowa. Pożyczka długoterminowa. Dopłata 50.000.

KAMIENICA nowobudowana pełnokomfortowa wielki ogród. Dochód 5.000. Dopłata 40.000.

KAMIENICA pełnokomfortowa duży ogród. Pożyczka długoterminowa. Gotówka 26.000.

Wielki wybór parcel budowlanych. Zgłoszenia kupna, sprzedaży bezpłatnie. 200k

## Matrymonjalne

BYŁY inspektor poważnego koncernu w Polsce — dobry kupiec — reprezentatywnego wyglądu — ożeni się z kulturalną i posażną panną do lat 30. Zgłoszenia pod „Einheirat“ do Towarzystwa Reklamy Międzynarodowej, Kraków, Florjańska 25. 167k

DLA starszego kawalera przystojnego inteligentnego kupca poszukuje swat odpowiedniej partji. Zgłoszenia pod „Najchętniej Einheirat“ do Adm. Nowego Dziennika. 7251g

**Reklama dźwignią handlu**

**PARASOLE**

Modne praktyczne najtaniej

**Wytwórnia: KRAKOWSKA 31**

**INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.**

## Wolne posady

AKWIZYTORÓW zdolnych, reprezentatywnych (dentystów lub chemików) celem odwiedziania lekarzy itp. poszukuję. Zgłoszenia: Kraków, — skrytka 16. 222k

POSZUKUJĘ panienki z hebrajskiem do ośmioletniej dziewczynki na godziny popołudniowe. Weiss, Syrokomli 15.. 7254g

MODNIARKI kwalifikowanej pierwszorzędnej o dobrej prezencji poszukujemy celem otwarcia samodzielnego zakładu. — Oferty z warunkami skierować należy Bibljoteka Współczesna Krosno. 208k

POSZUKIWANA ekspedjentka (djent) z branży futrzanej lub konfekcji damskiej. Wymagany język polski i niemiecki. Zgłoszenia J. Milner, Katowice, Mielęckiego 6. 209k

BIURO handlowe poszukuje na zastępstwo wykwalifikowanej stenotypistki polsko - niemieckiej. Tylko rzeczywiście rutynowane siły zgłoszą się pod „Biuro" do Adm. Nowego Dziennika.

FIRMA węglowa poszukuje zdolnych i dobrze prezentujących się akwizytorów. Zgłoszenia do Adm. N. Dziennika pod: „Węgiel". 7255g

POTRZEBNY subjekt do sklepu żelaznego Oferty z referencjami zgłaszać do firmy H. Spira, Szczakowa..

PRZEDSTAWICIELI rejonowych poszukuje Fabryka Smarów — Kraków, Prądnik Czerwony Piłsudskiego 6. 199k

DOBRZE polecona panienka z religijnego domu poszukiwana do dziecka. Zgłoszenia do Adm. N. Dziennika pod „Rutynowana". 7117g

KUCHARKA - gospodyni samodzielna, doskonale gotująca rytualnie do lekarza koło Krakowa poszukiwana. Zgłoszenia pod: „Zaraz" do Biura ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek 8. 227k

AJENCI dla akwizycji zamówień wprost u konsumenta na koszule męskie dopasowane do figury opatentowanego kroju, na miarę, poszukiwani przez fabrykę bielizny. Fachowość niewymagana. Zgłoszenia „Egzystencja" Kraków, skrytka 64. 207k

POSZUKUJEMY partnera do auta w celach handlowych dla objazdu większych przedsiębiorstw handlowych, przemysłowych lub też dołączymy się do objeżdżającego autem różne tereny Polski. Zgłoszenia: Dr. Baustein, — Kraków, Florjańska 44. 201k

POSZUKUJE się podróżujących lub zastępców, odwiedzających sklepy galanteryjne i towarów krótkich, do równoczesnej sprzedaży bardzo popytnego artykułu. — Zapytania kierować pod „Towary metalowe", do Adm. Nowego Dziennika. 193k

PRAKTYKANTKĘ do sklepu galanteryjnego przyjmę. Bohrer, Kraków, Florjańska 27. 224k

## Posad poszukują

RUTYNOWANA wychowawczyni szuka posady w kulturalnym domu. Zgłoszenia H. Zellerkraut, Stanisławów, fabryka drożdży. 163k

FREBLANKA z państwowem seminarjum ośmioletnią praktyką w przedszkolu poszukuje posady w przedszkolu ochronce. Miejscowość obojętna. Zgłoszenia Zakopane — „Pod Jaworami" „L. S." 7051g

OBEJMĘ przedstawicielstwo poważnego przemysłu metalowego. Kaucja. „Inżynier" Nowy Dziennik. 7097g

PANNA z lepszego domu, z prowincji poszukuje jakiejkolwiek posady najchętniej do sklepu. Zgłoszenia pod: „Bardzo uczciwa" do Adm. Nowego Dziennika. 7226g

HAFTUJĘ, szyję bieliznę wyprawy ślubne Szycie bluzek, pyjam, szlafroków, — Stockowa, Dietla 50. II piętro. 7253g

PIERWSZORZĘDNA krawczyni szyje po domach najnowsze modele pod „Model". Nowy Dziennik.



BUCHALTERKA-bilansistka znająca księgowość przebitkową i amerykańską szuka zajęcia ewentualnie godzinowego. Telefon 118-85. 7111g

CHEMIK z wieloletnią praktyką poszukuje zajęcia lub współpracy w dziale esencji olejków eterycznych i perfumerji oraz wszelkich wyrobów chemicznych. Zgłoszenia: Chemik 32 do Nowego Dziennika.

## Sprzedaż

ALBUMY, pamiętniki rzeźbione, registratory, albumy na płyty gramofonowe wyrabia TYRAS, Kraków — Gertrudy 21. 7110g

MEBLE KUCHENNE, przedpokojowe i pokoje dziecięce, nowoczesne, szleiflakowane solidne najtaniej. Specjalność Rynek Gł. 12 podwórze. 7317kr



MŁODA osoba poszukuje pracy do dziecka lub do starszej osoby. Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod „596". 7245g

EMIGRANT z Czechosłowacji niewinnie wydalony poszukuje posady ewent jako podróżujący. Na żądanie złoży kaucję. Zgłoszenia pod „Godny zaufania do Adm. N. Dziennika. 7246g

KUPNO FORTEPIANU lub PIANINA to kwestja zaufania! — Tylko w składzie fachowym, dającym pełną gwarancję kupuje się korzystnie i tanio! Najstarszy skład fortepianów WŁADYSŁAW BOLOŃSKI, Kraków, św. Anny 3, zamienia stare zużyte fortepiany i pianina na nowe lub okazje. 220k

▼▼▼▼▼▼▼▼▼



POŃCZOCHY gumowe, prawdziwe angielskie poleca po najniższej cenie f-ma „Medilabor" Kraków, Jagiellońska 6. 221k

BIURO RUBINA, KRAKÓW, ul. WIELOPOLE 26, telefon 171-78 poleca wielki wybór okazyjnych domów, parcel do sprzedani:

KAMIENICA nowa, pełnokomfortowa, narożnik, dobrze położona, dochód roczny 17.364.— dług moratoryjny 22.000.—, zł., dopłata 148.000.

KAMIENICA nowa, pełnokomfortowa — (centrum), dochód roczny 21.000.— zł., cena 168.000.—, gotówką 135.000.— zł.

KAMIENICA nowa trzechpiętrowa, luksusowy komfort, najdroższa dzielnica, cena 107.000 zł.

KAMIENICA nowa, trzechpiętrowa, luksusowy komfort, — (Park Krakowski) dochód roczny 11.000, dług bankowy 20.000, dopłata 100.000.—.

KAMIENICA nowa, superkomfort, w okolicy Długiej, dochód roczny 15.300.— zł., pożyczka Banku Gospodarstwa Krajowego 20.000.— zł., dopłata 165.000.—.

KAMIENICA trzechpiętrowa, dobrze położona, wszystkie mieszkania posiadają łazienki, pożyczka długoterminowa 34.000. dopłata 36.000. —.

PARCELE budowlane w wielkim wyborze. BIURO czynne cały dzień.

DENTYŚCI! Gips dentystyczny podwójnie czyszczony poleca po najniższych cenach już od 20 kg. w miejscu i na prowincję. Skład gipsu dentystycznego Josefa Zawoźnika, Kraków, Wrocławska 40. Telefon 138-76. 225k

OKAZYJNIE sprzeda BIURO GELBERA, Kraków, ul. STAROWIŚLNA 8 tel. 135-70 następujące nieruchomości:

DOM nowy pełnokomfortowy w okolicy ul. Juljusza Lea, cena 108.000 zł. gotówką zł. 78.000.—, reszta Kasa, doch. 11.340.— zł. rocznie.

DOM nowy z luksusowym komfortem — (Park Krakowski) cena 165.000 zł., dochód roczny 16.500 zł., got. 125.000 zł. reszta długoterminowa.

DOM nowy pełnokomfortowy, w okolicy Poczty Głównej, 60 ubikacyj, dochód roczny 25.500 zł. cena 185000 zł., got. 140.000 zł. — reszta Kasa Oszczędności.

DOM pełnokomfortowy, w ok. ul. Sławkowskiej (śródmieście) 25 ubikacyj, dochód roczny 13.500 zł. Cena 117.000 zł., gotówką 75.000 zł. reszta długoterminowa.

DOM nowy pełnokomfortowy (w ok. ul. Starowiślnej) 32 ubikacyj doch. roczny 13.700 zł., cena 105.000 zł., got. 70.000 zł., reszta moratoryjna.

DOM z luksusowym komfortem (Urzędnicza) 20 ubikacyj cena 75.000 zł. got. 55.000 reszta długoterminowa 216k


PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . miesięcz. „ 4.30 kwart. zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . „ „ 7.50 „ „ 22.50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25 — Tekst 1.— Nadesłane 0.75. — Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie. Zł. 20. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codzienie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana